

Uniwersytet Wrocławski  
Wydział Nauk Społecznych  
Instytut Stosunków Międzynarodowych i Bezpieczeństwa

Florentyna Gust

**PKB i alternatywne mierniki rozwoju. Wpływ wskaźników na kształtowanie polityki  
ekonomicznej.**

Praca dyplomowa

Promotor:  
dr Michał Nowicki

Wrocław 2024

<b>STRESZCZENIE</b>	<b>3</b>
<b>ABSTRACT</b>	<b>3</b>
<b>WSTĘP</b>	<b>4</b>
<b>I. RACHUNKI NARODOWE – HISTORIA ILOŚCIOWYCH POMIARÓW EKONOMICZNYCH</b>	<b>6</b>
1.1 WILLIAM PETTY – POLITYCZNA ARYTMETYKA I POCZĄTKI RACHUNKÓW NARODOWYCH	6
1.2 PODWALINY POD WSPÓŁCZESNE POMIARY RACHUNKÓW NARODOWYCH – COLIN CLARK I SIMON KUZNETS	8
1.3 ZWYCIĘSTWO PKB – POWOJENNA ODBUDOWA I KEYNESISTOWSKI PARADYGMAT W EKONOMII	15
1.4 WSPÓŁCZESNA METODOLOGIA	18
<b>II. POZA PKB – ALTERNATYWNE MIERNIKI ROZWOJU GOSPODARCZEGO</b>	<b>22</b>
2.1 KIEDY PKB NIE WYSTARCZA – HISTORYCZNE TŁO ALTERNATYWNEGO MIERZENIA ROZWOJU GOSPODARCZEGO	22
2.2 ZMODYFIKOWANE RACHUNKI NARODOWE	27
2.3 WIELOASPEKTOWE MIARY INDEKSOWE	34
<b>III. MAGIA LICZB – JAK TO CO LICZYMY, WPŁYWA NA TO CO ROBIMY</b>	<b>44</b>
3.1 CO LICZY, A CO POMIJA PKB?	44
3.2 NIE TYLKO PKB – JAK RANKINGI, RATINGI I STATYSTYKI WPŁYWAJĄ NA POLITYKĘ	51
3.3 MIERZENIE NIEPOLICZALNEGO, CZYLI KOMERCJALIZACJA ŚRODOWISKA NATURALNEGO	55
<b>ZAKOŃCZENIE</b>	<b>60</b>
<b>BIBLIOGRAFIA</b>	<b>63</b>
<b>STRONY INTERNETOWE</b>	<b>70</b>
<b>DOKUMENTY</b>	<b>71</b>
<b>SPIS TABEL:</b>	<b>71</b>
<b>SPIS RYSUNKÓW:</b>	<b>71</b>

## Streszczenie

PKB, chociaż powstało bez mała sto lat temu, pozostaje najpopularniejszym miernikiem gospodarczym na świecie. Stosowany jest zarówno w swoim podstawowym celu – aby mierzyć możliwości produkcyjne państw, ale także w roli oceny stanu gospodarki i dobrobytu ludzkiego. Coraz częściej pojawia się jednak krytyka jego jako miernika dobrobytu. Na przestrzeni lat powstały liczne alternatywne wskaźniki, zarówno modyfikujące standardowe rachunki narodowe, jak i zagregowane mierniki, które poza dobrobytem i stanem gospodarki, mają odzwierciedlać jakość życia, ludzkie szczęście i stan środowiska naturalnego. W pracy nie rozstrzygnięto, który z nich jest najlepszy, opisano jedynie najważniejsze funkcjonujące mierniki. Postanowiono też przypatrzeć się, w jaki sposób miary wpływają na politykę ekonomiczną i społeczną państw, w których są stosowane. Zastosowane metody badawcze prowadzą jednak do wniosku, że jakkolwiek zbieranie danych i tworzenie statystyk jest kluczowe dla skutecznej polityki publicznej, zanim zapytamy „ile?” warto zapytać „dlaczego?”.

**Słowa kluczowe:** PKB, historia ekonomii, alternatywne mierniki rozwoju, polityka gospodarcza

## Abstract

GDP, although it was created almost a century ago, remains the most popular economic measure in the world. It is used both in its primary purpose - to measure the productive capacity of countries - but also in its role of assessing the condition of the economy and human well-being. However, there is growing criticism of it as a measure of well-being. Over the years, numerous alternative indicators have emerged, both modifying standard national accounts and aggregate measures that, in addition to well-being and the state of the economy, are supposed to reflect quality of life, human happiness and the state of the environment. The paper does not decide which is the best one, but only describes the most popular measures existing. It also tries to look at how the measures influence the economic and social policies of the countries in which they are used. However, the research methods used lead to the conclusion that, although data collection and the production of statistics are crucial for effective public policy, before asking "how much?" it is worth asking "why?".

**Keywords:** GDP, history of economics, alternative measures of development, economic policy

## Wstęp

Z produktem krajowym brutto (PKB) jest trochę jak z inną popularną liczbą – *Body Mass Index* (BMI). Jeden i drugi są stosowane powszechnie, czasami traktowane wręcz jako substytut względem innych wskaźników. Ale podobnie jak samo BMI nie daje zbyt wielu informacji o ogólnym stanie zdrowia człowieka, tak samo PKB i jego wzrost nie mówią nam o całościowym stanie gospodarki i dobrobycie społeczeństwa. Podobnie trudno porównywać kulturystę i osobę z otyłością, mimo że ich BMI może być podobne, tak samo niewiele sensu ma porównywanie gospodarki San Marino i Stanów Zjednoczonych, mimo że ich PKB per capita plasuje się na podobnych miejscach w rankingu.<sup>1</sup> I chociaż obie miary zostały stworzone w dość charakterystycznych okolicznościach, w bardzo szczególnych celach, stosujemy je nadal, czasami przypisując im większe znaczenie, niż faktycznie mają.

Jednym z wpływających na to elementów jest powszechna wiara, że zebranie posiadanych informacji w liczby sprawi, że staną się one wiarygodniejsze i łatwiejsze do zarządzania. Ale innym jest też ich długa historia. W przypadku samego PKB mowa o wieku, jednak ma on swoje zakotwiczenie w dużo starszych koncepcjach związanych z powstawaniem rachunków narodowych. W pierwszym rozdziale niniejszej pracy zostały omówione próby zbadania bogactwa narodów od politycznej arytmetyki Williama Petty’ego w XVII wieku do najbardziej współczesnych koncepcji, z których część (jak przejście od PNB do PKB) miała miejsce jeszcze pod koniec XX stulecia. Historia tworzenia PKB i rachunków narodowych wyraźnie pokazuje, jak dużą rolę odgrywały nie tylko ekonomiczne, ale i polityczne kryzysy, za którymi szła potrzeba policzenia możliwości mobilizacyjnych państwa. Pokróćce została opisana także metodologia liczenia PKB, jego współczesny kształt i koncepcje ekonomiczne, z jakich się wywodzi. Rozdział drugi poświęcony jest idei zrównoważonego rozwoju, która zmieniła nieco podejście do pomiaru dobrobytu i elementów, które się nań składają. Przybliżono najważniejsze alternatywne wskaźniki, które powstawały w odpowiedzi na problemy, których PKB nie jest w stanie zmierzyć. Ostatni rozdział poświęcono przeanalizowaniu wpływu mierników na politykę publiczną. Prześledzono wpływ zarówno zagregowanych wskaźników, jak i pojedynczych wytycznych, które czasami prowadziły ustawodawców na manowce, stając się substytutem rozwiązań.

---

<sup>1</sup> International Monetary Fund, World Economic Outlook Database, April 2024

Celem pracy było sprawdzenie, czy, i jeżeli tak, to w jaki sposób miary wpływają na politykę państw. Żeby odpowiedzieć na pytania badawcze: Dlaczego PKB jest tak popularnym miernikiem? Co mierzy, a co pomija? Jakie są dla niego alternatywy? Jak ilościowe metody pomiaru wykorzystywane są w polityce gospodarczej państw i instytucji międzynarodowych? należało prześledzić literaturę dostępną głównie w języku angielskim, ale także polskim oraz pojedyncze publikacje francuskojęzyczne. W pracy zastosowano metodę opisową oraz metodę analizy i krytyki piśmiennictwa naukowego.

## **I. Rachunki narodowe – historia ilościowych pomiarów ekonomicznych**

### **1.1 William Petty – polityczna arytmetyka i początki rachunków narodowych**

Warto prześledzić historię powstania PKB, przed namysłem, skąd wzięła się jego omnipotencja w analizach ekonomicznych. Diane Coyle pisze o PKB jako o wynalazku wojny, stworzonym na jej potrzeby i upowszechnionym już po niej.<sup>2</sup> Do tej, bez wątpienia trafnej, diagnozy, warto dodać jeszcze jeden element kluczowy dla stworzenia miary wszystkiego w gospodarce: kryzys.

Pierwszym, który podjął się próby obliczenia całości narodowego dochodu był angielski urzędnik, lekarz, muzyk, filozof, wynalazca, kartograf i w końcu: statystyk, William Petty. U progu XVII wieku, niedługo przed początkiem jego działalności, Anglia znalazła się na skraju bankructwa wskutek wyniszczającej wojny dziesięcioletniej z Irlandczykami, zaniepokojonymi angielskim podbojem na wyspie.<sup>3</sup> Niedługo później sytuację pogorszył wybuch wojny trzydziestoletniej, trawiącej całą Europę, nieudolne rządy ostatnich Stuartów i, w efekcie, wybuch wojny domowej, zakończonej protektoratem Cromwella.<sup>4</sup> To właśnie ten ostatni, po długim okresie turbulencji, wysłał Petty'ego do Irlandii, by tam sporządził zestawienie zagrabionych dóbr i rozrysował mapę samej wyspy. William Petty służył wcześniej jako lekarz w armii Cromwella, a sprawne i dokładne przygotowanie statystyk zapewniło mu możliwość do dalszego rozwoju kariery. Po powrocie do Londynu, już sam z siebie, zajął się podobnym zadaniem dla Anglii i Walii: razem z Jonem Grauntem napisał „Naturalne i polityczne obserwacje poczynione nad spisem zmarłych” (Natural and Political Observations Made upon the Bills of Mortality). Poza szczegółowymi przyczynami śmierci, analizował też społeczno-ekonomiczny obraz XVII wiecznej Anglii, a co ważniejsze: wyciągał wnioski, jakie dane należy zbierać w przyszłości by takie statystyki były bardziej użyteczne dla rządzących.<sup>5</sup>

Pierwszą próbę oszacowania dochodu narodowego podjął w 1665 roku.<sup>6</sup> Chciał w ten sposób dowieść, że ekonomiczna sytuacja Anglii po wszystkich wewnętrznych i zewnętrznych

---

<sup>2</sup> D. Coyle, PKB. Krótka lecz emocjonująca historia, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, pp. 9

<sup>3</sup> H. Zins, Historia Anglii, wyd. Isoline, Wrocław 1995, pp. 159

<sup>4</sup> Ibidem, pp. 197-201

<sup>5</sup> P. Lepenies, The Power of a Single Number. A Political History of GDP, Columbia University Press, 2016, pp. 12

<sup>6</sup> D. Coyle, PKB. Krótka lecz emocjonująca historia, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, pp.9-23

perturbacjach nie jest wcale tak zła, jak mogłoby się wydawać.<sup>7</sup> Z dzisiejszej perspektywy wydawać się ona może trywialna, natomiast na tamte czasy była wręcz rewolucyjna: nie tylko oszacował dochód zliczając wydatki i równoważąc stronę dochodową z wydatkową, ale poczynił znamienne obserwacje, że większość dochodu nie pochodzi z własności ziemskiej, ale pracy – i to tam należy szukać źródła nowych podatków na finansowanie kolejnej wojny (w tym przypadku II wojny angielsko – holenderskiej). Dokonał tego przez oszacowanie koniecznych wydatków do przeżycia przez jeden dzień na jedną osobę i pomnożył przez szacowaną wtedy populację 6 milionów mieszkańców. Uznał, że obecny majątek ziemski może odpowiadać za ok. 2/5 tej kwoty. Wydedukował, że pozostałe 3/5 musi więc pochodzić z pracy.<sup>8</sup>

Oczywiście, poza motywacjami natury ogólnej: zwycięstwa Anglii w kolejnej wojnie, były też szczególne: opodatkowanie pracy miało ulżyć, jego własnej, klasie posiadaczy ziemskich. Odkrycie pracy jako źródła opodatkowania nie było więc wynikiem bezstronnych i obiektywnych badań, ale miało na celu znacząco polepszyć ekonomiczną sytuację jego i jemu podobnych.<sup>9</sup>

Swoją teorię i kolejny rachunek narodowy Petty przedstawił w „Arytmetyce politycznej” wydanej w 1676 roku. Postawił w niej tezę, że przez ostatnie 40 lat Anglia wzbogaciła się nie tylko ze względu na imperialne podboje, ale przede wszystkim dzięki rozwojowi infrastruktury i rolnictwa oraz ekspansji handlowej. Uważał również, że skuteczny system podatkowy miał generować siłę militarną, a małe kraje mogą być równie bogate jak te już zamożne, jeżeli prowadzą skuteczną politykę, wspierają handel i przedsiębiorczość.<sup>10</sup> Teoria stała się przełomowa jednak nie ze względu na obliczenia, ale interpretacje i rekomendacje polityczne, które z nich wynikały. Petty nie tylko zebrał dane, ale przede wszystkim połączył je i zinterpretował, tworząc nową rzeczywistość. Jego teoria „politycznej arytmetyki” była wpływowa przez niemal kolejne sto lat.

To właśnie około stu lat później, swoje próby podjął François Quesnay, francuski lekarz i uczonek, znany jako twórca ekonomicznej szkoły fizjokratyzmu. W 1758 opracował on „Tablicę ekonomiczną”, w której zawarł pierwszy w historii model reprodukcji prostej, ale stał się też

---

<sup>7</sup> F. Bos, Uses of National Accounts: History, International Standardization and Applications in the Netherlands, “MPRA Paper” 2008, nr 9387, [https://mpra.ub.uni-muenchen.de/9387/1/MPRA\\_paper\\_9387.pdf](https://mpra.ub.uni-muenchen.de/9387/1/MPRA_paper_9387.pdf) [dostęp: 01.05.2024]

<sup>8</sup> P. Lepenies, The Power of a Single Number. A Political History of GDP, Columbia University Press, 2016, pp. 14

<sup>9</sup> T. Aspromourgos, The life of William Petty in relation to his economics [w:] History of Political Economy 20, pp. 337–356.

<sup>10</sup> P. Lepenies, The Power of a Single Number. A Political History of GDP, Columbia University Press, 2016, pp.18

wzorcem dla nowoczesnych zestawień dochodu i wydatku.<sup>11</sup> Podobnie jak Petty, Quesnay publikując swoją tablicę miał na celu nie tylko zebrać informacje, ale pokazać, jakie działania może wprowadzić rząd, żeby dążyć do stanu równowagi ekonomicznej. Tabela była też najprostszym modelem wzrostu gospodarczego, dlatego sprecyzowane zostało w niej pojęcie pracy produkcyjnej, czyli tej, która przynosi zysk. François Quesnay, a za nim fizjokraci uważali, że jedynie rolnictwo zorganizowane w sposób kapitalistyczny jest motorem wzrostu.<sup>12</sup> Wyjściem dla jego teorii był podział społeczeństwa na 4 grupy: właścicieli ziemskich, klasę produkcyjną (chłopi i dzierżawcy), klasę jałową, w którą wliczał rzemieślników, mieszczan i przemysłowców – uważał bowiem, że nawet jeżeli ich praca jest niezbędna, nie zwiększa rozmiarów produkcji z rolnictwa, a w jej wyniku dobra ulegają jedynie przekształceniu o równoważnej wartości, oraz biedotę. W związku z tym fizjokraci uważali, że wszelkie inwestycje w rolnictwo powinny być promowane, podatki obniżone, a opłaty drogowe i inne ograniczenia w handlu produktami rolnymi powinny zostać zniesione.<sup>13</sup> Jednak dzięki zauważeniu przepływów i przekształceń między sektorami, tablica ekonomiczna stała się prekursorką zarówno tabel przepływów międzygałęziowych, jak i rachunków sektorowych.<sup>14</sup>

Kolejny przełom w obliczaniu rachunków narodowych przyszedł już w XX w. – mniej więcej równocześnie po obu stronach Oceanu Atlantyckiego.

## **1.2 Podwaliny pod współczesne pomiary rachunków narodowych – Colin Clark i Simon Kuznets**

W Wielkiej Brytanii to Colin Clark stał się pionierem, zauważającym problemy i znajdującym rozwiązania, które do dziś mają wpływ na liczenie PKB, takie jak wpływ inflacji na statystyki czy sezonowe fluktuacje wzrostu dochodów i wydatków (przez co zaczął zbierać dane kwartalne zamiast rocznych).<sup>15</sup> Clark stworzył własne wyliczenia dochodu narodowego i wykorzystał te

---

<sup>11</sup> L. Zienkowski, Co to jest PKB? Jego rola w analizach ekonomicznych i prognozowaniu, wyd. Elipsa, Warszawa 2001, pp. 12

<sup>12</sup> Y. Charbit, V. Arundhati, The Political Failure of an Economic Theory: Physiocracy. Population 57, no. 6, 2002, pp. 855–83.

<sup>13</sup> H.G. Johnson, M. Lutfalla, QUELQUES RÉFLEXIONS SUR LE TABLEAU ÉCONOMIQUE DE QUESNAY, [w :] Revue d'économie Politique 85, no. 3, 1975, pp. 397–407

<sup>14</sup> F. Bos, Uses of National Accounts: History, International Standardization and Applications in the Netherlands, "MPRA Paper" 2008, nr 9387, [https://mpra.ub.uni-muenchen.de/9387/1/MPRA\\_paper\\_9387.pdf](https://mpra.ub.uni-muenchen.de/9387/1/MPRA_paper_9387.pdf) [dostęp: 01.05.2024]

<sup>15</sup> D. Coyle, PKB. Krótka lecz emocjonująca historia, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, pp. 9-23



kalkulacje do konstrukcji dwóch idei, które były na owe czasy nowatorskie: koncepcji stopy wzrostu jako miernika ekonomicznego postępu oraz użycia tego miernika jako kluczowego wyznacznika porównań międzynarodowych. Zmienił w związku z tym, co rozumiemy jako postęp i jak w związku z tym widzimy świat – oba te czynniki stały się kluczowe dla późniejszego zwycięstwa PKB.<sup>16</sup> Clark uważał omawianego wcześniej Williama Petty’ego za swój wzór i chciał zaadaptować jego ideę politycznej arytmetyki do współczesności. Nigdy jednak nie stał się na tyle wpływowy co jego poprzednik, przez co całe życie wyrażał rozczarowanie, że jego pomysły i pomiary nie wpływały na politykę, a on sam nie odniósł większego akademickiego sukcesu.<sup>17</sup>

Początkowo jednak, mimo że z wykształcenia był chemikiem, zainteresował się ekonomią niejako dodatkowo. Uważał jednak, że współczesne mu rozważania natury ekonomicznej są zbyt teoretyczne i dedukcyjne, a dalekie od rzeczywistości. Zainspirowany lekturą Petty’ego uważał, że jedynie dane i empiryzm mogą tworzyć prawdziwą naukę i tak też podszedł do ekonomii: w wolnym czasie zbierając, badając i analizując dane. Jego pierwsze badania zrobiły wrażenie, w związku z czym grupa oxfordzkich ekonomistów zachęcała go do dalszej pracy i zaproponowała stanowisko asystenta badawczego.<sup>18</sup>

Te znajomości zaprocentowały później – kiedy trzeba było doradzić brytyjskiemu rządowi, jak poradzić sobie z pogarszającym się stanem gospodarki w wyniku Wielkiego Kryzysu. W najgorszym okresie zapaści, 23% ludności Wielkiej Brytanii pozostawało bez pracy, ale nawet po przejściu najgorszego etapu wskaźnik bezrobocia utrzymywał się w okolicach 16%.<sup>19</sup> Wtedy Clark powołany został do nowoutworzonej Narodowej Rady Doradztwa Ekonomicznego, gdzie miał odpowiadać za sporządzanie statystyk. Rada, w której składzie znaleźli się najbardziej wpływowi ekonomiści tamtego okresu – w tym John Maynard Keynes czy Arthur Pigou, nie odniosła jednak wielkiego sukcesu – rząd brytyjski nadal prowadził politykę ekonomiczną według własnego uznania, nie zaś jej zaleceń.<sup>20</sup>

---

<sup>16</sup> P. Lepenies, *The Power of a Single Number. A Political History of GDP*, Columbia University Press, 2016, pp. 19

<sup>17</sup> *Ibidem*, pp.

<sup>18</sup> *Ibidem*, pp.

<sup>19</sup> E. Hobsbawm, *Wiek skrajności 1914-1991. Spojrzenie na krótkie dwudzieste stulecie*, wyd. Krytyki Politycznej, Warszawa 2018, pp. 106-107

<sup>20</sup> D. Coyle, *PKB. Krótka lecz emocjonująca historia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, pp.9-23

W 1932 Clark wydał „Dochód narodowy, 1924-1931”, gdzie przedstawił szacunki dotyczące wzrostu dochodu narodowego Wielkiej Brytanii i poczynił przełomowe obserwacje metodologiczne dotyczące zapisu i definicji dochodu narodowego. Poprzednie szacunki powstały w 1924 właśnie, ale ich publikacja została zablokowana przez stowarzyszenia przedsiębiorców. Korzystając z metody przychodowej, raport wyraźnie ukazywał rozwarstwienie dochodowe w Wielkiej Brytanii, w związku z czym był niewygodny dla fabrykantów, którzy nie chcieli dopuścić do sytuacji, w której związki zawodowe zaczęłyby silniej walczyć o wzrost płac. Clark uważał taką cenzurę za niedopuszczalną, i mimo braku zlecenia ze strony rządu na stworzenie takich obliczeń, podjął się napisania książki własnym sumptem. Jako że istniejące statystyki zbierane przez Imperium Brytyjskie były niepełne i niedokładne, często sam zbierał dane z różnych źródeł i tworzył wyliczenia. Starał się przekonać rząd do użyteczności swoich badań i państwowego zbierania danych, jednak bezskutecznie.<sup>21</sup>

Clark zdefiniował dochód narodowy jako sumę cen rynkowych wszystkich towarów i usług, która, biorąc pod uwagę konsumpcję pośrednią, jest dostępna do konsumpcji w danym okresie. Ponieważ liczba ta obejmowała amortyzację (tj. zużycie kapitału trwałego), dochód narodowy był miarą dochodu „brutto”. Dlatego Clark jest uważany za wynalazcę nowoczesnej koncepcji produktu narodowego brutto, nie używając nigdy tego terminu.<sup>22</sup> Metodologia której użył, jest stosowana po dziś dzień, korzystając z trzech podejść: wydatkowego, dochodowego i produkcyjnego. Jego obliczenia nie zbiegły się w pełni, ale sam tego nie oczekiwał, biorąc pod uwagę niedokładność danych, którymi musiał operować.<sup>23</sup>

W tym samym czasie w Stanach Zjednoczonych działał w tej materii Simon Kuznets, który w powszechnej świadomości przeszedł do historii jako twórca PNB. On również podjął się obliczania dochodu narodowego w wyniku Wielkiego Kryzysu, który nie tylko rozpoczął się, ale także najmocniej uderzył w ekonomię i społeczeństwo amerykańskie. Trzeba przyznać, że złota era przedwojennego kapitalizmu również nie wyglądała równie złoto dla każdego: w okresie 1922-1929 realne płace w przemyśle rosły o 1,4% rocznie, podczas gdy zyski posiadaczy akcji – o 16,4%. 42% najuboższych Amerykanów zarabiała rocznie poniżej 1000 dolarów rocznie, a

---

<sup>21</sup> D. Patinkin, Keynes and Econometrics: On the Interaction between the Macroeconomic Revolutions of the Interwar Period [w:] *Econometrica* 44, no. 6, 1976, pp. 1091–1123.

<sup>22</sup> H. W. Arndt, Colin Clark as a development economist [w:] *World Development*, 18(7), pp. 1045–1050.

<sup>23</sup> P. Lepenies, *The Power of a Single Number. Political History of GDP*, Columbia University Press, 2018, pp. 42

zsumowana wartość ich płac była niższa niż najbogatszego 1%. Każdego roku 100 tysięcy osób ulegało wypadkom przy pracy, a ¼ z nich ginęła w ich wyniku.<sup>24</sup> W 1923 roku Sekretarz Stanu Andrew Mellon wprowadził w życie swój plan, który zakładał obniżkę podatków dla najbogatszych z 50% do 25%, podczas gdy dla najniższego progu dochodowego – z 4% do 3%. Taka oszczędność w kieszeniach najbogatszych i zwiększenie podaży pieniądza doprowadziła do gorączki spekulacyjnej. Hossa na giełdzie wzbudzała oczekiwanie, że akcje będą rosnąć w takim tempie już zawsze, co zachęcało do ich kupna na kredyt za pomocą tzw. dźwigni finansowej.<sup>25</sup> Co więcej, między bankami a korporacjami notowanymi na giełdzie zaczęły pojawiać się, jak określił to John Galbraith „niejasne powiązania”. Doprowadziło to do paniki na giełdzie, która przeszła do historii jako „Czarny czwartek”, kiedy to 29.10.1929 roku akcje właściwie wszystkich spółek gwałtownie spadły, powodując łańcuchową reakcję bankructw i niewypłacalności. Skala kryzysu była niewyobrażalna: bezrobocie wzrosło z około 5% do prawie 30<sup>26</sup>, dla przykładu zakłady Forda wiosną 1929 roku zatrudniały 128 000 pracowników, dwa lata później – 37 000.<sup>27</sup> Zamknięto 9000 banków<sup>28</sup>, a wartość nowojorskiej giełdy wynosiła 1/10 w porównaniu do stanu przed kryzysem.<sup>29</sup> Mimo tak alarmujących spadków, prezydent Herbert Hoover wierzył, że „podstawa gospodarki” nadal działa, w związku z czym nie podejmował radykalnych kroków zaradczych, ograniczając się do nieznacznych korekt, takich jak ułatwienie udzielania kredytów inwestycyjnych oraz kolejna nieznaczna obniżka podatków. Pomysł przewodniczącego Nadzwyczajnej Komisji ds. Zatrudnienia, żeby sfinansować program budowy dróg i innych robót publicznych został przez niego odrzucony.<sup>30</sup> Bezdomni zaczęli tworzyć miasteczka namiotowe, tzw. Hoovervilles, nazwane tak na cześć nieskutecznego prezydenta. Niezadowoleni weterani zaczęli domagać się wypłaty bonifikat za uczestnictwo w I Wojnie Światowej, tworząc Stowarzyszenie Rad Bezrobotnych Armii Zasiłkowej, tzw. „Bonus Army”. Jakkolwiek wcześniejsze wypłaty zostały uchwalone przez Kongres, Senat utracił ustawę, w związku z czym Bonus Army zaczęła protest pod Kapitołem. Prezydent Hoover zareagował siłowo – wysłał armię pod dowództwem Douglasa

---

<sup>24</sup> H. Zinn, *Ludowa Historia Stanów Zjednoczonych. Od roku 1492 do dziś*, wyd. Krytyki Politycznej, Warszawa, 2016, pp. 495-500

<sup>25</sup> G.B. Tindell, D. E. Shi, *Historia Stanów Zjednoczonych*, wyd. Zysk i Spółka, Poznań 2002, pp. 1020-1034

<sup>26</sup> P. Jenkins, *Historia Stanów Zjednoczonych*, wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, pp.233-234

<sup>27</sup> H. Bragan, *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*, wyd. Ossolineum, Wrocław 2011, pp. 612

<sup>28</sup> G.B. Tindell, D. E. Shi, *Historia Stanów Zjednoczonych*, wyd. Zysk i Spółka, Poznań 2002, pp. 1020-1034

<sup>29</sup> P. Jenkins, *Historia Stanów Zjednoczonych*, wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, pp. 240

<sup>30</sup> G.B. Tindell, D. E. Shi, *Historia Stanów Zjednoczonych*, wyd. Zysk i Spółka, Poznań 2002, pp. 1020-1034

MacArthura do rozpędzenia miasteczka weteranów. W wyniku akcji zginęło dwóch weteranów, trzymiesięczne dziecko jednego z nich, a ponad 1000 osób doznało poparzeń wskutek działania gazu. Miasteczka nie udało się rozpędzić.

Nie jest zaskoczeniem, że w kolejnych wyborach w 1932 roku zdecydowaną przewagą zwyciężył kandydat Demokratów, Franklin D. Roosevelt, który obiecał szeroko zakrojony program reform. New Deal, bo pod taką nazwą przeszedł do historii, zakładał z jednej strony ocalenie systemu finansowego: do uspokojenia paniki, zamknięto wszystkie banki, a następnie uregulowano ich działalność przez rozdział banków handlowych od inwestycyjnych, co miało zapobiegać spekulacji. W związku z ustanowionym Emergency Banking Relief Act, banki, które nie były sobie w stanie samodzielnie poradzić po otwarciu, miały otrzymać zarządców.<sup>31</sup> Z drugiej strony, celem Nowego Ładu było ustabilizowanie gospodarki i napędzenie konsumpcji wewnętrznej. W tym celu powstała Administracja Odbudowy Narodowej, główna agencja New Deal, która z jednej strony zakładała ustabilizowanie przedsiębiorstw i stworzenie kodeksów uczciwej konkurencji, po drugie zaś stworzenie nowych miejsc pracy o ustalonych minimalnych standardach. W tym drugim celu zwłaszcza trzy kolejne agencje wykazały się szerokim działaniem: Administracja Robót Publicznych, która była kołem zamachowym dużych inwestycji i tworzyła nowe miejsca pracy. Cywilny Korpus Ochrony Środowiska, który dawał gwarancję zatrudnienia dla młodych bezrobotnych mężczyzn przy parkach lasach i gruntach nierolnych oraz Zarząd Doliny Tennessee, który na całej długości rzeki administrował powstawaniem tam i elektrowni wodnych, jednocześnie regulując rzekę by uniknąć zagrożenia powodziowego.<sup>32</sup>

Tak wielkie państwowe inwestycje, potrzebowały miernika skuteczności, jednej liczby, która pokaże stan gospodarki. Simon Kuznets już wcześniej, bo w wyniku uchwalenia w 1932 roku rezolucji nr 220, która nakładała na Departament Handlu obowiązek przedstawienia statystyk dochodu narodowego, początkowo za lata 1929-1931, pracował nad swoimi statystykami miary kryzysu. Swój raport przedstawił w 1934. Wyniki przeprowadzonych przez Kuznetsa wyliczeń okazały się dramatyczne: dochód narodowy spadł o połowę, dochód z produkcji – o 70%, natomiast z budownictwa – 80%.<sup>33</sup> Choć same liczby wydawały się oczywiste, Kuznets ostrzegał

---

<sup>31</sup> G.B. Tindell, D. E. Shi, Historia Stanów Zjednoczonych, wyd. Zysk i Spółka, Poznań 2002, pp. 1036-1037

<sup>32</sup> H. Zinn, Ludowa Historia Stanów Zjednoczonych. Od roku 1492 do dziś, wyd. Krytyki Politycznej, Warszawa, 2016, pp. 519-521

<sup>33</sup> P. Lepenies, The Power of a Single Number. Political History of GDP, Columbia University Press, 2018, pp. 60

przed niebezpieczeństwem przecenienia ich wartości informacyjnej i dodawał, że bez dokładnej analizy rozkładu dochodu nie można uzyskać żadnych znaczących informacji na temat dobrobytu gospodarczego. Kuznets widział miary dochodu narodowego jako wycinek rzeczywistości w danym momencie, który nie zastąpi głębszej analizy gospodarki. Ostrzegając: *Cenna zdolność ludzkiego umysłu do upraszczania złożonej sytuacji w zwartej charakterystyce staje się niebezpieczna, gdy nie jest kontrolowana pod względem zdecydowanie określonych kryteriów. Szczególnie w przypadku pomiarów ilościowych, definitywność wyniku sugeruje, często mylnie, precyzję i prostotę w zarysach mierzonego obiektu. Pomiary dochodu narodowego podlegają tego rodzaju iluzji i wynikającym z niej nadużyciom, zwłaszcza że dotyczą one spraw, które są w centrum konfliktu przeciwstawnych grup społecznych, gdzie skuteczność argumentu jest często uzależniona od nadmiernego uproszczenia.*<sup>34</sup>

W swoim raporcie Kuznets przedstawił dwa rodzaje dochodu – wytworzony i wypłacony. Wytworzony dochód narodowy obejmował kwotę zaoszczędzoną przez firmy - różnicę między zyskami a płatnościami w postaci wynagrodzeń, dywidend i płatności odsetek. Wypłacony dochód narodowy odnosił się wyłącznie do dochodu kierowanego do czynników produkcji.<sup>35</sup>

Takie pomiary dochodu narodowego wydawały się zapewniać obiektywne badanie siły gospodarczej: traktowany jako prosty wskaźnik zdolności produkcyjnej umożliwiłby porównanie produktywności różnych krajów. Tymczasem dochód *per capita*, przy dostępności odpowiednich danych, mógłby mierzyć faktyczny dobrobyt, a zbieranie takich danych w dłuższym okresie czasu pokazać gospodarcze trendy rozwoju lub regresu; ważne było jednak pokazanie dystrybucji dochodu w społeczeństwie. Kuznets, jako przedstawiciel ekonomii rozwoju miał jasną koncepcję miary dochodu, która zakładała pomiar dochodów uzyskiwanych przez poszczególne jednostki, niekoniecznie zaś wartość i możliwości produkcyjne kraju. Na tej podstawie podał elementy, które jego zdaniem należało wliczyć do miary dochodu narodowego: sumę płac i wynagrodzeń, emerytur, odsetek, dywidend i tak dalej - każdy przedmiot, który ma wymierną cenę rynkową, nie wliczając działań i inwestycji rządu oraz nieodpłatnej pracy w domu.<sup>36</sup> Uważał jednocześnie, że linia podziału między to, co należy wliczać, a co nie może być ustalona tylko w zależności od

---

<sup>34</sup> S. Kuznets, National Income 1929-1932, <https://www.nber.org/system/files/chapters/c2258/c2258.pdf>, [dostęp: 3.05.2024]

<sup>35</sup> P. Lepenies, The Power of a Single Number. Political History of GDP, Columbia University Press, 2018, pp. 65

<sup>36</sup> Ibidem, s. 67

kraju i może się zmieniać z biegiem czasu. Porównywanie wyliczeń dochodu narodowego tworzonego w różnych okresach czy porównywanie na tej podstawie państw może okazać się mylące. Wbrew ostrzeżeniom Kuzneta, dochód narodowy szybko zyskał ważne miejsce w debatach politycznych, a pogląd, że postęp można mierzyć za pomocą dochodu narodowego, szybko stał się powszechny.<sup>37</sup>

Stopniowo jednak zaczęła się pojawiać krytyka metody obliczeniowej Kuzneta, która była używana przez Departament Handlu. Znacząca liczba polityków i naukowców zaczęła sprzyjać keynesizmowi i potrzebowała informacji o odpowiednich agregatach gospodarczych, których Departament Handlu nie mógł dostarczyć za pomocą swojej metody obliczeniowej. Co więcej, między Kuznetsem a ekonomistami związanymi ze szkołą keynesowską istniał głęboki spór o to, co należy mierzyć i czym w ogóle jest wzrost gospodarczy.<sup>38</sup> Milton Gilbert, były student i współpracownik Kuzneta, stał się jego najgorętszym oponentem w tym czasie – uważał, że pomiar miał być użyteczny dla rządu i pokazywać kierunki polityki fiskalnej. Dla Kuzneta wliczanie wydatków rządowych do dochodu narodowego tworzyła samonapędzający się mechanizm, dzięki któremu wskaźniki produkcji będą rosły bez względu na to, czy poprawiają dobrobyt obywateli.<sup>39</sup>

Tym, co przypieczętowało los podejścia Kuzneta był zbliżający się udział Stanów Zjednoczonych w II Wojnie Światowej. Dobrobyt i jego miary były luksusem na czas pokoju. Teraz rząd Stanów Zjednoczonych potrzebował kompletnego miernika możliwości produkcyjnych kraju. Przygotowanie do wojny wymagało szczegółowego planowania, a jak pisał w 1940 John Maynard Keynes w *How to Pay for the War* istniejące statystyki nie pozwalały na zbadanie możliwości produkcyjnych w okresie mobilizacji i konfliktu przy jednoczesnym uwzględnieniu zasobów dostępnych ludności do konsumpcji.<sup>40</sup> I chociaż pisał o przypadku brytyjskim, podobny problem pojawił się w USA już w 1941, kiedy Japonia zaatakowała bazę na Pearl Harbor co zmusiło Stany Zjednoczone do dołączenia do wojny.

---

<sup>37</sup> D. Coyle, PKB. Krótka, lecz emocjonująca historia, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, pp.9-23

<sup>38</sup> R. Kane, Measures and Motivations: U.S. National Income and Product Estimates during the Great Depression and World War II, [w:] Munich Working Paper, 2012, [https://mpra.ub.uni-muenchen.de/44336/1/MPRA\\_paper\\_44336.pdf](https://mpra.ub.uni-muenchen.de/44336/1/MPRA_paper_44336.pdf) [dostęp: 3.05.2024]

<sup>39</sup> D. Coyle, PKB. Krótka, lecz emocjonująca historia, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, pp.9-23

<sup>40</sup> J. M. Keynes, How to Pay for the War. A Radical Plan for the Chancellor of the Exchequer, wyd. Macmillan & Co., Londyn 1940, pp. 7-8

Pierwsze statystyki produktu narodowego brutto obliczanego już w takim paradygmacie pojawiły się w 1942 roku. Rozróżniały one między typami wydatków oraz pokazywały moce produkcyjne gospodarki możliwe od przeznaczenia na wojnę. Co więcej, wspomniany już Milton Gilbert zauważył, że stopniowe zwiększanie wydatków na zbrojenia, nie tylko nie doprowadziło do redukcji pozostałych gałęzi przemysłu, ale wręcz do znacznego wzrostu ogólnej produkcji. Stało się tak nie tylko ze względu na zwiększone inwestycje państwowe, ale także ze względu na wzrost zatrudnienia i produktywności.<sup>41</sup>

Jak się okazało, nie tylko podczas wojny ten typ planowania okazał się niezbędny. W okresie odbudowy, kiedy brakowało właściwie wszystkiego, badanie wykorzystania surowców było kluczowe dla sprawiedliwej dystrybucji dóbr i przerzucenia sił produkcyjnych w najbardziej niedomagające sektory i regiony. Kolejnym elementem, który sprawił, że PKB triumfowało jako ogólny wskaźnik gospodarczej kondycji było oczywiście przyjęcie nauk Keynesa jako podstawy polityki ekonomicznej od lat 40.<sup>42</sup>

### **1.3 Zwycięstwo PKB – powojenna odbudowa i keynesistowski paradygmat w ekonomii**

Ten wpływowy brytyjski geniusz, wślawił się początkowo pracą na pograniczu ekonomii i polityki – napisał „Ekonomiczne skutki pokoju” w odpowiedzi na rewanżystowskie warunki traktatu wersalskiego. Chociaż uczestniczył w konferencji pokojowej kończącej I Wojnę Światową, sprzeciwiał się jej decyzjom. Uważał, że próba zniszczenia Państw Centralnych, a zwłaszcza Niemiec za pomocą wysokich reparacji, jest bezcelowa i w dłuższej perspektywie niekorzystna z przynajmniej dwóch względów: reparacje w tej kwocie były niemożliwe do ściągnięcia od zrujnowanych wojną gospodarek, ale też – wywołanie nimi poczucie niesprawiedliwości wśród społeczeństw pokonanych doprowadzą w efekcie do nacjonalizmu i wtórnej militaryzacji tych państw.<sup>43</sup> Jednocześnie nie zajmowano się w ogóle gospodarczą przyszłością Europy. Jak pisał:

*Niezwykłym jest, że fundamentalne problemy gospodarcze głodującej i rozpadającej się na ich oczach Europy były jedyną kwestią, która nie wzbudzała zainteresowania Wielkiej Czwórki. Reparacje były ich główną wycieczką na pole ekonomiczne i rozstrzygnęły je jako problem teologii,*

---

<sup>41</sup> P. Lepanies, *The Power of a Single Number. Political History of GDP*, Columbia University Press, 2018, pp. 71

<sup>42</sup> D. Coyle, *PKB. Krótka, lecz emocjonująca historia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, pp.9-23

<sup>43</sup> J. M. Keynes, *The Economic Consequences of Peace*, wyd. Harcourt, Brace, and Howe, Nowy Jork, 1920

*polityki, szykany wyborczej, z każdego punktu widzenia, z wyjątkiem przyszłości gospodarczej państw, których losem się zajmowali.*<sup>44</sup>

Jak wiadomo, jego przewidywania spełniły się szybciej niż on sam zapewne by chciał; chociaż niektórzy jego polemiści wskazują, że mogła to być samospełniająca się przepowiednia: że to właśnie wpływowy i popularny tekst Keynesa z jednej strony odżegnał ostatecznie Stany Zjednoczone od dołączania do Ligi Narodów, a z drugiej umożliwił politykę ugłaskiwania Hitlera przez Europę Zachodnią.<sup>45</sup> Byłoby to na pewno pocieszające pod niektórymi względami – oznaczałoby, że ekonomiczne i polityczne pisarstwo nie pozostaje (a przynajmniej nie pozostawało sto lat temu) bez wpływu na rzeczywistość.

Jednak najbardziej wpływową i do dzisiaj uważaną za klasykę myśli ekonomicznej pozostaje *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza* z 1936 roku. To tam przedstawił paradygmat, który miał wymazać całe pokolenia konserwatywnej myśli gospodarczej. Przedstawił teorię, w której to makroekonomia staje się głównym obiektem badań, a także przyznawał aktywną rolę państwu, które miało działać w celu pełnego zatrudnienia i sprawiedliwszego podziału bogactwa. Wskazał popyt, jako kluczowy czynnik ekonomiczny, odwracając się od dominującego poglądu, że to strona podażowa ma największy wpływ na bogactwo całego społeczeństwa.<sup>46</sup> Zauważył, że to spodziewany zysk jest motorem inwestycyjnym, a co za tym idzie – motorem wzrostu. W przypadku, gdy zapotrzebowanie istnieje, jednak inwestor nie podejmuje działań, powstaje luka inwestycyjna, którą ograniczyć może rząd za pomocą polityki monetarnej – obniżając stopy procentowe oraz promując programy inwestycyjne. Utrzymywanie wysokich stóp procentowych sprawiało, że dużo bardziej opłacało się oszczędzać niż inwestować, on natomiast wykazywał, że rozmiary oszczędności muszą być wyznaczone przez wielkość inwestycji – nie do pomyślenia w duchu protestanckiej etyki skromności i oszczędności, ale też wedle klasycznej teorii ekonomii zakładającej, że to kapitał i jego gromadzenie są niezbędne dla wzrostu. W celu pokazania wartości inwestycji (ale też jej ewaluacji) stworzył pojęcie mnożnika inwestycyjnego, na bazie mnożnika zatrudnienia Richarda F. Kahna.<sup>47</sup> Miał on pokazywać, o ile wzrośnie dochód na skutek

---

<sup>44</sup> Ibidem

<sup>45</sup> É. Mantoux, *The Carthaginian Peace or the Economic Consequences of Mr. Keynes*, Oxford University Press, 1946

<sup>46</sup> R. Lüchinger, *12 ikon ekonomii*, wyd. Emka, Warszawa 2017, pp. 93-94

<sup>47</sup> H. Landreth, D.C. Colander, *Historia myśli ekonomicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, pp. 490-497



zwiększenia inwestycji. Co więcej, jak tłumaczył Keynes, rentierski etap kapitalizmu prowadzi do ograniczenia pieniądza na rynku i jest bodźcem hamulcowym dla popytu, a to z kolei wiąże się z ograniczeniem konsumpcji i napędzającym się kołem redukcji miejsc pracy, które w dalszym etapie ponownie tłumią konsumpcję. Z tego też powodu uważał, że finansowanie konsumpcji długiem w okresie kryzysu nie jest niczym nagannym, a wręcz przeciwnie – jeżeli tylko napędza koniunkturę powinno być stosowanym elementem polityki ekonomicznej państwa.<sup>48</sup> Zdawał sobie jednocześnie sprawę, że konkretne wysokości stóp procentowych, podatków, skala inwestycji państwowych – to wszystko musi zostać zbadane empirycznie i dostosowane do obecnych warunków.<sup>49</sup> Nie zmienia to faktu, że jego teoria była ogólna zarówno w tym sensie, w którym podawała metody rozwiązań, a nie konkretne rozwiązania, jak i w takim, o czym sam pisał we wstępie swojej pracy, jako krytyka teorii klasycznej, która zakłada bardzo szczególny i bardzo skrajny punkt równowagi, odległy od rzeczywistości ekonomicznej, w której żył i tworzył.<sup>50</sup>

W samej Ogólnej teorii Keynes nie odnosił się szczególnie często do badań nad dochodem narodowym, ani swojego współpracownika Colina Clarka, ani Simona Kuzneta. Zmieniło się to we wspomnianym już *How to Pay for the War*, gdzie uznał, że „wszystkie rządy były do tej pory nienaukowe”<sup>51</sup> i przypieczętował losy PNB, a później PKB jako powszechnej miary wzrostu gospodarczego.

Stało się tak najpierw wyniku konferencji w Bretton Woods, która ustanawiała nowy porządek ekonomiczny, na którego straży miał stać Bank Odbudowy i Rozwoju, znany szerzej jako Bank Światowy oraz Międzynarodowy Fundusz Walutowy.<sup>52</sup> Jego głównymi założeniami było oparcie światowego systemu na kapitalizmie z elementami interwencjonizmu wg szkoły Keynesa, dążenie do stabilności walutowej przez ustanowienie parytetu złota oraz wzrost gospodarczy – mierzony za pomocą Produktu Narodowego, a później Krajowego Brutto. Zmiana ta wydaje się zupełnie niewinna, upraszczająca kalkulacje (podobnie jak jest w przypadku przyjęcia miary brutto zamiast netto w rachunkach narodowych), jednak zmiana ta, dokonana na początku lat 90. XX w. miała

---

<sup>48</sup> Ibidem, pp. 500

<sup>49</sup> J. M. Keynes, *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, [online:] <https://coin.wne.uw.edu.pl/lhardt/KeynesOgolna.pdf>, [dostęp: 03.05.2024]

<sup>50</sup> Ibidem

<sup>51</sup> J. M. Keynes, *How to Pay for the War. A Radical Plan for the Chancellor of the Exchequer*, wyd. Macmillan & Co., Londyn 1940

<sup>52</sup> L. Fioramonti, *How Numbers Rule the World*, wyd. Zed Books, pp. 148-149

swoje polityczne podłoże, a co za tym idzie – konsekwencje. To wtedy kraje wysoko rozwinięte przypuściły inwestycyjną ekspansję do krajów tzw. Globalnego Południa, często wcześniej przez nie kolonizowanych. Formuła narodowego produktu, który zyski firm zagranicznych wliczał do kraju macierzystego, powiększała widoczną różnicę wyrażoną wartością PNB pomiędzy krajami wysokorozwiniętymi a krajami rozwijającymi się, gdzie lokowano inwestycje. Wprowadzenie formuły PKB doskonale nadawało się do zmniejszenia tych różnic – przez ukrycie ich.<sup>53</sup> Nawet jeżeli duża część zysków była eksportowana poza dany kraj i nie przynosiła większych korzyści obywatelom kraju goszczącego, nie trzeba było brać tego pod uwagę.

Odpowiedzialność za zbudowanie jednolitego systemu zbierania statystyk gospodarczych i mierzenia wzrostu produkcji i gospodarki wzięła na siebie po wojnie ONZ. Jest to, używany do dziś System Rachunków Narodowych (System of National Accounts).<sup>54</sup> Opiera się on na klasycznych koncepcjach pracy produkcyjnej wg Jean-Baptiste Sayera oraz Johna Batesa Clarka, według której każda praca społecznie użyteczna przyczynia się do wzrostu bogactwa narodowego.<sup>55</sup> Pierwsze instrukcje Systemu Rachunków Narodowych z 1958 roku miały niecałe 50 stron; dzisiejsze wydania ponad 700.

#### **1.4 Współczesna metodologia**

Pokazuje to, jak skomplikowaną materią jest system rachunków międzynarodowych i jak niebagatelnym zadaniem jest nie tylko zmierzyć całą produkcję kraju w ciągu kwartału lub roku, ale też – co uznać za jej część, a co nie. Jeszcze 30 lat temu, w Polsce obowiązywał inny system rachunku narodowego – wykorzystywany w bloku gospodarek centralnie planowanych Material Product System, który idąc za Ricardo i Marksem, opierał się na koncepcji pracy produkcyjnej ograniczającej się do wytwarzania dóbr materialnych i usług pomocniczych, które mają z procesem produkcji tylko bezpośredni związek.<sup>56</sup>

Mimo tych niewątpliwych trudności, każdy student na nawet najbardziej podstawowym kursie makroekonomii uczy się wyliczać PKB – same wzory są raczej proste, a sam miernik tak kluczowy

---

<sup>53</sup> M. Drozdowicz, Szara strefa w PKB, czyli liczenie niepoliczalnego, [online:] <https://www.obserwatorfinansowy.pl/bez-kategorii/rotator/szara-strefa-w-pkb-czyli-liczenie-niepoliczalnego/>, [dostęp: 05.05.2024]

<sup>54</sup> D. Coyle, PKB. Krótka, lecz emocjonująca historia, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, pp. 9-23

<sup>55</sup> A. Z. Nowak, T. Zalega, Makroekonomia, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, 2019, pp. 46-54

<sup>56</sup> Ibidem, pp. 46-54

dla polityki gospodarczej państw oraz tak powszechnie stosowany, że jego znajomość jest kluczowa dla młodych adeptów ekonomii.

Jak lakonicznie podaje słownik ekonomii PWN, produkt krajowy brutto (PKB) to „jedna z głównych miar aktywności ekonomicznej. Brutto sugeruje, że jest on obliczany bez amortyzacji; krajowy sugeruje, że mierzy on aktywność ekonomiczną ulokowaną na terenie jednego kraju, bez względu na pochodzenie właściciela środków produkcji. Miara ta uwzględnia zatem aktywność firm zagranicznych na terenie danego kraju; wyłącza ona działalność firm krajowych za granicą. Produkt sugeruje, że wskaźnik ten mierzy realną produkcję, a nie całkowity produkt zaabsorbowany przez rezydentów. PKB jest podawane w cenach stałych i bieżących”.<sup>57</sup>

Funkcjonują trzy metody obliczania PKB (choć część podręczników makroekonomicznych podaje ich dwie): suma całej produkcji gospodarki, całość jej wydatków (czasami traktowane jako tożsame) lub całość jej przychodów. Pierwsza z nich, zwana produktową lub metodą wartości dodanej, polega z zsumowaniu wartości dóbr finalnych i usług. Wartość dodana to w tym przypadku przyrost wartości dóbr będący efektem przetworzenia w procesie produkcyjnym. Oblicza się ją przez odjęcie od wartości dóbr finalnych sumy kosztów rzeczowych czynników produkcji.<sup>58</sup>

Metoda wydatkowa, prawdopodobnie wykorzystywana najczęściej i najpowszechniej znana, polega na zsumowaniu wartości pieniężnej wszystkich produktów finalnych.<sup>59</sup> Precyzyjniejsza definicja wskazuje na wszystkie składowe sumy: konsumpcję, inwestycje brutto, zakupy rządowe dóbr i usług oraz eksport netto.<sup>60</sup> Konsumpcja w tej definicji oznacza sumę wydatków gospodarstw domowych, podzieloną na trzy kategorie: dobra trwałe, dobra nietrwałe oraz usługi.<sup>61</sup> Jest to największy składnik PKB, osiągający 2/3 jego całkowitej wartości.<sup>62</sup> Na drugi element wzoru, inwestycje, składa się suma posiadanego przez kraj kapitału materialnego, takiego jak nieruchomości, wyposażenie czy oprogramowanie, wyłączając jednak tzw. kapitał niematerialny, jak wydatki na badania i rozwój. Inwestycje mają na celu zwiększanie zasobu trwałych dóbr kapitałowych, który umożliwia wzrost produkcji w przyszłości. Do inwestycji wlicza się również

---

<sup>57</sup> J. Black, Słownik ekonomii, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, pp. 365

<sup>58</sup> A. Z. Nowak, T. Zalega, Makroekonomia, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, 2019, pp. 46-54

<sup>59</sup> Ibidem, pp. 46-54

<sup>60</sup> P.A. Samuelson, W.D. Nordhaus, Ekonomia, wyd. REBIS, Poznań 2012, pp. 392-393

<sup>61</sup> Ibidem, pp. 393

<sup>62</sup> Ibidem, pp. 399-400

wydatki gospodarstw domowych na zakup nieruchomości. Mówimy o „inwestycjach brutto”, ponieważ nie pomniejszamy ich wartości o amortyzację, czyli zużycie kapitału trwałego z czasem. W związku z tym suma ta bywa zawyżona – wlicza się w nią bowiem również elementy, które zastąpiły zużyte dobro o tej samej wartości.<sup>63</sup> Wydatki rządowe liczy się sumując wszystkie zakupów władz centralnych i lokalnych na dobra i usługi przeznaczone na cele publiczne, z wyłączeniem jednak bezpośrednich płatności transferowych takich jak emerytury bądź zasiłki. Ostatni element PKB, eksport netto jest różnicą między eksportem a importem, która może przyjmować wartości zarówno dodatnie jak i ujemne, w zależności od bilansu handlowego państwa.<sup>64</sup>

Metoda dochodowa polega na zsumowaniu płac, odsetek, czynszów i zysków jakie uzyskiwane są przez różne podmioty gospodarcze wytwarzające PKB, które są jednocześnie kosztem wytwarzania dóbr finalnych.<sup>65</sup>

Każda z tych metod powinna prowadzić do tych samych wyników (z zastrzeżeniem, że w metodzie wydatkowej należy wziąć pod uwagę ceny czynników produkcji, tj. pomniejszyć sumę o podatki pośrednie takie jak VAT i powiększyć o subsydia i dotacje), jako że rachunki narodowe, jak każdy rodzaj księgowości muszą równoważyć obie strony kont – wszakże wydatek klienta jest zyskiem przedsiębiorstwa, natomiast koszt pracy – przychodem pracownika.<sup>66</sup> Obrazuje to tzw. obieg okrężny, w upraszczający sposób wizualizujący przepływ dóbr i usług między przedsiębiorstwami i osobami prywatnymi:

**Rysunek 1.** Obieg okrężny w gospodarce

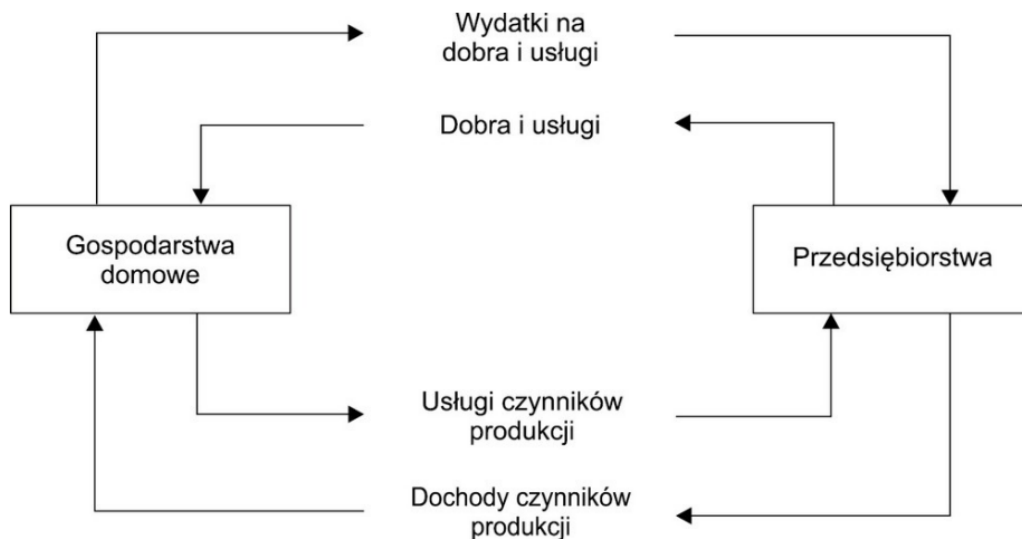
---

<sup>63</sup> Ibidem, pp. 401

<sup>64</sup> A. Z. Nowak, T. Zalega, Makroekonomia, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, 2019, pp. 46-54

<sup>65</sup> Ibidem, pp. 46-54

<sup>66</sup> P.A. Samuelson, W.D. Nordhaus, Ekonomia, wyd. REBIS, Poznań 2012, pp. 394



**Źródło:** E. Kwiatkowski, Podstawy ekonomii

Ten rys historyczny i skrótowy opis obliczeń PKB już może nieco naświetlać niektóre problemy tego wskaźnika, które podnoszone są od wielu lat w dyskusjach zarówno ekonomicznych jak i politycznych. Z jednej strony arbitralność tego, co włączamy w rachunek narodowy, a co nie, z drugiej – mimo skomplikowania systemu, uproszczenie wizji gospodarki. Słusznie zauważa Leszek Zienkowski, że PKB jest miernikiem określającym produkcję w danym okresie na danym terytorium, nie zaś dobrobyt, wobec czego krytyka PKB jako miernika dobrobytu może wydawać się nieuzasadniona.<sup>67</sup> Biorąc jednak pod uwagę nie tylko dyskusję stricte ekonomiczną, użycie tego miernika zostało rozszerzone właśnie do najogólniejszego i najpowszechniejszego wskaźnika dobrobytu i z tego powodu zasadną jest krytyka jego nadużywania. Nie jest to oczywiście jedyny wskaźnik, którym mierzymy dobrobyt – jednak prawdopodobnie jedyny nie stworzony w tym celu. Alternatywy jednak powstają od kilkadziesiąt lat – mając za zadanie wypełnienie luki, którą pozostawia czysto produkcyjne podejście PKB.

<sup>67</sup> L. Zienkowski, Co to jest PKB? Jego rola w analizach ekonomicznych i prognozowaniu, wyd. Elipsa, Warszawa 2001, pp. 85

## II. Poza PKB – alternatywne mierniki rozwoju gospodarczego

### 2.1 Kiedy PKB nie wystarcza – historyczne tło alternatywnego mierzenia rozwoju gospodarczego

Alternatywne mierniki rozwoju czy dobrobytu cechują się dużą różnorodnością – w zależności od tego, na który aspekt brakujący w PKB zostanie zwrócona uwaga – ekologiczny, społeczny, instytucjonalny czy ekonomiczny. Poszukiwanie alternatyw dla PKB (czy innych, nieomawianych w niniejszej pracy tradycyjnych mierników ekonomicznych takich jak produkt krajowy netto czy produkt narodowy netto / brutto) wiąże się nierozdzielnie z szerszym podejściem do ekonomii, wykraczającym poza koncentrację jedynie na ekonomicznym zysku, wywodzącym się z idei zrównoważonego rozwoju. Polega on na rozszerzeniu tego, co uważamy za ekonomicznie korzystne, ale także uwzględnieniu jakościowych, poza ilościowymi aspektów przekształceń w gospodarce. Stąd w kontekście alternatyw dla PKB mówi się o rozwoju lub mierzeniu dobrobytu, nie zaś samego „wzrostu”.<sup>68</sup>

Definicji zrównoważonego rozwoju jest mniej więcej tyle samo, ile alternatywnych mierników, które próbują go uchwycić. Problem z jednoznaczną definicją wynika z jednej strony ze złożoności tego pojęcia, a z drugiej – z rozwoju tej koncepcji i wielości interpretacji związanej z przynajmniej kilkoma filozoficznymi dyskursami, w których się kształtowała.<sup>69</sup> W każdej z nich można jednak znaleźć pokrywające się elementy: afirmację wzrostu gospodarczego, wskazanie na różnorodne elementy warunkujące rozwój oraz zachodzące między nimi zależności – dotyczące kwestii społecznych takich jak mobilność i spójność społeczna, tożsamość kulturowa, rozwój instytucjonalny, troska o los przyszłych pokoleń, za czym idzie konieczność analizy wpływu podejmowanych decyzji w perspektywie długookresowej oraz zauważenie niematerialnych aspektów jakości ludzkiego życia.<sup>70</sup> W takim podstawowym podejściu, zrównoważony rozwój realizuje trzy cele: ekonomiczne, społeczne i ekologiczne (tabela 1).

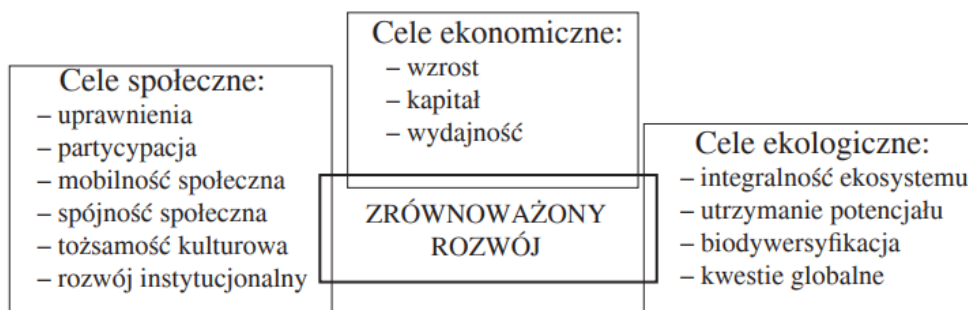
---

<sup>68</sup> A. Skowroński, Zrównoważony rozwój perspektywą dalszego postępu cywilizacyjnego, [w:] Problemy Ekorozwoju nr 2, 2006, pp. 47-57

<sup>69</sup> A. Papuziński, Filozofia zrównoważonego rozwoju jako subdyscyplina badań filozoficznych [w:] Problemy Ekorozwoju. 2007, 2, (2), pp. 27–40.

<sup>70</sup> W. Florczak, Wskaźniki zrównoważonego rozwoju, [w:] Wiadomości Statystyczne, 2008, nr 3, pp. 14-34

**Tabela 1.** Cele zrównoważonego rozwoju



**Źródło:** J. Serageldin, Making Development Sustainable, [w:] J. Serageldin, A. Steer (eds.), Making Development Sustainable, Development Occasional Paper Series, No. 2, The World Bank, Washington, D.C. 1994, p. 2

Same narodziny idei zrównoważonego rozwoju wiążą się z niepokojami społecznymi związanymi z zagrożeniem nuklearnym, doprowadzonym do wrzenia w okresie kryzysu kubańskiego w 1962 roku, który stawiał realną groźbę otwartego konfliktu między zimnowojennymi supermocarstwami. Z drugiej drugiej strony – z coraz częstszymi informacjami dotyczącymi zagrożeń klimatycznych – od lat 50. w związku z antropogenicznymi zanieczyszczeniami wód i powietrza ginęli ludzie, chociażby wskutek zatruc smogiem, zaś rok 1967 to pierwsza wielka katastrofa tankowca - Torrey Canyon.<sup>71</sup> To także polityczne niezadowolenie z konserwatywnej polityki wewnętrznej oraz kolonializmu na zewnątrz w państwach tzw. Pierwszego Świata. Te niepokoje prowadzą w końcu do wybuchu – w 1968 roku ruchy kontestujące powojenny ład przetaczają się przez Francję, Stany Zjednoczone, Republikę Federalną Niemiec i Włochy. Wymagało to od rządzących nie tylko uspokojenia sytuacji, ale przede wszystkim korekty kursu (lub chociaż narracji), która wzięłaby pod uwagę głos niezadowolonych społeczeństw. Należało odejść od myślenia o gospodarce jako bycie odrębnym od środowiska i istniejącym dla samego siebie. Rękawice rzuconą przez strajkujących, poza poszczególnymi państwami, podniosła oczywiście Organizacja Narodów Zjednoczonych, która już z końcem 1968 podjęła pierwsze

<sup>71</sup> W. Czabaj, Ograniczenie prawa własności w świetle międzynarodowego prawa ochrony środowiska – sprawa Torrey Canyon, <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/34401/PDF/0016.pdf>, [dostęp: 04.05.2024]

rezolucje związane z ochroną środowiska.<sup>72</sup> Miłym krokiem, który ukonstytuował zrównoważony rozwój jako cel działalności państw była Deklaracja Sztokholmska podpisana 16 czerwca 1972. Deklaracja ta stwierdza m.in., że:

*Człowiek ma podstawowe prawo do wolności, równości i odpowiednich warunków życia w środowisku takim, które pozwalaloby na przyzwoite życie w dobrobycie. Człowiek ponosi poważną odpowiedzialność za ochronę i poprawę środowiska naturalnego dla obecnych i przyszłych pokoleń.*<sup>73</sup>

Jak widać, „zrównoważony” w tym podejściu uwzględnia aspekt społeczny, jednak główny nacisk kładzie się głównie na racjonalne gospodarowanie przyrodą i środowiskiem naturalnym, odwołując się do klasycznych teorii ochrony środowiska, w tym pojęcia niewiele tylko starszego, ale węższego, nazywanego ekorozwojem.<sup>74</sup>

Drugim kluczowym elementem mającym wpływ na rozkwit teorii związanych ze zrównoważonym rozwojem były kryzysy lat 70. Zapoczątkowane przez kryzysy naftowe, prowadzące do stagflacji i, w dalszej konsekwencji, spadek zaufania rządów i społeczeństw do makroekonomicznych teorii keynesowskich. Coraz szerszym echem odbijały się głosy nawołujące do zmiany paradygmatu, wywodzące się z tzw. szkoły chicagowskiej, w której prym wiodły monetarne teorie Milтона Friedmana.<sup>75</sup> Oznaczało to z jednej strony przesunięcie nacisku z interwencji państwowych na tworzenie „przyjaznego środowiska dla przedsiębiorstw” przez wypłaszczenia skali podatkowej, zniesienie regulacji rynku pracy i ubezpieczeń społecznych oraz prywatyzację. Z drugiej, na położenie nacisku na problem inflacji, która w długiej perspektywie miała brać się z nadmiernej podaży pieniądza w gospodarce. Oczywiście w roku 1975, po drugim kryzysie naftowym, nie był to jeszcze obowiązujący model gospodarczy, a jego pierwsze efekty na rzeczywistej gospodarce mogliśmy obserwować jedynie dzięki tzw. terapii szokowej, którą Augusto Pinochet wprowadził w Chile za sprawą doradztwa wspomnianego już Friedmana. Jednak wkrótce po Ameryce Łacińskiej, „Chicago Boys” zawładnęli umysłami rządów w Wielkiej

---

<sup>72</sup> Resolution 2398 (XXIII). Problems of the human environment, [online:] <https://digitallibrary.un.org/record/202554?v=pdf>, [dostęp: 23.05.2024]

<sup>73</sup> Stockholm Declaration on the Human Environment, in Report of the United Nations Conference on the Human Environment, UN Doc.A/CONF.48/14, at 2 and Corr.1, 1972

<sup>74</sup> E. Cieślak, Wybrane alternatywne sposoby mierzenia poziomu rozwoju gospodarczego, [w:] Equilibrium, 1–2 (1) 2008, pp. 145-160

<sup>75</sup> R. Luchinger, 12 ikon ekonomii, wyd. Studio Emka, Warszawa 2007, pp. 142-145



Brytanii, niedługo później Stanach Zjednoczonych, a zaraz po tym - na całym świecie. W wyniku upadku systemów opartych na gospodarce centralnie planowanej, nowy liberalizm zadomowił się też w miejscach gdzie wcześniej był nieznany w ogóle lub przemycany co najwyżej tylnymi drzwiami. Działo się tak chociażby w Polsce pod koniec lat 80., kiedy próby ratowania systemu dopuszczały nawet szerokie ustępstwa na rzecz rynku – ustawa Wilczka funkcjonowała od początku 1989 aż do 2000 roku,<sup>76</sup> a reforma kolei od połowy lat 80 polegała na, początkowo stopniowym, później coraz bardziej nagłym przerzedzaniu połączeń. Zjawisko to miało miejsce głównie na liniach lokalnych, ale likwidowano nawet większe linie ruchu pasażerskiego, wykorzystując torowiska jedynie dla celów towarowych.<sup>77</sup>

Ten powolny rozkład starego porządku, przy rozpadzie „wielkich narracji” i przejściu do jednostkowego i indywidualnego rozumienia świata, ludzkich potrzeb, a co za tym idzie – dobrobytu, zmienił nie tylko gospodarkę i regulacje, ale też to, jak zaczęto myśleć o ekonomii, i co zaczęto uwzględniać jako składowe gospodarki. Rozpad świata dwubiegunowego doprowadził też do, przynajmniej chwilowego, uspokojenia zagrożenia wojennego i nuklearnego, a nadzieja „końca historii” w świecie zdominowanym przez idee liberalne – zarówno społecznie jak i gospodarczo, wydawała się niebezpieczna. Zaczęto myśleć o stabilnym i zrównoważonym rozwoju. Wielkie organizacje stworzyły legislacyjne podwaliny dla wcześniej istniejących teorii – w ONZ w 1987 roku był to raport *Nasza Wspólna Przyszłość*, w którym po raz pierwszy zdefiniowano co należy rozumieć przez „rozwój zrównoważony”. Określono tam jego cztery główne cechy: zaspokoi on potrzeby terażniejszości bez narażania zdolności przyszłych pokoleń do zaspokajania ich własnych potrzeb; zapewni, że ubodzy [w krajach rozwijających się] otrzymają sprawiedliwy udział w zasobach; wyegzekwuje od zamożnych przyjęcie stylu życia z poszanowaniem możliwości planety; będzie nie tyle stanem, ile procesem zmian, w którym eksploatacja zasobów, kierunek inwestycji, orientacja rozwoju technologicznego i zmiany instytucjonalne są zgodne z przyszłymi i obecnymi potrzebami.<sup>78</sup>

Już na początku tej drogi, w latach 70. zaczęły powstawać alternatywy dla PKB, które można podzielić na dwie główne kategorie: zmodyfikowane rachunki narodowe, które uwzględniały miarę dobrobytu, ale nadal polegały na liczeniu przepływów pieniężnych oraz miary indeksowe,

---

<sup>76</sup> Ustawa z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej, Dz.U. 1988 nr 41 poz. 324

<sup>77</sup> K. Trammer, *Ostre cięcie. Jak niszczone polską kolej*, wyd. Krytyki Politycznej, Warszawa 2019, pp. 34-37

<sup>78</sup> Report of the World Commission on Environment and Development: Our Common Future, 1987

które dodawały jakościowe aspekty pomiaru, będące agregatem różnorodnych elementów, niekoniecznie odpowiadającym wartościom pieniężnym. Istnieją również indykatory pojedynczych elementów związanych z dochodem, jak np. Indeks Giniego mierzący skalę nierówności lub wskaźniki środowiskowe koncentrujące się na presji człowieka na środowisko naturalne, jednak z uwagi na zbyt wąski charakter uwzględnianych czynników, nie będą one przedmiotem tej pracy.<sup>79</sup>

Do pierwszej kategorii można zaliczyć powstały mniej więcej równoległe z Deklaracją Sztokholmską, stworzony przez Williama Nordhaus i Jamesa Tobina Miernik Ekonomicznego Dobrobytu (Measure of Economic Welfare - MEW), Miernik Krajowego Dobrobytu (Net National Welfare – NNW) zaimplementowany w Japonii niedługo później, a także Wskaźnik Ekonomicznych Aspektów Dobrobytu (Economic Aspects of Welfare – EAW), Indeks Trwałego Dobrobytu Ekonomicznego (Index of Sustainable Economic Welfare – ISEW) i wywodzący się z niego Wskaźnik Faktycznego Postępu (Genuine Progress Indicator – GPI) oraz „zielone” PKB i PKN. W drugiej grupie najczęściej używanym jest zapewne Wskaźnik Rozwoju Społecznego (Human Development Index – HDI) i wywodzące się z niego Wskaźnik Społecznego Ubóstwa (Human Poverty Index – HPI) przekształcony obecnie we Wielowymiarowy Wskaźnik Ubóstwa (Multidimensional Poverty Index - MPI), Wskaźnik Zróżnicowania Rozwoju Społecznego ze Względu na Płeć (Gender-Related Development Index – GDI) i Indeks Równouprawnienia (Gender Empowerment Measure – GEM).<sup>80</sup> Nie są to jednak jedyne tego typu mierniki – niejaka popularność zdobyły także promowany przez OECD Wskaźnik Dobrego Życia (Better Life Index)<sup>81</sup>, Wskaźnik szczęśliwej planety (Happy Planet Index)<sup>82</sup> czy Światowy wskaźnik szczęścia (World Happiness Report) wywodzący się z bhutańskiego konceptu „Szczęścia Krajowego Brutto”.<sup>83</sup> Polski głos w debacie stara się wyrażać Polski Instytut Ekonomiczny, który stworzył własny Indeks Odpowiedzialnego Rozwoju.<sup>84</sup> To oczywiście nie jest pełna lista – kolejne sposoby

---

<sup>79</sup> P. M. Dixon, J. Weiner, T. Mitchell-Olds, R. Woodley, Bootstrapping the Gini Coefficient of Inequality” [w:] Ecology 68, 1987, pp. 1548-1551

<sup>80</sup> A. Kubiczek, Jak mierzyć dziś rozwój społeczno-gospodarczy krajów?, [w:] Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy, nr 38 (2/2014), pp. 40-56

<sup>81</sup> OECD, Better Life Index – Definitions and Metadata, [online:] <https://www.oecd.org/wise/OECD-Better-Life-Index-definitions-2021.pdf>, [dostęp: 21.05.2024]

<sup>82</sup> THE HAPPY PLANET INDEX 2.0 Why good lives don't have to cost the Earth, New Economic Foundation, [online:] <http://www.happyplanetindex.org/public-data/files/happy-planet-index-2-0.pdf>, [dostęp: 22.05.2024]

<sup>83</sup> Gross National Happiness, [online:] <https://ophi.org.uk/gross-national-happiness>, [dostęp: 22.05.2024]

<sup>84</sup> Indeks Odpowiedzialnego Rozwoju. PKB to za mało..., Polski Instytut Ekonomiczny, Warszawa 2019

mierzenia dobrobytu, wpływu człowieka na środowisko czy agregowania tych danych powstają od lat 90. w szybkim tempie.

W dalszej części rozdziału zostanie przybliżony pokrótce każdy z nich. Z konieczności, w poniższej syntezie uwzględniono tylko część istniejących mierników.

## **2.2 Zmodyfikowane Rachunki Narodowe**

Miernik Dobrobytu Ekonomicznego (MEW) opracowany przez W. Nordhousa i J. Tobina w 1973 roku jest pierwszą próbą korekty rachunków narodowych; zawiera w swojej konstrukcji konsumpcję rządową i prywatną w wąskim ujęciu, usługi kapitału dóbr konsumpcyjnych, wartość czasu wolnego, efekty działalności prowadzonej w gospodarstwach domowych, nakłady na ochronę środowiska oraz straty z tytułu zniszczenia środowiska i urbanizacji.<sup>85</sup> Chociaż sami twórcy pisali o nim, jako „prymitywnym i eksperymentalnym” i jak sami przyznawali, nie mieli na celu zaprzeczyć istotności tradycyjnych pomiarów wzrostu gospodarczego, to jednak rearanżacja, której dokonali była dość znaczna. Postanowili oni przeklasyfikować część elementów PKB szeregowanych jako produkty finalne, a które powinny być traktowane jako instrumentalne i pośrednie oraz odpowiednie zaszeregowanie wszystkich pozostałych pozycji między konsumpcję i inwestycje netto. Jako że tradycyjne rachunki narodowe nie wprowadzają klasyfikacji rządowych zakupów towarów i usług, postanowili je podzielić na trzy kategorie: pośrednie, konsumpcyjne i inwestycje netto.<sup>86</sup> Jednocześnie, już na tym etapie postanowili rozróżnić między faktycznym a zrównoważonym MEW. Zrównoważony MEW to poziom konsumpcji, w którym spełnione są zarówno wymogi dotyczące konsumpcji kapitału (a więc to, co rozumieli jako dobrobyt), jak i wzrostu. Faktyczny MEW może być wyższy lub niższy, niż zrównoważony – jeżeli rzeczywisty MEW jest niższy niż zrównoważony MEW, gospodarka jeszcze lepiej zabezpiecza przyszłe pokolenia, natomiast kiedy rzeczywisty MEW przekracza zrównoważony MEW, obecna konsumpcja w efekcie obejmuje część owoców przyszłego postępu.<sup>87</sup>

---

<sup>85</sup> A. Kubiczek, Jak mierzyć dziś rozwój społeczno-gospodarczy krajów?, [w:] Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy, nr 38 (2/2014), pp. 40-56

<sup>86</sup> W. D. Nordhaus, J. Tobin, Is Growth Obsolete? [online:] <https://www.nber.org/books-and-chapters/economic-research-retrospect-and-prospect-volume-5-economic-growth/growth-obsolete>, [dostęp: 18.05.2024]

<sup>87</sup> Ibidem

Zbliżoną formułę ma Miernik Krajowego Dobrobytu, zwany również Miernikiem Czystego Dobrobytu (NNW), który jest stosowany w systemie japońskim. Największa różnica występuje w wycenie nakładów na edukację, które w NNW zalicza się do grupy wydatków konsumpcyjnych, a nie inwestycyjnych, jak dzieje się to w mierniku Nordhaua i Tobina. Kolejne zmiany nastąpiły w wyliczeniach wartości czasu wolnego i kosztów degradacji środowiska oraz strat związanych z urbanizacją. Zarówno MEW, jak i NNW pomijają jednak kilka istotnych (zarówno z punktu widzenia miary dobrobytu, jak i ekonomii zrównoważonego rozwoju) czynników, powielając problemy, które podnosi się w przypadku PKB: nie uwzględniają kwestii podziału bogactwa, a wybór elementów wchodzących w ich skład jest subiektywny. Co więcej szacunki poszczególnych składowych miar bywają jedynie podawane w przybliżeniu i bywają oparte na mało wiarygodnych danych.<sup>88</sup>

Najprostszą modyfikacją, zdobywającą niejaką popularność zwłaszcza wśród zwolenników PKB, nastawionych jedynie na jego korektę jest zazieleniony czy „zielony” PKB, będący sumą spożycia, oszczędności i usług środowiskowych.<sup>89</sup> Podstawą wyliczenia nowej kategorii PKB jest jednak zazwyczaj produkt krajowy netto (PKN) stanowiący różnicę między PKB a amortyzacją środków trwałych. Zazieleniony PKN uwzględnia bezpośrednią konsumpcję usług środowiska skorygowaną o inwestycje w aktywa środowiskowe lub ich deprecjację oraz pomniejszoną o szkody ekologiczne. Inwestycje w „kapitał przyrodniczy” polegają na poprawie jakości środowiska i udostępnianiu zasobów naturalnych. Dlatego właśnie w tym wypadku kluczowe jest uwzględnienie amortyzacji - czyli degradacji środowiska i zużycia zasobów wyczerpywalnych. Upraszczając, "zazieleniony" PKB lub PKN można zdefiniować jako sumę spożycia dóbr rynkowych z uwzględnieniem wydatków rządowych i bilansu handlowego, inwestycji (brutto lub netto) w kapitał wytworzony przez człowieka i w kapitał przyrodniczy oraz korzyści netto czerpanych bezpośrednio ze środowiska.<sup>90</sup> Tradycyjnie PKB i PKN uwzględniają jedynie pierwsze z wymienionych elementów, pomijając kwestię kosztów i zysków środowiskowych. Ich obliczanie jest oczywiście niebagatelne, trudno przecież obliczyć niematerialną wartość korzyść czerpaną ze środowiska – możemy jedynie szacować, ile warte są zerwane jagody patrząc na

---

<sup>88</sup> E. Cieślak, Wybrane alternatywne sposoby mierzenia poziomu rozwoju gospodarczego, [w:] Equilibrium, 1–2 (1) 2008, pp. 145-160

<sup>89</sup> A. Kubiczek, Jak mierzyć dziś rozwój społeczno-gospodarczy krajów?, [w:] Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy, nr 38 (2/2014), pp. 40-56

<sup>90</sup> T. Żylicz, Zazielenianie PKB, [w:] Aura nr 8, 2013, pp. 26-27

rynkową cenę jagód lub kąpiel w jeziorze, obliczając ekwiwalent w cenie biletu na basen – pomija to jednak zupełnie aspekt związany z np. poprawą samopoczucia przez spacer w lesie.<sup>91</sup> Jednak potencjalnie najważniejszą innowacją względem PKB jest włączenie inwestycji środowiskowych netto do wyliczeń. Może być to wyraźny sygnał w wypadku rozjazdu obu mierników – tradycyjnego i zielonego, na niekorzyść tego drugiego, że wzrost generowany jest ze szkodą dla środowiska i przyszłych pokoleń, a przez to – nietrwały.<sup>92</sup>

Kolejną próbą mierzenia dobrobytu jest opracowany w 1981 roku przez greckiego ekonomistę i polityka Ksenofona Zolotasa Wskaźnik Ekonomicznych Aspektów Dobrobytu (EAW).<sup>93</sup> Zolotas, wieloletni dyrektor Banku Grecji, a później także premier, szerzej znany raczej ze swoich przemówień na na plenum Banku Światowego, w których używał jedynie angielskich słów greckiego pochodzenia, tworząc swoją miarę wyszedł od liczenia wydatków na konsumpcję prywatną.<sup>94</sup> Zgodnie z założeniem miara prezentuje wyczerpujący zestaw jakościowych zmian dobrobytu społeczeństwa, bez względu na fakt, czy te przemiany miały odzwierciedlenie w transakcjach rynkowych. Przy liczeniu Ekonomicznych Aspektów Dobrobytu, po zsumowaniu wydatków na prywatną konsumpcję, należy dokonać korekty poszczególnych wartości w zależności od tego, czy są one pozytywnie czy negatywnie związane z dobrobytem gospodarczym. W związku z tym od otrzymanego wyniku odejmuje się wydatki na dobra konsumpcyjne trwałego użytku, reklamy, koszty wyczerpywania się zasobów naturalnych, koszty społeczne związane z zanieczyszczeniem środowiska, koszty dojazdów do miejsca pracy oraz wydatki sektora prywatnego na ochronę zdrowia i edukację. EAW uwzględnia w swojej konstrukcji, przez dodatnią korektę, szeroko rozumiane usługi (kapitałowe – z zasobów publicznych, związane z dobrami trwałego użytku takimi jak użytkowanie publicznych budynków, oraz na rzecz gospodarstw domowych), czas wolny i sektor usług publicznych (związany głównie ze służbą zdrowia i edukacją).<sup>95</sup> Ponadto Zolotas wysunął hipotezę o dobrobycie, jako o malejącej funkcji

---

<sup>91</sup> H.E. Daly, Toward a Measure of Sustainable Social Net National Product, [w:] Environmental Accounting for Sustainable Development, The World Bank, 1989, pp. 8-10

<sup>92</sup> A. Gus-Puszczewicz, Wybrane wskaźniki zrównoważonego rozwoju, [w:] Aktualne problemy rozwoju transportu i logistyki, red. R. Rolbiecki, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, 2013, pp. 69-81

<sup>93</sup> T. Kokkinidis, Speaking English Using Only Greek Words: Zolotas' Historic Speech, [online:] <https://greekreporter.com/2024/02/09/speaking-english-using-greek-zolotas/> [dostęp: 18.05.2024]

<sup>94</sup> T. Jackson, N. MacBride, MEASURING PROGRESS? A review of 'adjusted' measures of economic welfare in Europe, wyd. Centre for Environmental Strategy, University of Surrey, Surrey 2005, pp. 21

<sup>95</sup> B. Bley, Alternative Welfare Measures: Overview and Case Study for India, [w:] Ecology and Human Well-Being, 2007, pp. 179-196

wzrostu gospodarczego w dojrzałych społeczeństwach przemysłowych. Potwierdziły ją badania empiryczne, które wykazały, iż tempo wzrostu EAW liczone dla zaawansowanych społeczeństw jest niższe od dynamiki powiększania się PKB analizowanego w tym samym okresie. Wynika to z faktu, że elementy odjęte od prywatnej konsumpcji rosną szybciej niż sam PKB. Sam Zolotas zresztą uważał swój miernik za niedoskonały pod tym względem i wskazywał, że nawet jego wyniki zawyżają rzeczywisty poziom dobrobytu gospodarczego, ponieważ koszty szkód są najprawdopodobniej wyższe, niż wynika to z dostępnych danych.<sup>96</sup> Wskaźnik Ekonomicznych Aspektów Dobrobytu różni się od wyżej omawianych MEW i NNW tym, że bardziej koncentruje się na bieżącym przepływie towarów i usług oraz w dużej mierze ignoruje akumulację kapitału i kwestię zrównoważonego rozwoju. Miara EAW odnosi się również do kwestii szkód środowiskowych bardziej bezpośrednio niż indeks Nordhousa i Tobina oraz pochodne, w którym istnieje jedynie imputacja dla niedogodności miejskich.<sup>97</sup>

Innym alternatywnym wskaźnikiem, wiązanym z koncepcją ekorozwoju, stał się Indeks Zrównoważonego Dobrobytu Ekonomicznego (ISEW) opracowany przez H. Daly'ego i J. Cobba w 1989 roku.<sup>98</sup> Bywa on nazywany również Miernikiem trwałego dobrobytu ekonomicznego ze względu na odniesienie do teorii dochodu Hicksa, w którym głównym elementem definiującym dochód jest trwałość, ponieważ całkowity zasób kapitału powinien pozostać nienaruszony.<sup>99</sup> Nowy miernik został opublikowany w dodatku do książki „For the Common Good” i zawierał opracowanie dla lat 1950 i 1988 w USA. Celem Daly'ego i Cobba było opracowanie wskaźnika zdolnego do odzwierciedlenia szeregu krytycznych uwag skierowanych pod adresem PKB jako miernika dobrobytu. Chciano na przykład nie tylko uwzględnić korektę z tytułu deprecjacji kapitału naturalnego i wytworzonego przez człowieka, ale także uwzględnić zmniejszenie dobrobytu związane z nierównym podziałem dochodów. Należało więc uwzględnić wkład w dobrobyt z „nieformalnej” gospodarki, skorygować społeczne i środowiskowe koszty produkcji oraz uwzględnić tak zwane „wydatki obronne”, czyli te niezbędne do ochrony przed

---

<sup>96</sup> X. Zolotas, *Economic Growth and Declining Social Welfare*, New York University Press, New York 1981, pp.

<sup>97</sup> E. Cieślak, *Wybrane alternatywne sposoby mierzenia poziomu rozwoju gospodarczego*, [w:] *Equilibrium*, 1–2 (1) 2008, pp. 145-160

<sup>98</sup> A. Kubiczek, *Jak mierzyć dziś rozwój społeczno-gospodarczy krajów?*, [w:] *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, nr 38 (2/2014), pp. 40-56

<sup>99</sup> B. Bley, *Alternative Welfare Measures: Overview and Case Study for India*, [w:] *Ecology and Human Well-Being*, 2007, pp. 179-196

niepożądanymi skutkami ubocznymi produkcji.<sup>100</sup> Coraz większa część dochodu narodowego, wg. autorów, jest wydawana na usuwanie szkód środowiskowych wynikających z produkcji towarów i usług lub na leczenie chorób wynikających z obniżonej jakości środowiska lub degradacji społecznej. Te „wydatki obronne” mogą mieć kluczowe znaczenie dla utrzymania naszej jakości życia przed niekorzystnym wpływem innych wydatków na dobrobyt, ale z pewnością niewłaściwe jest zaliczanie ich do pozytywnego wkładu w dobrobyt.<sup>101</sup>

W mierniku punktem wyjścia są indywidualne wydatki na konsumpcję skorygowane o straty wynikające z nierównomiernego rozkładu dochodów, szkodliwe wydatki prywatne, koszty eksploataowania zasobów i zniszczenia środowiska naturalnego (zanieczyszczenia wód, powietrza, hałas, zmiany klimatyczne i ubytki w warstwie ozonowej) oraz inne koszty (np. wypadków samochodowych). Do ISEW dodawano wartość tzw. niedefensywnych wydatków sektora publicznego, zmiany w kapitale netto i pracę wykonywaną w gospodarstwach domowych. W konstrukcji ISEW wykorzystano zazieleniony PKN skorygowany o współczynnik koncentracji dochodów, co nawiązuje do teorii funkcji dobrobytu społecznego Bergsona-Samuelsona.<sup>102</sup> Określa ona poziom konsumpcji dóbr i usług pojedynczego konsumenta. Odnosi się do wielkości konsumpcji dóbr prywatnych zależnych od ceny i uzyskiwanych dochodów oraz wielkość konsumpcji dóbr publicznych, która dla wszystkich konsumentów jest taka sama. Jedynym założeniem poczynionym dla tej funkcji jest preferowanie przez konsumenta pewnej określonej kombinacji dóbr.<sup>103</sup> Stąd w ISEW, im mniej egalitarny kraj, tym wartość wskaźnika niższa. Łącznie korekty składające się na ISEW można wyrazić w następującym równaniu:

$$\text{ISEW} = \text{osobiste wydatki konsumpcyjne} - \text{korekta z tytułu nierówności dochodów} + \text{niedefensywne wydatki publiczne} + \text{wartość pracy krajowej} + \text{korekty ekonomiczne} - \text{defensywne wydatki prywatne} - \text{koszty degradacji środowiska} - \text{deprecjacja kapitału naturalnego}^{104}$$

---

<sup>100</sup> H. Daly, J. Cobb Jr., *For the Common Good. Redirecting the Economy toward Community, the Environment and a Sustainable Future*, Beacon Press, Boston 1989

<sup>101</sup> E. Stockhammer, H. Hochreiter, B. Obermayr, K. Steiner, *The index of sustainable economic welfare (ISEW) as an alternative to GDP in measuring economic welfare. The results of the Austrian (revised) ISEW calculation 1955-1992*, [w:] *Ecological Economics* 21 (1997), pp. 19-34.

<sup>102</sup> P. A. Lawn, *A theoretical foundation to support the Index of Sustainable Economic Welfare (ISEW), Genuine Progress Indicator (GPI), and other related indexes* [w:] *Ecological Economics* 44, 2003, pp. 105-118

<sup>103</sup> A. Gus-Puszczewicz, *Wybrane wskaźniki zrównoważonego rozwoju*, [w:] *Aktualne problemy rozwoju transportu i logistyki*, red. R. Rolbiecki, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, 2013, pp. 69-81

<sup>104</sup> T. Jackson, N. MacBride, *MEASURING PROGRESS? A review of 'adjusted' measures of economic welfare in Europe*, wyd. Centre for Environmental Strategy, University of Surrey, Surrey 2005, pp. 23

Podobnie jak w przypadku EAW, wyniki zastosowania tej metodologii dla Stanów Zjednoczonych ujawniły trend zrównoważonego dobrobytu gospodarczego, który znacznie różnił się od trendu PKB w badanym okresie (1950-1990). Podczas gdy PKB w Stanach Zjednoczonych znacznie wzrósł w tym okresie, ISEW zaczął się wyrównywać, a nawet nieznacznie spadać od około połowy lat siedemdziesiątych XX wieku. Najbardziej widoczną wadą ISEW okazała się dominacja skutków kumulacji gazów cieplarnianych nad innymi składowymi indeksu. Nie uwzględnia on również niektórych elementów dobrobytu, jak np. oszczędności ludności. Jako że koncentruje się na wskaźnikach ekologicznych, nie zawsze uznawany jest jako miernik zrównoważonego rozwoju.<sup>105</sup>

Powstały w 1995 roku, na bazie raportu Redefining Progress, wskaźnik rzeczywistego postępu (GPI) pozostaje jedną z najczęściej stosowanych alternatyw dla produktu krajowego brutto (PKB) w badaniach i polityce zrównoważonego rozwoju.<sup>106</sup> GPI próbuje zmierzyć dobrobyt bezpośrednio, uwzględniając korzyści płynące zarówno z towarów i usług rynkowych, jak i nierynkowych, a także koszty gospodarcze, społeczne i środowiskowe działalności gospodarczej. W gruncie rzeczy, jak przyznają sami współtwórcy wskaźnika, zmiany względem ISEW są niewielkie i jest to głównie zmiana nazwy w celu zwiększenia atrakcyjności dla opinii publicznej. Od niedawna GPI nazywany jest czasem Wskaźnik Zrównoważonych Korzyści Netto (SNBI), aby odzwierciedlić jego teoretyczne podstawy.<sup>107</sup> To co jednak odróżnia GPI od protoplasty, to poza teoretycznymi udoskonaleniami, problemy definicyjne. Nigdy nie osiągnięto jasnego konsensusu co do tego, jak definiowany jest ten wskaźnik i jakim celom służy. Od momentu powstania GPI był określany w różnoraki sposób: jako wskaźnik zrównoważonego dobrobytu gospodarczego lub zbiór wskaźników, które dostarczają przydatnych informacji zarówno o bieżącym dobrobycie, jak i zrównoważonym rozwoju, które nie są obecnie uwzględniane w rachunkach dochodu narodowego i PKB. Według jeszcze innych kryteriów, GPI jest empiryczną miarą dobrobytu społecznego opartą na koncepcji „dochodu psychicznego” Fishera, który to polega na

---

<sup>105</sup> M. Noga, Pomiar dobrobytu społecznego uwzględniający stan i jakość środowiska przyrodniczego człowieka, „Ekonomia i Środowisko” 19/1996, pp. 64.

<sup>106</sup> I. Kubiszewski et al., Beyond GDP: Measuring and achieving global genuine progress, [w:] Ecological Economics 93, 2013, pp. 57-68

<sup>107</sup> P.A. Lawn, AN ASSESSMENT OF THE VALUATION METHODS USED TO CALCULATE THE INDEX OF SUSTAINABLE ECONOMIC WELFARE (ISEW), GENUINE PROGRESS INDICATOR (GPI), AND SUSTAINABLE NET BENEFIT INDEX (SNBI), [w:] Environment, Development and Sustainability 7, 2005, pp.185–208



subiektywnym zadowoleniu z konsumpcji oraz niemierzalnych finansowo korzyści z pracy.<sup>108</sup> Najprościej jednak powiedzieć, że jest to wyrażona w pieniądzu (czym nawiązuje do PKB, mimo że nie wychodzi od PKB jako podstawy obliczeń) miara dobrobytu gospodarczego dla danej populacji w danym roku, która uwzględnia korzyści i koszty doświadczane przez tę populację w związku z inwestycjami, produkcją, handlem oraz konsumpcją towarów i usług. Oferuje oparty na dobrobycie profil danej gospodarki, na przykład poprzez opisanie względnego wkładu nieodpłatnej pracy, wydatków obronnych oraz konsumpcji towarów i usług rynkowych.<sup>109</sup> Co być może najważniejsze, GPI dostarcza krytycznych informacji na temat tego, jak gospodarka znajduje się w odniesieniu do swojej optymalnej skali. W szczególności, trendy w wyliczaniu GPI konsekwentnie pokazują, że do pewnego momentu wzrost gospodarczy mierzony w PKB jest korzystny dla dobrobytu ludzi, jednak w pewnym momencie szkodliwe skutki wzrostu aktywności gospodarczej przeważają nad rzeczywistymi korzyściami z postępu, sprawiając, że jakakolwiek dodatkowa ekspansja staje się nieopłacalna, a nawet - szkodliwa. Chociaż ekonomiści związani z nurtem ekologicznym otwarcie przyznają, że GPI (a także SNBI) nie jest pozbawione niedoskonałości, uważają jednak, że wskaźniki te oferują solidne wsparcie dla hipotezy progowej i potrzeby porzucenia przez kraje celu wzrostu na rzecz wystarczalności, sprawiedliwości i utrzymania kapitału naturalnego.<sup>110</sup>

Nawet jednak najbardziej skomplikowane i wyczerpujące modyfikacje rachunków narodowych i samego PKB, takie jak GPI, nie wystarczają, by uchwycić jakościowe aspekty dobrobytu. Co więcej – koncentrują się one mocniej na wzroście, niż rozwoju gospodarczym, nawet jeżeli korygują jego wartość o niekorzystne dla społeczeństw i środowiska koszty. Rosnące zainteresowanie, także ekonomistów, problemami rozwojowymi świata przyczynił się do uznania za konieczne poszerzenie perspektywy ekonomicznej o czynniki społeczno-cywilizacyjne. Poziom rozwoju ekonomicznego wyrażony w pieniądzu jest wprawdzie istotnym elementem dobrobytu, nie uwzględnia jednak całego szeregu czynników pozaekonomicznych decydujących o jakości życia – takich jak długość życia, warunki mieszkaniowe, edukacja i kultura, swobody

---

<sup>108</sup> M. Harris On income, sustainability and the 'microfoundations' of the Genuine Progress Indicator, [w:] *Int. J. Environment, Workplace and Employment*, Vol. 3, No. 2, 2007, pp. 119-132

<sup>109</sup> J. Talberth, M. Weisdorf, *Genuine Progress Indicator 2.0: Pilot Accounts for the US, Maryland, and City of Baltimore 2012–2014*, [w:] *Ecological Economics* 142, 2017, pp. 1–11

<sup>110</sup> P.A. Lawn, AN ASSESSMENT OF THE VALUATION METHODS USED TO CALCULATE THE INDEX OF SUSTAINABLE ECONOMIC WELFARE (ISEW), GENUINE PROGRESS INDICATOR (GPI), AND SUSTAINABLE NET BENEFIT INDEX (SNBI), [w:] *Environment, Development and Sustainability* 7 (2005), pp.185–208

polityczne, prawa człowieka czy środowisko naturalne. Z tego powodu, od kilkudziesięciu lat, widzimy rozwój alternatywnych, wieloaspektowych miar indeksowych, mających na celu lepsze zbadanie kondycji społeczeństw, niż prosty rachunek ekonomiczny.

### **2.3 Wieloaspektowe miary indeksowe**

W 1990 r. Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP) opublikował swój pierwszy coroczny Raport o Rozwoju Społecznym (HDR), wyrażając nadzieję na powstanie syntetycznego wskaźnika dobrobytu, który połączy niefinansowe aspekty życia z czystym rachunkiem ekonomicznym – nazwano go Wskaźnikiem Rozwoju Społecznego (Human Development Index, HDI). Przedstawiono tam koncepcję „rozwoju społecznego” jako postępu w kierunku większego dobrobytu ludzi. HDI nawiązuje do rozumienia ludzkiego dobrobytu wg Amartyi Sena, które kładzie nacisk na osiągnięcie celów (takich jak przyzwoity standard życia), nie zaś na środki do dyspozycji (takie jak dochód na mieszkańca).<sup>111</sup> Wywodzi się ona wprost z liberalnej filozofii Johna Rawlsa i jego teorii sprawiedliwości, w której zdefiniował indywidualny dobrobyt jako posiadanie „społecznych dóbr podstawowych” lub rzeczy, których racjonalni ludzie potrzebują lub pragną. Wyróżnił on dwie zasady sprawiedliwości, jak sam pisał: „Pierwsza zasada: Każda osoba winna mieć równe prawo do jak najszerzego całościowego systemu równych podstawowych wolności, dającego się pogodzić z podobnym systemem dla wszystkich. Druga zasada: Nierówności społeczne i ekonomiczne mają być tak ułożone, a) aby były z największą korzyścią dla najbardziej upośledzonych, pozostając w zgodzie z zasadą sprawiedliwego oszczędzania; i jednocześnie b) aby były związane z dostępnością urzędów i stanowisk dla wszystkich, w warunkach autentycznej równości szans.”<sup>112</sup> To, co odróżnia filozofię Rawlsa od założeń Sena i Marthy Nussbaum, która stworzyła filozoficzną podbudowę dla jego teorii, to rozszerzenie katalogu wolności niezbędnych do dobrego czy godnego życia. Podczas gdy Rawls ograniczył swoją analizę dobrobytu społecznego do „społecznych dóbr podstawowych” oraz „wolności negatywnych”, które wiążą się z brakiem ingerencji, Sen i Nussbaum rozszerzyli tę bazę o „wolności pozytywne”, takie jak wolność od ograniczeń wynikających z ubóstwa lub braku wykształcenia.<sup>113</sup>

---

<sup>111</sup> A. Sen, *Commodities and Capabilities*, wyd. Oxford University Press, 1987, pp.

<sup>112</sup> J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, wyd. PWN, Warszawa, 2010, pp. 414-415

<sup>113</sup> E. A. Stanton, *The Human Development Index: A History*, Political Economy Research Institute, 2007, pp. 10

Z takiej filozoficzno – ekonomicznej podstawy wyrósł HDI, najpowszechniejszy alternatywny dla PKB miernik dobrobytu. Stworzony przez Mahbuba ul Haqa, przy współpracy z wymienionym Amartyą Senem, stawiał w centrum zainteresowania rozwój społeczny ponad same środki rozwoju. Twórcy wyszli z założenia, że dane dotyczące dochodu narodowego, choć przydatne do wielu celów, nie ujawniają struktury dochodu ani rzeczywistych beneficjentów. Po drugie, ludzie często cenią sobie osiągnięcia, które są niezależne lub zależne jedynie częściowo od wyższych dochodów i wzrostu gospodarczego: lepsze odżywianie i usługi zdrowotne, większy dostęp do wiedzy, bezpieczniejsze źródła utrzymania, lepsze warunki pracy, bezpieczeństwo przed przestępczością i przemocą fizyczną, satysfakcjonujące godziny wolnego czasu oraz poczucie przynależności i partycypacji w życiu kulturalnym, politycznym i ekonomicznym.<sup>114</sup> Obliczanie HDI Składa się z trzech elementów: spodziewanej długości życia, indeksu edukacji (badającego poziom analfabetyzmu i poziom wykształcenia społeczeństwa) oraz średniego przyrostu Produktu Krajowego Brutto na jedną osobę wyrażonego w parytecie siły nabywczej.<sup>115</sup> Obecny wzór na HDI, funkcjonujący od 2010 roku, jest średnią geometryczną tych trzech elementów. Ostateczna wartość wskaźnika mieści się w przedziale od 0 do 1. W oparciu o wskaźnik HDI, kraje podzielone są na trzy grupy. Na pierwszą grupę składają się kraje o wysokim rozwoju społecznym. Są to kraje, które uzyskały HDI powyżej 0,8. Kolejną grupę tworzą kraje o średnim poziomie rozwoju społecznego, które uzyskały wskaźnik HDI od 0,5 do 0,79. Ostatnią grupę tworzą kraje o najniższym wskaźniku HDI (poniżej 0,5).<sup>116</sup>

Z podobnego założenia wychodził pokrewny HDI, Wskaźnik Ubóstwa Społecznego (Human Poverty Index, HPI). Odchodzi od myślenia o ubóstwie w kategorii jedynie niskich dochodów, koncentrując się na deprivacji konkretnych elementów w życiu człowieka i porażki państw w zapewnieniu optymalnych możliwości rozwoju. Po raz pierwszy pojawił się w 1996 roku, w Raporcie Społecznego Rozwoju poświęconemu zwalczaniu ubóstwa.<sup>117</sup> Został rozdzielony na dwa indeksy ubóstwa ze względu na stopień rozwoju badanych krajów, gdyż podstawowe aspekty problemu ubóstwa są zróżnicowane ze względu na socjalne i ekonomiczne warunki poszczególnych społeczeństw. Wskaźnik ubóstwa I (HPI-I) służył do pomiaru biedy w krajach

---

<sup>114</sup> Ibidem, pp. 12

<sup>115</sup> UNDP, Human Development Report 2005, Oxford University Press, 2005, pp. 341

<sup>116</sup> A. Kubiczek, Jak mierzyć dziś rozwój społeczno-gospodarczy krajów?, [w:] Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy, nr 38 (2/2014), pp. 40-56

<sup>117</sup> UNDP, Human Development Report 1996, Oxford University Press 1996, pp. 125–127

rozwijających się. Do wyliczenia wykorzystywano informacje dotyczące odsetka ludności, która nie dożywa 40 lat, a także dorosłych analfabetów oraz zaniedbań w zakresie ochrony socjalnej (państwowej i prywatnej), wyrażanych przez brak dostępu do opieki medycznej i wody pitnej oraz odsetek dzieci niedożywionych w wieku poniżej pięciu lat. Wskaźnik ubóstwa II (HPI-II) odnosi się natomiast do krajów rozwiniętych. Koncentruje się na tych samych zagadnieniach, do których odnosi się HPI-I, przy czym dodaje jeszcze jeden element: wykluczenie społeczne. Zmienne dotyczyły odsetka ludzi, którzy nie dożywali 60 lat; części społeczeństwa sprawnie czytających i piszących a także odsetka ludzi, którzy pozostają długotrwale bezrobotni oraz których dochody nie przekraczają 50% średniego wynagrodzenia.<sup>118</sup>

W 2010 roku, Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, razem z Oxford Poverty & Development Initiative postanowiły dokonać modyfikacji miernika i tworząc nowy, będący lustrzanym odbiciem HDI, Wielowymiarowy Wskaźnik Ubóstwa (Multidimensional Poverty Index - MPI). Jest to indeks ostrego wielowymiarowego ubóstwa i opiera się na metodzie Sabine Alkire i Jamesa Foster, polegającej na pierwotnym definiowaniu wartości granicznych dla każdego komponentu, agregacji poszczególnych elementów za pomocą wag, a następnie zastosowania międzywymiarowej granicy ubóstwa.<sup>119</sup> Identyfikuje się trzy wymiary, które należy uwzględnić w MPI: zdrowie, edukację i standard życia. Zostały one wybrane, ponieważ istniała zgoda co do tego, że każda wielowymiarowa miara ubóstwa powinna obejmować przynajmniej te trzy elementy, ale także ze względu na łatwość interpretacji i wreszcie, ze względu na dostępność danych. Trzy wymiary są reprezentowane przez dziesięć wskaźników. Dla zdrowia wylicza się śmiertelność dzieci i niedożywienie. Gospodarstwo domowe, a tym samym wszyscy jego członkowie, doświadczają deprivacji ze względu na śmiertelność dzieci, jeśli w rodzinie zmarło jakiegokolwiek dziecko. Podobnie, wszyscy członkowie gospodarstwa domowego są niedożywieni, jeśli w gospodarstwie domowym jest co najmniej jedna niedożywiona osoba.<sup>120</sup> W przypadku edukacji używa się dwóch wskaźników: czy ktoś w gospodarstwie domowym ukończył przynajmniej 5 lat edukacji i czy wszystkie dzieci w wieku szkolnym uczęszczają do szkoły. Lata nauki zapewniają przybliżony wskaźnik podstawowych umiejętności edukacyjnych: umiejętności

---

<sup>118</sup> A. Kubiczek, Jak mierzyć dziś rozwój społeczno-gospodarczy krajów?, [w:] Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy, nr 38 (2/2014), pp. 40-56

<sup>119</sup> C. Dotter, S. Klasen, The multidimensional poverty index: Achievements, conceptual and empirical issues, [online:] <https://www.econstor.eu/bitstream/10419/162856/1/893991872.pdf>, [dostęp:]20.05.2024

<sup>120</sup> K. Tsui, Multidimensional Poverty Indices, [w:] Social Choice and Welfare 19, 2002, pp.69-93

czytania, pisania, liczenia i rozumienia informacji.<sup>121</sup> Wymiar standardu życia obejmuje sześć wskaźników. Trzy z nich nawiązują do Milenijnych Celów Rozwoju ONZ powiązanych niejako ze zdrowiem: dostęp do bezpiecznej wody pitnej, poprawa warunków sanitarnych i wykorzystanie czystego opału do gotowania. Dwa kolejne wykraczają poza Milenijne Cele Rozwoju, a dotyczą podłączenia do sieci elektrycznej i wykorzystanych materiałów podłogowych. Oba mają zapewniać podstawowe informacje dotyczące jakości mieszkań. Ostatni wskaźnik obejmuje posiadanie niektórych (a przynajmniej jednego z) dóbr konsumpcyjnych: radia, telewizji, telefonu, roweru, motocykla, samochodu, ciężarówki i łódki. Wskaźniki standardu życia są raczej środkami niż celami samymi w sobie (na czym koncentruje się pomiar zarówno rozwoju w HDI jak i biedy w MPI), jednak są one bardzo ściśle powiązane z celami, które mają spełniać.<sup>122</sup>

W 1995 roku Raport Społecznego Rozwoju (HDR) poświęcony został wzmocnieniu pozycji kobiet. Zawarto w nim, opracowany w oparciu o HDI, indeks mierzący zróżnicowanie rozwoju społecznego ze względu na płeć (Gender – Related Development Index, GDI).<sup>123</sup> GDI koryguje Wskaźnik Rozwoju Społecznego (HDI) w dół, w oparciu o założenie, że nierówność płci zmniejsza ogólny poziom dobrobytu w danym kraju. Każdy z trzech komponentów - oczekiwana długość życia, wykształcenie i zarobki - jest dostosowywany w celu uwzględnienia nierówności płci. Im większa przepaść między mężczyznami i kobietami w zakresie oczekiwanej długości życia, edukacji i dochodów, tym bardziej GDI różni się od HDI. Różnica między HDI i GDI zależy zatem od „obiektywnej” nierówności płci między mężczyznami i kobietami w poszczególnych komponentach HDI, ale także od wagi przypisywanej nierówności płci w konkretnych aspektach.<sup>124</sup> Można zatem powiedzieć, że jest to jedynie pomocnicza miara, która nie powinna być interpretowana niezależnie od podstawowego wskaźnika. Rozbieżność między HDI a GDI należy więc interpretować jako utratę rozwoju społecznego z powodu występującej w danym społeczeństwie nierówności płci.<sup>125</sup>

---

<sup>121</sup> S. Alkire, M. Santos, Measuring Acute Poverty in the Developing World: Robustness and Scope of the Multidimensional Poverty Index, *World Development*, Volume 59, 2014, pp. 251-274

<sup>122</sup> *Ibidem*, pp. 251-274

<sup>123</sup> J. Charnes, S. Wieringa, Measuring Women's Empowerment: An assessment of the Gender-related Development Index and the Gender Empowerment Measure, [w:] *Journal of Human Development: A Multi-Disciplinary Journal for People-Centered Development* 4:3, 2003, pp. 419-435

<sup>124</sup> D. Schüler, The Uses and Misuses of the Gender-related Development Index and Gender Empowerment Measure: A Review of the Literature, [w:] *Journal of Human Development* 7:2, 2007, pp. 161-181

<sup>125</sup> *Ibidem*, pp. 161-181

W tym samym raporcie zaprezentowano kolejny skoncentrowany na mierzeniu nierówności płciowych wskaźnik, Wskaźnik Równouprawnienia (Gender Empowerment Measure, GEM). GEM jest próbą uchwycenia udziału kobiet w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym. Koncentruje się, podobnie jak poprzednie mierniki na trzech elementach: podziale mandatów parlamentarnych, udziale mężczyzn i kobiet w stanowiskach administracyjnych, zawodowych, technicznych i kierowniczych oraz władzy nad zasobami ekonomicznymi mierzonej szacunkowym dochodem zarobionym kobiet i mężczyzn z uwzględnieniem parytetu siły nabywczej. Wynikiem odzwierciedlającym pełną równość w GEM jest 0.5.<sup>126</sup>

ONZ jest oczywiście niejedyną instytucją, która podjęła się zmierzenia dobrobytu i jakości życia ludzi w spektrum szerszym, niż jedynie prosty rachunek ekonomiczny. W 2006 roku New Economic Foundation opracowało Happy Planet Index (HPI) - pierwszy złożony wskaźnik dobrobytu, który uwzględnia w swoich obliczeniach subiektywną miarę dobrobytu: zadowolenie z życia. Na początku warto jednak zaznaczyć, że nie jest to miara czystego szczęścia narodów. Twórcy miernika wyszli raczej z dość utylitarne założenia: chcieli uzyskać miarę efektywności ekologicznej, którą kraj mógłby utrzymać, zapewniając jednocześnie dobrobyt swojej populacji.<sup>127</sup> Opiera się on na dwóch obiektywnych wskaźnikach, średniej długości życia i śladzie ekologicznym per capita, oraz jednym subiektywnym wskaźniku „zadowolenia z życia”. Jest obliczany jako iloczyn dobrobytu narodowego i oczekiwanej długości życia (które są reprezentowane przez liczbę szczęśliwych lat życia) osiągniętych na jednostkę wykorzystania zasobów (ślad ekologiczny).<sup>128</sup> Zadowolenie z życia jest mierzone za pomocą ankiet, których celem jest zmierzenie samooceny ogólnej satysfakcji z życia. Dane pochodzą ze *World Database of Happiness*, która zawiera głównie dane dotyczące zadowolenia z życia i subiektywnego szczęścia. Oczekiwana długość życia mierzona jest szacunkowo wedle informacji dostępnych dzięki Światowej Organizacji Zdrowia. Opiera się na warunkach społecznych, środowiskowych i ekonomicznych danego kraju; jest ona obliczana przy użyciu wskaźników umieralności dla różnych grup wiekowych, jest to zatem średnia liczba lat, jaką noworodek ma szansę przeżyć,

---

<sup>126</sup> J.Charmes, S. Wieringa, Measuring Women's Empowerment: An assessment of the Gender-related Development Index and the Gender Empowerment Measure, [w:] *Journal of Human Development: A Multi-Disciplinary Journal for People-Centered Development* 4:3, 2003, pp. 419-435

<sup>127</sup> THE HAPPY PLANET INDEX 2.0 Why good lives don't have to cost the Earth, New Economic Foundation, [online:] <http://www.happyplanetindex.org/public-data/files/happy-planet-index-2-0.pdf>, [dostęp: 22.05.2024]

<sup>128</sup> J. Bondarchik et al., Improving the objectivity of sustainability indices by a novel approach for combining contrasting effects: Happy Planet Index revisited, [w:] *Ecological Indicators* 69, 2016, pp. 400-406

biorąc pod uwagę aktualny stan wiedzy. Ślad ekologiczny to narzędzie pomiaru stopnia, w jakim zapotrzebowanie ekologiczne działalności człowieka mieści się lub przekracza zdolność biosfery do dostarczania towarów i usług. Ślad ekologiczny mierzy, ile powierzchni ziemi (tj. „ile planet?”) jest wymagane do utrzymania danej populacji na określonym poziomie konsumpcji, rozwoju technologicznego i wydajności zasobów.<sup>129</sup> Ponieważ wskaźnik jest połączeniem „miękkich” (zadowolenie z życia) i „twardych” (oczekiwana długość życia, ślad ekologiczny) kryteriów, uwzględnia on indywidualne okoliczności wpływające na dobrobyt ludzi, jednocześnie oceniając ogólny stan, a także wykorzystanie zasobów przez kraje.<sup>130</sup>

W 2011 roku Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) w ramach inicjatywy OECD Better Life opracowała Better Life Index (BLI). Impuls do stworzenia kolejnej, wielowymiarowej miary dobrobytu wyszedł z Komisji ds. Pomiaru Wyników Ekonomicznych i Postępu Społecznego, w której na zaproszenie i z inicjatywy Nicolasa Sarkozy’ego zasiadło 25 ekspertów, w tym piątka laureatów ekonomicznego Nobla.<sup>131</sup> Komisja wyszła z założenia, które przyświecało już wcześniejszym twórcom alternatywnych metod pomiaru dobrobytu, że jakość życia jest znacznie szerszym pojęciem niż produkcja gospodarcza i standardy życia, i powinniśmy nie tylko uzupełniać PKB lub rozszerzać pomiary o komplementarne wskaźniki, ale wręcz należy odejść od pomiaru produkcji gospodarczej na rzecz pomiaru dobrobytu ludzi. W związku z tym niezwykle ważne jest stworzenie i monitorowanie reprezentatywnych wskaźników, które w wystarczającym stopniu odzwierciedlą wyniki poszczególnych krajów uwzględniając szeroki zakres aspektów społeczno-ekonomicznych, takich jak warunki materialne, jakość życia i zrównoważony rozwój. Takim właśnie miernikiem ma być Better Life Index: obejmuje kilka aspektów społeczno-ekonomicznych poprzez uwzględnienie jedenastu kluczowych czynników, które OECD zidentyfikowała jako najistotniejsze dla dobrobytu pod względem materialnych warunków i pozamaterialnej jakości życia. Jednocześnie, OECD nie podejmuje się stworzenia zagregowanego miernika dobrobytu, ponieważ pozostawiając ten wybór użytkownikom: każdy może właściwie stworzyć własne indeksy ekonomiczne, oceniając każdy z 11 tematów od 0 do 5

---

<sup>129</sup> A. Campus, M. Porcu, Reconsidering the well-being: the Happy Planet Index and the issue of missing data, wyd. CUEC, Cagliari 2010, pp. 9-12

<sup>130</sup> S. Korzela et al., Zrównoważony rozwój, Happy Planet Index i innowacyjność pracowników: (wybrane aspekty), [w:] Ekonomiczne Problemy Usług nr 113, 2014, pp. 471-480

<sup>131</sup> S. Greco, A. Ishizaka, G. Resce, G. Torrisi, Measuring well-being by a multidimensional spatial model in OECD Better Life Index framework, [w:] Socio-Economic Planning Sciences Volume 70, 2020, pp.

(gdzie 0 oznacza, że dany temat nie jest ważny dla użytkownika, a 5, że jest bardzo ważny).<sup>132</sup> Te kluczowe czynniki uwzględnione przy budowaniu miernika to:

1. Dochód i majątek (w tym: skorygowany dochód do dyspozycji netto gospodarstwa domowego i majątek netto gospodarstw domowych )
2. Praca i zarobki (w tym: stopa zatrudnienia, stopa bezrobocia długoterminowego, średnie roczne zarobki brutto pracowników zatrudnionych na pełen etat, stabilność zatrudnienia)
3. Mieszkalnictwo (w tym: liczba pokoi na osobę, odsetek mieszkań bez podstawowych udogodnień, wydatki mieszkaniowe)
4. Stan zdrowia (w tym: oczekiwana długość życia przy urodzeniu, samodzielnie zgłaszany stan zdrowia)
5. Równowaga między życiem zawodowym a prywatnym (w tym: liczba nadgodzin z uwzględnieniem podziału na płeć, czas poświęcony na wypoczynek)
6. Edukacja i umiejętności (w tym: współczynnik skolaryzacji z uwzględnieniem nierówności płciowych, umiejętności poznawcze uczniów, przewidywane lata nauki)
7. Relacje społeczne (w tym: wsparcie sieci społecznej na podstawie subiektywnej oceny)
8. Zaangażowanie obywatelskie i rządy (w tym: partycypacja i przejrzystość tworzenia przepisów i frekwencja wyborcza)
9. Jakość środowiska (w tym: zanieczyszczenie powietrza i zadowolenie z jakości wody)
10. Bezpieczeństwo osobiste (w tym: wskaźnik zabójstw oraz samodzielnie zgłoszone napaści)
11. Subiektywne samopoczucie (zadowolenie z życia)<sup>133</sup>

Po ustaleniu ocen poszczególnych kryteriów, BLI wylicza średnią ważoną, tworząc jednocześnie ranking krajów. Mierzy je dla 41 krajów pozostających w OECD, z możliwością porównań każdego z krajów pod każdym z 11 wymienionych czynników. Niewątpliwie porównanie tak

---

<sup>132</sup> J. Kasparian, A. Rolland, OECD's 'Better Life Index': can any country be well ranked?, [w:] Journal of Applied Statistics 39:10, 2012, pp.2223-2230

<sup>133</sup> OECD, Better Life Index – Definitions and Metadata, [online:] <https://www.oecd.org/wise/OECD-Better-Life-Index-definitions-2021.pdf>, [dostęp: 21.05.2024]



wielu elementów i wzięcie pod uwagę samooceny daje szeroki wgląd w jakość życia w poszczególnych krajach, jednakże ta sama samoocena w niektórych tematach może dawać zafałszowane lub niedokładne dane (jak chociażby jakość wody), a co więcej nie uwzględnia niektórych elementów, które były brane pod uwagę już w starszych miernikach (jak chociażby rozkład dochodów w społeczeństwie czy bardziej wyczerpujące wskaźniki środowiskowe).

Jednak o ile dwa poprzednie wskaźniki brały pod uwagę subiektywne odczucia zadowolenia z życia czy samoocenę jego warunków, żaden nie koncentrował się na „szczęściu” tak jak Global Happiness Report, który wywodzi się z bhutańskiego konceptu „Szczęścia Krajowego Brutto” (Gross National / Domestic Happiness, GNH). Sama koncepcja zastąpienia mierzenia produkcji miarą szczęścia obywateli jest w Bhutanie bardzo długa – sięga 1972, kiedy czwarty król Bhutanu, Jigme Singye Wangchuck oświadczył, że nie interesuje go produkt krajowy brutto, a jedynie „szczęście krajowe brutto”.<sup>134</sup> Od tego czasu kraj (tj. król i jego doradcy zasiadający w jednoizbowym parlamencie, wtedy jeszcze niewybijanym bezpośrednio) zorientował swoją politykę krajową i plany rozwoju właśnie na szczęście narodowe brutto. Jak podkreślają sami bhutańscy badacze, GNH nie ma oficjalnej definicji, jednak w literaturze występuje najczęściej opis, wedle którego „[GNH] mierzy jakość kraju w bardziej holistyczny sposób i wierzy, że korzystny rozwój społeczeństwa ludzkiego ma miejsce, gdy rozwój materialny i duchowy występują obok siebie, uzupełniając się i wzmacniając nawzajem”.<sup>135</sup> Bardziej ustrukturyzowaną formułę tego miernika i obowiązek jego pomiaru można jednak tak naprawdę datować na 2008 rok, kiedy do nowej konstytucji Bhutanu wpisano nakaz „promowania warunków, które umożliwią dążenie do szczęścia narodowego brutto”.<sup>136</sup> Podstawę indeksu stanowi dziewięć filarów, z których każdy jest mierzony według kilku wskaźników. Te filary to: dobrostan psychologiczny, zdrowie wykorzystanie czasu, edukacja, różnorodność i rezyliencja kulturowa, dobre rządy, witalność społeczności, bioróżnorodność i odporność ekologiczna oraz standard życia.<sup>137</sup> Twórcy miernika podkreślają też za każdym razem, że „szczęście” jest tu rozumiane szerzej, niż jedynie subiektywne zadowolenie z życia; wyraźnie internalizuje odpowiedzialność i motywacje związane

---

<sup>134</sup> A. A. Braun, *Gross National Happiness in Bhutan: A Living Example of an Alternative Approach to Progress*, Wharton International Research Experience, Philadelphia, 2009, pp. 34-37

<sup>135</sup> K. Ura et al., *GNH and GNH Index*, [online:] [https://ophi.org.uk/sites/default/files/2024-03/GNH\\_and\\_GNH\\_index\\_2012.pdf](https://ophi.org.uk/sites/default/files/2024-03/GNH_and_GNH_index_2012.pdf), [dostęp: 23.05.2024], pp. 4-6

<sup>136</sup> *Ibidem*, pp. 4-6

<sup>137</sup> *A Compass Towards a Just and Harmonious Society. 2015 GNH Survey Report*, Centre for Bhutan Studies & GNH Research, 2016, pp. 5-6

z troską o innych oraz, wywodzącą się z buddyjskiej tradycji kraju, duchowość.<sup>138</sup> Ten kulturowy wpływ małego górskiego państwa był kluczowy przy tworzeniu Światowego Raportu Szczęścia (World Happiness Report, GHR). Powstał on na mocy rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ z lipca 2011 „Szczęście: w stronę holistycznego podejścia do rozwoju”<sup>139</sup> i ukazał się 1 kwietnia 2012 roku. Ogranicza się do mierzenia 6 elementów składających się na uśrednione szczęście: realnego PKB na mieszkańca, wsparcia społecznego rozumianego w kategoriach zaufania i relacji międzyludzkich, oczekiwanej długości życia w zdrowiu, wolności dokonywania wyborów życiowych, hojności rozumianej jako indywidualnego dotowania działalności charytatywnych, współczynnika Giniego oraz widoczności korupcji w instytucjach publicznych i prywatnych.<sup>140</sup> Ostatni raz Bhutan udostępnił swoje dane do pomiaru przez ONZ w 2019, zajmując 95 miejsce na 156 państw uwzględnionych w rankingu.<sup>141</sup>

W Polsce stworzenia własnego miernika podjął się m. in. Polski Instytut Ekonomiczny, publikując od 2019 roku Indeks Odpowiedzialnego Rozwoju.<sup>142</sup> Został przedstawiony nie tylko jak alternatywa dla PKB, ale też innych, alternatywnych mierników, których ograniczona powszechność, nadmierna liczba wskaźników, subiektywizm czy niedociągnięcia strukturalne były i są poddawane krytyce. W związku z tym, PIE wzięło pod jedynie 8 wskaźników, zgrupowanych w trzy filary. Wszystkie zaczerpnięte informacje pochodzą ze statystyk zbieranych przez Bank Światowy i Światową Organizację Zdrowia. Do filarów IOR wlicza się obecny dobrobyt, na który składa się konsumpcja *per capita* oraz tzw. skrócona funkcja dobrobytu społecznego; kreacja przyszłego dobrobytu, czyli nakłady na badania i rozwój, wydatki na

---

<sup>138</sup> To odmienne podejście fascynuje nie tylko prawodawców, ale też europejskich filmowców i dokumentalistów, którzy na temat podejścia do szczęścia w Bhutanie stworzyli dość liczne obrazy, ostatni w 2024 roku, „Agent szczęścia”, który pokazuje pracę ankietera zatrudnionego przy zbieraniu danych do obliczania wskaźnika. Pokazuje z nieukrywaną fascynacją, ale też typową dla Europejczyków ironią, w jaki sposób Bhutańczycy przekładają kontakt ze zmarłymi, liczbę posiadanego inwentarza i problem alkoholowy na wymierne szczęście lub jego brak. Poza wymienionym są tu „Happiness” i „Buddyjskie karaoke” Thomasa Balmesa. Ponadto interesujący jest ostatni sukces „Lunany”, nominowanej do Oscara bhutańskiej produkcji opowiadającej historię wiejskiego nauczyciela w najbardziej oddalonej od cywilizacji szkole na świecie. Pokazuje to, że częściowa alienacja państwa może być elementem *soft power*, tworzenia zainteresowania na bazie pewnej „ekskluzywności”.

<sup>139</sup> Resolution 65/309. Happiness: towards a holistic approach to development, [online:] [http://repository.un.org/bitstream/handle/11176/291712/A\\_RES\\_65\\_309-EN.pdf?sequence=3&isAllowed=y](http://repository.un.org/bitstream/handle/11176/291712/A_RES_65_309-EN.pdf?sequence=3&isAllowed=y), [dostęp: 23.05.2024]

<sup>140</sup> Statistical Appendix 1 for Chapter 2 of World Happiness Report 2018, [online:] <https://s3.amazonaws.com/happiness-report/2018/Appendix1ofChapter2.pdf>, 2018, pp. 2-4

<sup>141</sup> World Happiness Report 2019, [online:] <https://s3.amazonaws.com/happiness-report/2019/WHR19.pdf>, [dostęp: 23.05.2024], pp. 28

<sup>142</sup> Indeks Odpowiedzialnego Rozwoju. PKB to za mało..., Polski Instytut Ekonomiczny, Warszawa 2019

doktoranta *per capita* oraz liczba nadanych znaków towarowych; czynniki pozapłacowe, czyli oczekiwana długość życia, wskaźnik zabójstw oraz jakość powietrza. Jak uzasadniają twórcy wskaźnika, nie można pominąć aktualnej zamożności społeczeństwa, kwestia dochodów i ich dystrybucji jest kluczowa w pomiarze zrównoważonego rozwoju. Ale równie istotna jest wizja przyszłości, stąd włączenie kreacji przyszłego dobrobytu, niezbędnej do utrzymania i podnoszenia stopy życia w kraju. Zauważono, że mimo przeważającego w polityce państw i przedsiębiorstw działania w imię kalendarza wyborczego i krótkoterminowych zysków, skuteczne zarządzanie gospodarką wymaga długoterminowej wizji dotyczącej ogólnego kierunku rozwoju ekonomicznego państwa. W końcu uwzględnienie czynników pozapłacowych ma dawać wgląd w szerszy obraz życia w danym państwie. Wzięto pod uwagę bardzo podstawowe potrzeby, takie jak bezpieczeństwo, zdrowie i życie w odpowiednim środowisku, których odzwierciedlenie można zauważyć w wybranych wskaźnikach.<sup>143</sup> Nie wyczerpują one oczywiście kwestii pozapłacowej jakości życia – jednakże chcąc bazować jedynie na względnie obiektywnych miarach, zawęża się wybór możliwych do zbadania parametrów.

Każdy z wymienionych wskaźników niesie za sobą pewne problemy – część z nich uwzględnia za mało czynników – czy to ekologicznych, czy społecznych, inne z kolei próbują być „miarą wszystkiego” – próbując uśrednić jak najwięcej pozaekonomicznych aspektów ludzkiego życia, ostatecznie nie mówiąc wiele o żadnym z nich; część z nich cierpi na niedokładność albo nieweryfikowalność danych – bo jak dobrze zbadać samoocenę zadowolenia z życia, skoro może zależeć nawet od nastroju danego dnia? Każdemu oczywiście zarzuca się arbitralność, jednak trudno tak naprawdę czynić z tego poważny zarzut – każdy z twórców w oczywisty sposób włączył w swój zakres badań elementy z jego punktu widzenia najważniejsze, najbardziej brakujące w klasycznych metodach pomiaru wzrostu gospodarczego. Jednak kluczowym problemem, z każdym z tych mierników, podobnie jak z PKB, jest ich wpływ na rzeczywistość ekonomiczną – mniejszy lub większy, jednak zawsze mający w sobie coś z kultu *cargo* – której celem staje się wskaźnik i ranking sam w sobie.

---

<sup>143</sup> Ibidem

### III. Magia liczb – jak to co liczymy, wpływa na to co robimy

#### 3.1 Co liczy, a co pomija PKB?

PKB, jak wspomniano, sumuje całą działalność gospodarczą, która podlega monetyzacji. Nieistotnie z tego punktu widzenia jest, czy dana działalność przynosi szkodę czy pożytek. Jak ironicznie pisze Hubert Walczyński w publicystycznym tekście „5 prostych trików, żeby powiększyć swoje PKB”, równie skuteczne (a czasem nawet skuteczniejsze!) jak inwestycje w usługi publiczne i infrastrukturę są katastrofy naturalne, podwyżki cen leków niezbędnych do przeżycia, wojny, spekulacje finansowe czy utowarowienie kolejnych elementów wyłączonych wcześniej z logiki rynkowej.<sup>144</sup> Jakkolwiek regularnie i powszechnie PKB używane jest do mierzenia dobrobytu, to jednak wzrasta, kiedy wydłużymy wymiar czasu pracy, kiedy zanieczyszczenie powietrza doprowadzi do wymagających leczenia, wizyt u lekarza i przyjmowania leków chorób, czy kiedy spekulacje na rynku mieszkaniowym doprowadzą do powstania tzw. bańki. W tych wypadkach trudno jednak mówić o wzroście ogólnospołecznego dobrobytu. Przed takim zastosowaniem przestrzegał, jak wspomniano już wcześniej, sam twórca miary – Simon Kuznets. Podkreślał fakt, że politycy i ich ekonomiczni doradcy powinni wprowadzić rozróżnienie między zwykłą „ilością” wzrostu gospodarczego a jego rzeczywistą „jakością”, aby wyjaśnić, jaki rodzaj wzrostu chcą osiągnąć i, przede wszystkim, w jakim celu i dla kogo.<sup>145</sup> Zauważał też problem z metodą obliczeniową rachunków narodowych, w której wzrost luksusowych wydatków na szczycie skali dochodów narodu zrównoważyłby spadek siły nabywczej na dole. Rzeczywiście, kraj, w którym najbogatsi stają się jeszcze bogatsi, a najbiedniejsi dalej biednieją, może notować zauważalny wzrost PKB. Taka nierównowaga jest jednak oczywiście problematyczna pod względem rzeczywistych wyników gospodarczych i warunków życia w takim kraju. W takich przypadkach PKB wygląda bardziej jak „statystyczna

---

<sup>144</sup> H. Walczyński „5 prostych trików, żeby powiększyć swoje PKB”, [online:] <https://magazynkontakt.pl/piec-prostych-trikow-zeby-powiekszyt-swoje-pkb/>, [dostęp:] 04.06.2024

<sup>145</sup> J. Stiglitz, J.-P. Fitoussi, M. Durand, Poza PKB. Mierzmy to, co ma znaczenie dla rozwoju społeczno-gospodarczego, wyd. Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Warszawa 2019, pp. 26-27

pralnia”, która ukrywa wzrost nierówności.<sup>146</sup> Ten proces można zaobserwować także w krajach wysoko rozwiniętych. W raporcie OECD z 2008 roku zatytułowanym *Growing Unequal* wykazano, że nierówności dochodowe w krajach zrzeszonych w organizacji stały się wyższe niż w połowie lat 80-tych, a trend ten utrzymuje się, co potwierdził kolejny raport z 2011 roku.<sup>147</sup> Działo się tak mimo pokryzysowego odbicia gospodarek i wzrostu PKB. Co ważne, wskutek nierówności cierpią nie tylko najbiedniejsi w danym społeczeństwie. Wg badań dwójki socjologów, Kate Pickett i Richarda Wilkinsona, nierówne społeczeństwa, jako całość, są nie tylko mniej wydajne, ale także mniej szczęśliwe. W żaden sposób też wzrost zadowolenia najbogatszych nie rekompensuje spadku zadowolenia najbiedniejszych.<sup>148</sup> Trzeba jednak przyznać, że w krajach bogatych, ludzie bogatsi są szczęśliwsi niż biedniejsi ludzie wokół nich. Wynika to prawdopodobnie ze względnej deprivacji oraz szeroko zakrojonych możliwości porównań z najbogatszymi.

„Produkt Krajowy Brutto” nie istnieje oczywiście w rzeczywistym świecie i nie czeka aż go zmierzmy. Jest to po prostu ustanowiona w wyniku splotu świadomych decyzji i przypadków miara, która sama w sobie nie jest dobra, ani zła. To co jednak sprawia problem, to koncentracja na jego wzroście jako wyznaczniku gospodarczych sukcesów. Nie tylko w tej sytuacji propagujemy rodzaje działalności, które w ramach tej miary się mieszczą, ale też – ułatwiamy i sprzyjamy ich ekspansji, bez względu na koszt.<sup>149</sup> Już w założeniach powstania OECD jej celem było prowadzenie polityki „ukierunkowanej na osiągnięcie najwyższego, trwałego wzrostu gospodarczego”.<sup>150</sup> To nie zmieniło się zresztą, mimo wprowadzenia alternatywnego miernika zaproponowanego przez OECD, omawianego wcześniej Better Life Index. Wzrost gospodarczy mierzony w PNB, a później w PKB stał się celem samym w sobie. To nie pozostało bez wpływu na działania władz. Zwłaszcza, kiedy wzrost napędzany inwestycjami w usługi publiczne, jak zdrowie i edukacja, dużymi projektami infrastrukturalnymi czy podnoszeniem płac stał się niewystarczający i „zbyt drogi”, nieprzynoszący wystarczającej stopy zwrotu.<sup>151</sup> Nagle produkcja

---

<sup>146</sup> L. Fioramonti, *Gross Domestic Problem: The Politics Behind the World's Most Powerful Number*, wyd. Zed Books, Londyn 2013, pp. 53-54

<sup>147</sup> *Growing Unequal*, OECD report, [online:] <https://www.oecd.org/els/soc/41494435.pdf>, [dostęp:] 07.06.2024

<sup>148</sup> R. Wilkinson, K. Pickett, *Duch równości: tam, gdzie panuje równość, wszystkim żyje się lepiej*, wyd. Czarna Owca, Warszawa 2011

<sup>149</sup> J. Hickel, *Mniej znaczy lepiej*, wyd. Karakter, Warszawa, 2021, pp.

<sup>150</sup> Konwencja o Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, wraz z Protokołami dodatkowymi nr 1 i 2 do tej konwencji, stanowiącymi jej integralną część, sporządzone w Paryżu dnia 14 grudnia 1960 r.,

<sup>151</sup> J. Hickel, *Mniej znaczy lepiej*, wyd. Karakter, Warszawa, 2021, pp.

wystarczająca dla zaspokojenia potrzeb ludzi stała się niewystarczająca do osiągnięcia wzrostu wartości wymiennej – stąd „kreowanie potrzeb” i agresywny oraz wszędobylski marketing. Kolejne władze dążą do bezwzględnego wzrostu PKB, uzasadniając że tylko w ten sposób jesteśmy w stanie zmniejszyć ubóstwo, stworzyć nowe miejsca pracy i poprawić ogólnoludzki dobrostan. Tworzono zresztą w tym celu mniej lub bardziej potwierdzone badaniami twierdzenia. Na przykład Arthur Okun, przewodniczący Rady Doradców Ekonomicznych za czasów prezydenta USA Lyndona Johnsona, podniósł PKB do rangi kluczowego parametru napędzającego walkę z bezrobociem. Ukuł tak zwane prawo Okuna (które należy raczej uznać za wyraz „chłopskiego rozumu”, biorąc pod uwagę, że opiera się ono jedynie na częściowych obserwacjach empirycznych, a nie na spójnej teorii), które utrzymywało, że 3-procentowy wzrost PKB generuje 1-procentowy wzrost zatrudnienia.<sup>152</sup>

Z drugiej strony, PKB nie liczy wielu elementów istotnych z punktu widzenia funkcjonowania gospodarki, a jednocześnie korzystnych z punktu widzenia dobrobytu: tych, które są nieopłacane i nieutowarowione. Nie wlicza prac domowych, samodzielnej uprawy warzyw na własny użytek, opieki nad dziećmi i starszymi członkami rodziny. Stają się one widoczne dopiero w momencie, kiedy zlecimy je za opłatą firmie czy innej osobie. Tymczasem jakość naszego życia w większości przypadków prawdopodobnie nie wzrośnie dzięki uzewnętrznieniu całości tzw. pracy reprodukcyjnej. Posiadanie nie zastąpi w tej sytuacji przynależności, natomiast sama presja na produkcję, nie jest w stanie zastąpić nam spełnienia związanego z procesem twórczym.<sup>153</sup> W tym kontekście ekonomiści przytaczają częstokroć przemówienie Roberta Kennedy’ego, który podczas wystąpienia na Uniwersytecie Kansas mówił, że „PKB zawodzi jako miara zdrowia naszych dzieci, jakości ich edukacji czy radości zabawy, nie może sprostać pomiarowi piękna naszej poezji, poziomu debaty publicznej czy uczciwości naszych urzędników. PKB mierzy wszystko, poza tym, co czyni życie wartym przeżycia”.<sup>154</sup>

Na podobne mankamenty utożsamiania wzrostu gospodarczego z dobrobytem i szczęściem zwrócił uwagę ekonomista Richard A. Easterlin z Uniwersytetu Południowej Kalifornii. W

---

<sup>152</sup> L. Fioramonti, *Gross Domestic Problem - the politics behind the world’s most powerful number*, wyd. Zed Books, Londyn, 2013, pp. 51

<sup>153</sup> T. Jackson, *Postwzrost. Życie po kapitalizmie*, wyd. Naukowe UMK, Toruń, 2023, pp. 25-26

<sup>154</sup> R.F. Kennedy, *Remarks on University of Kansas*, [online:] <https://www.jfklibrary.org/learn/about-jfk/the-kennedy-family/robert-f-kennedy/robert-f-kennedy-speeches/remarks-at-the-university-of-kansas-march-18-1968>, [dostęp:] 07.06.2024

opublikowanym w 1974 roku artykule wykazał, że po osiągnięciu umiarkowanego poziomu dochodów, postrzegane szczęście nie wzrasta wraz z PKB.<sup>155</sup> Zadał sobie pytanie, czy wzrost gospodarczy poprawia los człowieka? Odpowiedź, jak zwykle w ekonomii, była ambiwalentna: i tak, i nie. Do pewnego poziomu dochodów ich wzrost przyczynia się bardzo mocno do poczucia szczęścia – jeżeli poziom wyjściowy był bardzo niski. Człowiek cierpiący niedostatek nie jest w stanie cieszyć się życiem – dopiero po zapewnieniu podstawowych potrzeb może zajmować się czymkolwiek innym niż podstawowym przeżyciem. Jednak z dalszym wzrostem dochodów, poziom zadowolenia z życia nie wzrasta już tak szybko, aż w końcu nie pozostawia żadnego wpływu.<sup>156</sup> Easterlin powtórzył zresztą swoje badanie 20 lat później, jednak wyniki były porównywalne. Doszedł do wniosku, że „szczęście lub subiektywne samopoczucie zmienia się bezpośrednio w zależności od własnych dochodów i odwrotnie w zależności od dochodów innych. Podniesienie dochodów wszystkich nie zwiększa szczęścia wszystkich, ponieważ pozytywny wpływ wyższych dochodów na subiektywne samopoczucie jest równoważony przez negatywny wpływ wyższych norm poziomu życia spowodowanych ogólnym wzrostem dochodów”.<sup>157</sup>

Wynik tych badań, znany obecnie pod nazwą Paradoxs Easterlina, odnosi się zarówno do jednostkowego wzrostu dochodów, jak i PKB względem całej populacji. Chociaż PKB *per capita* Stanów Zjednoczonych wzrósł od czasów II Wojny Światowej do lat 90. ponad dwukrotnie, nie istnieją żadne empiryczne dowody na jakąkolwiek poprawę subiektywnego poczucia szczęścia. Całkowite wychylenie w obu przypadkach nie przekraczało 5% zarówno dla wartości najniższych, jak i najwyższych. W Europie Zachodniej satysfakcja osobista w niektórych krajach rosła, a w innych spadała, przy czym tendencja była niewielka lub żadna. Pomędzy latami 50-tymi a wczesnymi 90-tymi, realny dochód na mieszkańca w Japonii wzrósł pięciokrotnie, podnosząc poziom życia w Japonii do około dwóch trzecich poziomu życia w USA. Pomimo tego bezprecedensowego trzydziestoletniego wzrostu PKB, nie odnotowano poprawy subiektywnego dobrobytu. W 1997 r. Paradoxs Easterlina został przetestowany przy użyciu nowszych i bardziej kompleksowych danych, ale wyniki były tylko nieco bardziej optymistyczne. Deklarowane szczęście w Stanach Zjednoczonych wzrosło ułankowo od okresu powojennego, podczas gdy

---

<sup>155</sup> L. Fioramonti, *Gross Domestic Problem - the politics behind the world's most powerful number*, wyd. Zed Books, Londyn, 2013, pp. 51

<sup>156</sup> T. Jackson, *Postwzrost. Życie po kapitalizmie*, wyd. UMK, Toruń 2023, pp. 86-89

<sup>157</sup> R. Easterlin, 'Will Raising the Income of All Increase the Happiness of All?', *Journal of Economic Behaviour and Organization* 27 (1995), pp. 35–6.

poziom „zadowolenia z życia” w Europie był tylko nieznacznie wyższy niż dwadzieścia lat wcześniej, a w wielu krajach odnotowano nawet znaczne spadki. W tym samym okresie, kiedy PKB najbogatszych państw stale rósł, nastąpił 560-procentowy wzrost przestępczości z użyciem przemocy, trzykrotny wzrost odsetka dzieci mieszkających w domach samotnych rodziców i ponad 200-procentowy wzrost wskaźnika samobójstw wśród nastolatków.<sup>158</sup> Oczywiście, korelacja nie oznacza wynikowości, pokazuje jednak, że wzrost gospodarczy i szczęście nie są ze sobą bezwzględnie powiązane. Co więcej, niektóre kraje o bardzo wysokich dochodach, jak chociażby USA mają wskaźniki szczęścia niższe od krajów, które są znacznie biedniejsze (jak chociażby Kostaryka). W niektórych przypadkach także przewidywana średnia długość życia jest niższa w krajach bogatszych. Zadaje to niejaki kłam teoriom zakładającym, że „przypływ podnosi wszystkie łódzie”, a wzrost gospodarczy nie ma jednoznacznego związku z postępem.

Kuznets był również świadomy faktu, że nie „wszystkie legalne zajęcia są koniecznie użyteczne ze społecznego punktu widzenia”. W szczególności był wrogo nastawiony do pomysłu włączenia zysków spekulacyjnych uzyskanych w wyniku transakcji finansowych do obliczeń dochodu narodowego.<sup>159</sup> Tworzył swoją miarę w reakcji na Wielki Kryzys, do którego doprowadziły w znacznej mierze giełdowe spekulacje. Nie zgadzał się więc, że zysk pochodzący z obrotu aktywami, które „w żaden sposób nie mogą być interpretowane jako wynikające z umiejętności wykonywania jakichkolwiek użytecznych funkcji” powinno włączać się do dochodu narodowego i uznawać za faktyczną „produkcję” danego państwa.<sup>160</sup> Zgodnie z klasycznym marksowskim bon motem, historia powtarza się; za pierwszym razem jako tragedia, za drugim jako farsa. W tym przypadku farsą (choć niemalże równie dramatyczną w skutkach, której efekty zdarza nam się widzieć do dzisiaj) jest kryzys finansowy 2007-2008. Wywołany, między innymi oczywiście, ślepy podążaniem za wzrostem PKB. Państwa celowo nie nadzorowały szczególnie instytucji finansowych, zachęcając niejako do zwiększania ryzyka – dla inwestorów oznaczało to szybki i duży zysk, dla państw – poprawy notowań w światowych statystykach wzrostu gospodarczego. Jednocześnie, wraz z wzrostem popytu na aktywa dolarowe, obniżano stopy procentowe, co jeszcze bardziej napędzało spekulacje. Oczywiście nałożyły się na to również inne uwarunkowania: rozbudowa portfeli inwestycyjnych przez krótkotrwałe pożyczki czy bańka

---

<sup>158</sup> L. Fioramonti, *Gross Domestic Problem - the politics behind the world's most powerful number*, wyd. Zed Books, Londyn, 2013, pp. 40

<sup>159</sup> *Ibidem*, pp. 58

<sup>160</sup> S. Kuznets, *National Income and Capital Formation*, pp. 6.



spekulacyjna na rynku nieruchomości to jedne z kilku.<sup>161</sup> Elementem farsy jest to, że przy tak rozwiniętej ekonomii i ekonometrii nie brakowało modeli pokazujących, skąd wziął się krach. Ekonomiści jednak na początku XXI wieku osiągnęli rzadki i niepokojący w tej dziedzinie konsensus: nadmiernie zawierzyli jednak jednemu modelom, a zignorowali inne. W tym wypadku to nie brak danych, a błędne czy zideologizowane decyzje mimo ich posiadania uniemożliwiły dostrzeżenie nadchodzącego niebezpieczeństwa. Jakkolwiek PKB dawało zaskakująco optymistyczny obraz tego, jak funkcjonuje gospodarka i można było poddawać w wątpliwość, czy dalszy jej wzrost da się utrzymać, wielu analityków nie patrzyło na żaden inny wskaźnik. Posługiwanie się wskaźnikami PKB w całościowej ocenie stanu gospodarki powinno się stosować ze szczególną ostrożnością, zwłaszcza kiedy istnieje podejrzenie, że występuje na niej bańka.<sup>162</sup> Nadmierne zawierzo także „hipotezie rynku efektywnego” Egena Fama, która – przekonując że ceny rynkowe są odzwierciedleniem wszystkich informacji dostępnych uczestnikom wymiany - doprowadziła do zignorowania modeli np. baniek spekulacyjnych czy innych patologii rynku. Co gorsza, uwierzono nie tylko w niewidzialną rękę rynku: niebywałą siłę, dzięki której rynki są z natury wydajne i stabilne, ale jeszcze w jej karcącą nieuczciwość i dyscyplinującą stronę. Która, w reakcji na manipulacje i malwersacje ukarałaby winnych. Tę samodyscyplinującą cechę rynków przeciwstawiano oczywiście z gruntu podejrzanym i skłonny do korupcji instytucjom państwowym. Biurokraci oraz instytucje regulacyjne stawali się w tej narracji zakładnikami grup interesu, lub w najlepszym wypadku byli po prostu niedouczeni, a ich działania mogły jedynie przeszkodzić wzrostowi sektora (a tym samym PKB). W związku z tym, im mniej robili, tym lepiej dla wszystkich zainteresowanych – uważano bowiem również, że rozrost i poziom zaawansowania sektora finansowego czynił bezcelowym próby ich regulowania. Podobne myślenie legitymizowało wielką falę deregulacji finansowej, która przygotowała pole dla kryzysu.<sup>163</sup>

Także w okresie wychodzenia z kryzysu, w 2009 roku, kiedy PKB zaczął ponownie wzrastać, prezydent Obama oświadczył, że sytuacja się poprawia i gospodarka USA wraca do zdrowia. Ale dla większości Amerykanów nie było to oczywiste – znowu wskaźniki takie jak PKB rozmięły się z codziennym doświadczeniem obywateli. Nie było to tylko subiektywne odczucie - 91% całego przyrostu dochodów w trzech pierwszych latach po wyjściu z kryzysu w USA trafiło do

---

<sup>161</sup> D. Rodrik, *Rządy ekonomii*, wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2019, pp. 135-139

<sup>162</sup> J. Stiglitz, J.-P. Fitoussi, M. Durand, *Poza PKB. Mierzmy to, co ma znaczenie dla rozwoju społeczno-gospodarczego*, wyd. Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Warszawa 2019, pp. 29

<sup>163</sup> D. Rodrik, *Rządy ekonomii*, wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2019, pp. 134-140

1% najbogatszych ludzi.<sup>164</sup> Ten sam problem był widoczny w Europie – w tych samych trzech latach „żywienia” gospodarczego, przeciętny wzrost dochodu gospodarstw domowych był wolniejszy od wzrostu PKB. W strefie euro skumulowany wzrost PKB per capita wynosił w latach 2009-12 0.7%, natomiast rozporządzany dochód gospodarstw domowych obniżył się w tym czasie o 0.7%.<sup>165</sup> Takie rozmiękanie się mierników, na których państwa opierają swoją politykę gospodarczą z powszechnymi odczuciami obywateli, prowadzi do spadku zaufania wobec rządzących.<sup>166</sup> To z jednej strony może prowadzić do politycznej inercji i niechęci obywateli do brania udziału w życiu publicznym – oderwanie mierników i samych rządzących od codziennego życia, poczucie obustronnego braku wpływu jest czynnikiem zniechęcającym do aktywnego uczestnictwa w polityce. Z drugiej, do fali antydemokratycznych ruchów nacjonalistycznych czy szeroko rozumianej prawicy. Proponują one proste rozwiązania skomplikowanych problemów, szukając ich źródeł niekoniecznie tam, gdzie one się znajdują.<sup>167</sup>

Upowszechnienie się danych i ich zbierania sprawiło, że podejmowanie decyzji stało się zależne od liczb i tych, którzy ich agregują. PKB jest jednak liczbą wyjątkową ze względu na wpływ jaki nadal oddziałuje na rządzących i rządzonych. Wynalezienie PKB nie tylko wyznaczyło erę, w której ekonomia stała się kluczową nauką w zarządzaniu państwem, a ekonomiści zostali liderami opinii, doradcami rządowymi i poszukiwanymi konsultantami. Umożliwiło również nowy etap supremacji rynku. Jeżeli traktuje się wzrost gospodarczy jako najważniejszy cel polityki, „tworzący” ten wzrost mogą mieć poczucie, że ich wpływ na całą gospodarkę jest uzasadniony, a co więcej - zdają sobie sprawę, że ich głos zostanie wysłuchany. Co więcej, jako że PKB maskuje negatywne efekty zewnętrzne produkcji przemysłowej, wszystkie branże, nawet najbardziej szkodliwe, otrzymały możliwość „ocieplenia wizerunku” – w końcu społeczeństwo mogło zobaczyć tylko generowane pieniądze i udział w PKB.<sup>168</sup> Umożliwiło to szerokie możliwości wpływania na politykę. Z jednej strony, ponieważ silny sektor biznesowy jest niezbędny do utrzymania wzrostu gospodarczego, zmusiło to elity polityczne deregulacji rynku i przekazania

---

<sup>164</sup> E. Saez, Striking it richer: The evolution of top incomes in the United States, [online:]

<https://eml.berkeley.edu/~saez/saez-UStopincomes-2017.pdf> [dostęp:] 08.06.2024

<sup>165</sup> J. Stiglitz, J.-P. Fitoussi, M. Durand, Poza PKB. Mierzmy to, co ma znaczenie dla rozwoju społeczno gospodarczego, wyd. Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Warszawa 2019, pp. 29-30

<sup>166</sup> Pew Research Center, Historical Trends of Public Trust, [online:]

<https://www.pewresearch.org/politics/2015/11/23/1-trust-in-government-1958-2015/>, [dostęp:] 08.06.2024

<sup>167</sup> L. Dowbor, Demokracja ekonomiczna, wyd. Książka i Prasa, Warszawa 2009, pp. 202-204

<sup>168</sup> L. Fioramonti, Gross Domestic Problem - the politics behind the world's most powerful number, wyd. Zed Books, Londyn, 2013, pp. 40

części kompetencji korporacjom. Z drugiej strony, dążenie do osiągnięcia ciągłego wzrostu dało biznesowi możliwość domagania się większych inwestycji publicznych w gospodarkę przez programy wydatków rządowych i dotacje dla przedsiębiorstw. Zasada jest prosta: jeśli wzrost PKB jest podstawowym celem, a biznes odgrywa kluczową rolę w jego osiągnięciu, to ten ostatni powinien być nagradzany za swoją niezwykle ważną rolę społeczną.<sup>169</sup>

### **3.2 Nie tylko PKB – jak rankingi, ratingi i statystyki wpływają na politykę**

Na część omówionych problemów z PKB odpowiadają lub starają się odpowiedzieć alternatywne mierniki rozwoju i dobrobytu. Dziesiątki podmiotów prywatnych, organizacji międzynarodowych, organizacji pozarządowych, a nawet rządów zaczęło wydawać rankingi, oceny lub inne wskaźniki, które dostarczają informacji, mierzą i oceniają wyniki państw w sprawach światowych. Mierzą nawet pozornie trywialne aspekty ekonomiczne, takie jak porównywalny koszt Big Maca na całym świecie lub łatwość, z jaką bogactwo może przekraczać granice, liczbę dni potrzebnych firmie na uzyskanie licencji na prowadzenie działalności w danym kraju, wszystkie możliwe zagrożenia dla kraju (od wojny, przez terroryzm, po niestabilność gospodarczą), ratingi banków, korporacji i długu państwowego, konkurencyjność turystyki, umiejętność obsługi komputera, poziom wykształcenia czy brak bezpieczeństwa żywnościowego.<sup>170</sup> Niektóre z nich zaczynają funkcjonować jako narzędzia władzy organizacyjnej, niejako „globalną technologią zarządzania”, bo rankingi te mają na celu nie tylko ocenę strategii rozwoju czy mierzenia wydajności poszczególnych polityk, ale, być może przede wszystkim, wywieranie presji legislacyjnej na państwa w celu promowania zmian w wynikach danego kraju lub poprawy niektórych aspektów jego krajowych instytucji lub polityki. Na przykład, wskaźniki wydajności stały się kluczowymi kryteriami przydzielania pomocy zagranicznej lub inwestycji, co daje im ogromną moc wpływania na gospodarkę danego kraju.<sup>171</sup>

Nie rozwiązują jednak jednego, kluczowego dla prowadzenia polityki gospodarczej problemu. Badania socjologiczne sugerują, że z czasem wskaźniki nieuchronnie stają się substytutami zjawisk, które mierzą, sprawiając, że to sam wskaźnik, a nie to, co mierzy, staje się przedmiotem

---

<sup>169</sup> Ibidem, pp. 42

<sup>170</sup> L. Fioramonti, *How Numbers Rule the World: The Use and Abuse of Statistics in Global Politics*, wyd. Zed Books, Londyn 2014, pp. 3-4

<sup>171</sup> A. Cooley, J. Snyder, *Ranking the World: Grading States as a Tool of Global Governance*, wyd. Cambridge University Press, Cambridge 2015, pp. 8

działań społecznych. Prowadzi to niejednokrotnie do polityki minimalizowania faktycznych reform instytucjonalnych poprzez ukierunkowanie na najbardziej wpływowe miary i wskaźniki, poprawiając w ten sposób swoje wyniki bez faktycznej zmiany w ogólnospołecznego dobrobytu.<sup>172</sup> Co jeszcze bardziej niepokojące, według tzw. „prawa Campbella” ukutego na podstawie badania z lat 70. zauważono, że „im bardziej jakikolwiek ilościowy wskaźnik społeczny jest wykorzystywany do podejmowania decyzji społecznych, tym bardziej będzie on podlegał presji korupcyjnej i tym bardziej będzie zniekształcał i korumpował procesy społeczne, które ma monitorować.<sup>173</sup> Za przykład może posłużyć Gruzja, która za rządów Michaiła Saakaszwilego postawiła sobie za cel podniesienie swojej pozycji w tworzonym przez Bank Światowy *Doing Business Index*.<sup>174</sup> Już w zarysowaniu tego celu – niekoniecznie samego *ułatwienia* prowadzenia przedsiębiorstwa, a wykazania się w rankingu widać część problemu. Awans był najłatwiejszy tam, gdzie pomiar wskaźników koncentrował się na przepisach prawnych i gdzie rządząca partia i powołane przez nią instytucje (np. nowe Ministerstwo ds. Koordynacji Reform) cieszyły się największą autonomią we współtworzeniu ustaw i rozporządzeń. Przewaga Saakaszwilego w parlamencie zapewniła szybkie uchwalenie leseferystycznego prawa pracy, co zaowocowało wysoką pozycją we wskaźniku „zatrudniania pracowników”.<sup>175</sup> Jeśli chodzi o „wydawanie pozwoleń na budowę”, osiągnięto cel, przeredagowując odpowiednie przepisy ponad dwadzieścia razy, tak by jak najbardziej zbliżyły się do wyznaczonego przez Bank Światowy ideału. Oprócz reformy ustawodawstwa, wzrost w rankingach innych wskaźników wymagał powszechnego korzystania z nowych usług, takich jak rejestracja kredytów i elektroniczne składanie wniosków podatkowych, a także rozwoju nowych zdolności instytucjonalnych do szybkiego przetwarzania wniosków o usługi. Stworzono nową infrastrukturę na bazie nowych technologii zakupionych w celu ułatwienia rejestracji przedsiębiorstw i nieruchomości, które liczone są w rankingu *Doing Business*. Jednak najbardziej jaskrawym przykładem wypaczenia różnicy między zakładanym celem a podporządkowaniem wobec rankingu, było widać przy próbie uchwalenia ustawy

---

<sup>172</sup> A. Cooley, J. Snyder, *Ranking the World: Grading States as a Tool of Global Governance*, wyd. Cambridge University Press, Cambridge 2015, pp. 5-7

<sup>173</sup> D. T. Campbell, „Assessing the impact of planned social change.” [w:] *Social Research and Public Policies: The Dartmouth/OECD Conference*, wyd. G. Lyons, Hanover, NH: Dartmouth College, The Public Affairs Center, 1975

<sup>174</sup> A. Cooley, J. Snyder, *Ranking the World: Grading States as a Tool of Global Governance*, wyd. Cambridge University Press, Cambridge 2015, pp. 167-178

<sup>175</sup> Kakha Bendukidze, *A different sort of oligarch*, [online:] <https://www.economist.com/business/2004/07/29/a-different-sort-of-oligarch>, [dostęp:] 08.06.2024

zakładającej przejście przez zabezpieczonej już nieruchomości w ciągu 20 dni od niespłacenia pożyczki. Okazało się jednak, że wg metodologii Doing Business taka ustawa obniżyłaby ranking Gruzji w kategorii „rejestracja nieruchomości”. W związku z tym, Ministerstwo zaniechało dalszych prac. Jakkolwiek nie oceniać samej treści projektu ustawy, stanowi ona jeden z dowodów na pojawienie się asymetrycznej relacji władzy między twórcami rankingu a rządem państwa.<sup>176</sup> W pewien sposób, ranking, jego twórcy i zlecający go Bank Światowy stały się elementem eksterytorialnych rządów, umożliwiającymi nie tylko wpływ na kierowanie środkami publicznymi na określone cele, ale nawet – blokowanie ustaw rządu.

Niektóre rankingi, jak oceny wiarygodności kredytowej podmiotów państwowych, mogą wywoływać nawet bardzo bezpośrednie skutki ekonomiczne. Państwa, którym międzynarodowe agencje ratingowe obniżyły ocenę, zwykle muszą płacić wyższe oprocentowanie za emisję obligacji, podczas gdy państwa, które nie spełniają kryteriów związanych z wolnościami politycznymi i obywatelskimi, nie będą kwalifikować się do pomocy w ramach amerykańskich pakietów pomocy. Wpływa to oczywiście głównie na małe państwa, które są ekonomicznie zależne od międzynarodowych darczyńców lub przepływów kapitałowych, zmuszając do kreowania własnych polityk z uwagą o międzynarodowe rankingi.<sup>177</sup>

Z tego typu ocenami czy wskaźnikami, istnieje jeszcze ten problem - nawet przy pomiarach bardziej specyficznych, zorientowanych na konkretny problem czy usługę, nietrudno wpaść w pułapkę mierzenia pewnego wycinka rzeczywistości. W oczywisty sposób, może to prowadzić do koncentracji na tym właśnie wycinku, lub na samym wyniku *per se*, zaniedbując równie ważną „resztę”. Istnieje wiele bolesnych doświadczeń potwierdzających ten mechanizm. Chociażby w opiece zdrowotnej wyniki są oceniane zazwyczaj przy użyciu cząstkowych wskaźników. Jako, że dystrybucja funduszy publicznych jest z nimi związana, szpitale i przychodnie dostosowują się do nich, żeby móc dalej funkcjonować. Często jest to na przykład liczba pacjentów, którzy przeżyli operację w relacji do liczby zmarłych w trakcie pobytu w szpitalu. W Stanach Zjednoczonych, gdzie taki indeks faktycznie funkcjonuje, doprowadziło to paradoksalnie do zniechęcenia lekarzy by podejmowali się trudnych przypadków, jeżeli ryzyko niepowodzenia jest zbyt wysokie.<sup>178</sup>

---

<sup>176</sup> A. Cooley, J. Snyder, *Ranking the World: Grading States as a Tool of Global Governance*, wyd. Cambridge University Press, Cambridge 2015, pp. 167

<sup>177</sup> *Ibidem*, pp. 7

<sup>178</sup> L. Fioramonti, *How Numbers Rule the World: The Use and Abuse of Statistics in Global Politics*, wyd. Zed Books, Londyn 2014, pp. 10

Podobnie w Wielkiej Brytanii, gdzie szpitale publiczne zostały ocenione pod kątem czasu oczekiwania, publiczne dochodzenia zidentyfikowały szereg manipulacji i kreatywnych sposobów na polepszenie wskaźników stosowanych przez szpitale, takich jak unikanie wizyt kontrolnych. Komisja parlamentarna, która w 2003 r. badała sprawę, wykryła że w jednym ze szpitali stosującym takie „kreatywne zapisy”, unikanie wizyt kontrolnych doprowadziło do utraty wzroku co najmniej dwudziestu pięciu pacjentów z powodu braku należytej opieki pooperacyjnej.<sup>179</sup>

Dobrze rozpoznany jest podobny problem pomiaru wyników edukacji. Szkoły są oceniane na podstawie standaryzowanych testów i zachęca się je do konkutowania ze sobą o fundusze publiczne lub, jak w przypadku Stanów Zjednoczonych, przyciągania zamożnych uczniów (a co może ważniejsze, darowizn ich rodzin). Uchwalona ponad politycznymi podziałami w 2001 roku ustawa No Child Left Behind, prawdopodobnie faktycznie motywowana była wyrównaniem szans i poprawą sytuacji dzieci z niezamożnych rodzin. Zakłada ona uzależnienie publicznego finansowania od wyników w takich właśnie ustandaryzowanych testach. Zamiast tego, przyczynił się do dalszego postępu prywatyzacji szkolnictwa i pogłębienia różnic klasowych już na etapie szkolnym, ze względu na szereg sankcji finansowych w przypadku niewystarczających wyników z testów.<sup>180</sup> Co więcej, prowadzi to oczywiście do sytuacji, w której uczniowie uczą się tylko tego, co jest istotne dla testów, a sami nauczyciele stwierdzają, że mechaniczne powtarzanie raczej otepia prowadzone klasy niż pomaga w ich rozwoju.<sup>181</sup> Podobnym przypadkiem są szkolne tabele ligowe w Wielkiej Brytanii. Zostały one wprowadzone z jednej strony w celu zaszczepienia konkurencji między szkołami i samymi uczniami, a z drugiej mają pełnić funkcję rankingów szkół, niejakiemu informatora dla kandydatów. Tabele powstają, oczywiście, na podstawie standaryzowanych testów. Problem polega jednak na tym, że szkoły koncentrowały się na wynikach testów, aby poprawić swoją pozycję w tabelach. Nauczyciele przykładali więc dużo więcej uwagi uczniom zdolnym, mogącym znacząco wpłynąć na wynik całej szkoły i „średnim”, u których istniała duża możliwość poprawy, wykluczając najsłabszych (którzy mogliby znacząco

---

<sup>179</sup> M. Blastland, A. Dilnot, *The Numbers Game: The Commonsense Guide to Understanding Numbers in the News, in Politics, and in Life*, wyd. Avery, Nowy Jork 2010, pp. 80

<sup>180</sup> D. Meier, A. Kohn, L. Darling-Hammond et al., *Many Children Left Behind: How the No Child Left Behind Act Is Damaging Our Children and Our Schools*, wyd. Beacon Press, Boston 2004

<sup>181</sup> The National Center for Fair and Open Testing, *What's Wrong With Standardized Tests?*, [online:] <https://fairtest.org/facts-whatwron-htm/>, [dostęp:] 08.06.2024

obniżyć wyniki), pogarszając jeszcze ich sytuację.<sup>182</sup> Podobny problem zauważalny jest zresztą w polskim (i nie tylko) szkolnictwie wyższym. Coraz silniejsze skupienie na punktach za publikacje, rankingach umiędzynarodowienia i indeksie cytowań, zgubiło cel dla którego te miary powstały – jakość badań i nauczania. Okazało się bowiem, że łatwiej zdobyć cenne punkty publikując po kilkakroć właściwie ten sam artykuł czy pisząc liczne odtwórcze syntezy niskiej jakości.<sup>183</sup>

### **3.3 Mierzenie niepoliczalnego, czyli komercjalizacja środowiska naturalnego**

Równie groźny mechanizm kultu cargo i fiksacji na liczbach, widać także w działaniach na rzecz klimatu i środowiska. Przy czym największym problemem w tym wypadku nie jest nawet dostosowywanie działań zapobiegających dalszym zmianom jedynie pod wyniki rankingów czy mierników, ale tworzenie systemów, które są nie tylko niewydajne, ale mogą wręcz prowadzić do wstrzymania jakichkolwiek działań oraz dają bardzo szerokie pole do nadużyć. Taką metodą, mającą w założeniu upraszczać, tworzyć sprawiedliwe – technokratyczne – ramy walki ze zmianami klimatu są modele handlu emisjami. Co do zasady, istnieją dwa główne typy regulacji tego typu: „limit i handel” oraz „poziom bazowy i kredyt”.<sup>184</sup> W pierwszym przypadku władze publiczne ustalają określony limit emisji, a następnie przydzielają lub sprzedają na aukcji równoważną liczbę uprawnień zanieczyszczającym przedsiębiorstwom, które mogą je wykorzystać jako pozwolenia lub handlować nimi na otwartym rynku. Drugi system zakłada określenie celów w zakresie wydajności emisyjnej dla firm (ustalone w odniesieniu do prognoz przy działaniu jak dotychczas). W tym przypadku przedsiębiorstwa mogą generować kredyty, przekraczając swoje cele w zakresie emisji. Takie jednostki mogą być następnie przedmiotem obrotu na otwartym rynku.<sup>185</sup> Zwolennicy takich rozwiązań utrzymują, że systemy handlu emisjami są bardziej wydajne i elastyczne niż odgórne polityki regulacyjne (takie jak na przykład podatek węglowy), ponieważ wykorzystują nieodłączne dążenie firm do innowacji. W przeciwieństwie do ogólnych regulacji, które wpływają na wszystkie branże w ten sam sposób,

---

<sup>182</sup> L. Fioramonti, *How Numbers Rule the World: The Use and Abuse of Statistics in Global Politics*, wyd. Zed Books, Londyn 2014, pp. 19-20

<sup>183</sup> W. Włoskowicz, *NOWOMOWA PSEUDOMETANAUKOWA? O JĘZYKU POLSKIEJ POLITYKI NAUKOWEJ*, [w:] *Poradnik językowy* 10/2019, pp. 40-46

<sup>184</sup> R. Baldwin, *Regulation Lite: The Rise of Emissions Trading*, [w:] *Regulation and Governance* 2, 2008, pp. 193–215.

<sup>185</sup> *Ibidem*

rynki emisji są postrzegane jako oparte na kreatywności i przewadze komparatywnej, będąc tym samym formą zachęty do zmiany, nie zaś odgórnym przymusem, który miałby skłaniać przedsiębiorców do omijania przepisów. W tym przypadku innowatorzy mogą sprzedawać swoje zezwolenia mniej innowacyjnym przedsiębiorstwom, które dzięki temu mają więcej czasu na dostosowanie się do zmian, co umożliwi stopniowe i elastyczne przejście na gospodarkę niskoemisyjną.<sup>186</sup> Mimo tych prognozowanych zalet, systemy handlu emisjami przekształciły się w niepewne i potencjalnie niebezpieczne mechanizmy, które w praktyce przyćmiły większość mocnych stron. W gruncie rzeczy, wiele z programów handlu emisjami doprowadziło po prostu do urynkowania zmian klimatycznych, przekształcając je w kolejną okazję do spekulacji i ryzyka finansowego.<sup>187</sup>

Największy taki system funkcjonuje w Europie – ETS, czyli unijny system handlu uprawnieniami do emisji, uruchomiony w 2005 roku jako kluczowy element programu Unii Europejskiej w walce ze zmianami klimatu. System obejmuje wszystkie państwa członkowskie UE oraz Wielką Brytanię, Norwegię, Islandię i Liechtenstein. Od 2021 roku trwa już jego 4 faza, która zakończyć ma się w 2030 roku, kiedy to UE ma osiągnąć redukcję emisji o 43% w porównaniu do punktu wyjścia. System ETS obejmuje ponad 11 000 fabryk, elektrowni i innych rodzajów instalacji (łącznie odpowiedzialnych za 40% całkowitych emisji w Europie), a w styczniu 2012 r. został rozszerzony na sektor lotnictwa cywilnego.<sup>188</sup>

Początkowa faza programu, od 2005 do 2007 roku, miała polegać na „uczeniu się przez robienie”, w związku z czym nie stawiano sobie ani firmom sztywnych celów i wysokich wymagań. W takim hojnym dysponowaniu zezwoleniami ale także zwolnieniami dla potężnych grup interesu pomagał niewątpliwie intensywny lobbing ze strony przemysłu paliw kopalnych. Sam system opierał się na przyszytych prognozach emisji (które mogą być łatwo zawyżone przez przemysł), co skutkowało rozdawaniem pozwoleń za darmo, które następnie były sprzedawane z zyskiem.<sup>189</sup> W tym okresie

---

<sup>186</sup> D. Ellerman, R. Schmalensee, F. Bailey, P. Joskow and J.-P. Montero, *Markets for Clean Air: The US Acid Rain Program*, wyd. Cambridge University Press, Cambridge 2000; L. Fioramonti, *How Numbers Rule the World: The Use and Abuse of Statistics in Global Politics*, wyd. Zed Books, Londyn 2014, pp. 87-88

<sup>187</sup> L. Fioramonti, *How Numbers Rule the World: The Use and Abuse of Statistics in Global Politics*, wyd. Zed Books, Londyn 2014, pp. 87-88

<sup>188</sup> A. Denny Ellerman, P. L. Joskow, *The European Union's Emissions Trading System in perspective*, Pew Center on Global Climate Change, Arlington 2008

<sup>189</sup> G. Svendsen, *Lobbying and CO2 Trade in the EU*, [w:] B. Hansjurgens (ed.), *Emission Trading for Climate Policy*, wyd. Cambridge University Press, Nowy Jork 2005



wydawano zezwolenia na emisje wyższe, niż te, które wygenerowano nie redukując ich: w 2005 roku zezwolono na wyemitowanie 1 829 000 000 ton, podczas gdy całkowita emisja była o 44 miliony ton niższa.<sup>190</sup> Rok później, kiedy sposób działania (mimo rażącej nieskuteczności) został podtrzymany, w ciągu kilku dni od emisji, cena kredytów spadła z 30 (która to kwota została uznana za minimalną skuteczną w ograniczaniu emisji) do 9 euro za tonę. Następnie, w połowie 2007 r., nominalna wartość pozwoleń spadła do zera, a rynek uprawnień do emisji dwutlenku węgla zatrzymał się. Ale nawet w ramach trzeciej fazy programu, pod koniec 2012 roku, UE sprzedała 5,58 miliona pozwoleń na emisję dwutlenku węgla o wartości 6,45 miliona euro, czyli zdecydowanie zbyt niskiej, aby skłonić firmy do poważnych inwestycji w gospodarkę niskoemisyjną. Sama Komisja Europejska przyznała, że spadek cen może w rzeczywistości zniechęcić do szerokich inwestycji w nowe, niskoemisyjne technologie. Na ten moment, system ETS spowodował jedynie niestabilność cen uprawnień do emisji dwutlenku węgla i wbrew domniemanym celom zachęcał do krótkoterminowego handlu pozycjami w celu optymalizacji zysków i minimalizacji ryzyka finansowego.<sup>191</sup> Oczywiście zostało to wykorzystane do spekulacji - kiedy w 2009 roku kilkaset milionów uprawnień zostało sprzedanych po stale spadającej wartości około 12 euro za tonę, Europol rozpoczął dochodzenie, które doprowadziło do odkrycia, że „aż 90 procent całego wolumenu rynku na giełdach emisji było spowodowane oszukańczą działalnością, podważającą samą rentowność ETS”.<sup>192</sup> Ponad sto osób zostało aresztowanych za uchylanie się od podatku, a straty w dochodach podatkowych Europy oszacowano na około 5 miliardów euro w jedenastu krajach. W raporcie Europolu podkreślono dwa główne problemy związane z systemem: niematerialny charakter rynków uprawnień do emisji dwutlenku węgla (co czyni je podobnymi do spekulacyjnych rynków finansowych, nad którymi organy publiczne mają ograniczoną kontrolę i zdolność śledzenia przepływów pieniężnych) oraz procedury rejestracji podmiotów handlujących uprawnieniami do emisji dwutlenku węgla (które opierały się głównie na samokontroli, zwiększając tym samym ryzyko prania pieniędzy).<sup>193</sup> Jednak niezależnie od tego, ile razy rynki

---

<sup>190</sup> R. Baldwin, M. Cave, M. Lodge, *Understanding Regulation: Theory, Strategy, and Practice*, wyd. Oxford Academic, Oxford 2015, pp. 200-205

<sup>191</sup> L. Fioramonti, *How Numbers Rule the World: The Use and Abuse of Statistics in Global Politics*, wyd. Zed Books, Londyn 2014, pp. 97

<sup>192</sup> Europol, *Further investigations into VAT fraud linked to the Carbon Emissions Trading System*, [online:] <https://www.europol.europa.eu/media-press/newsroom/news/further-investigations-vat-fraud-linked-to-carbon-emissions-trading-system>, [dostęp: 08.06.2024]

<sup>193</sup> *Ibidem*

zawodzą, czy to w ograniczeniu zmian klimatycznych czy samoregulacji, powszechna wiara w liczby wydaje się wskrzeszać idee i podejścia, które powinny być postrzegane jako skompromitowane. Unia Europejska przy wprowadzaniu 4 fazy ETS mogła jednak odtrąbić sukces – poprzeczka zawieszona była tak nisko, a kredytów tak wiele, że pozwalała to na dalsze emisje, jednocześnie twierdząc, że spełnia cele redukcyjne.

Nie ma dzisiaj praktycznie polityki społecznej lub środowiskowej, która nie byłaby weryfikowana za pomocą analiz kosztów i korzyści. Na pierwszy rzut oka metodologie te wydają się racjonalne. Sensowne jest zmierzenie kosztów i korzyści polityki przed jej przyjęciem. Przy bliższym spojrzeniu, te same reguły, które mają stanowić kontrolę subiektywności, zawierają nieprzemysłane założenia i konceptualizacje, których źródłem jest zwierzenie wyuczonym schematom.<sup>194</sup> Wiele z takich założeń, na przykład szeroko stosowane stopy dyskontowe umożliwiające obliczenie przyszłej wartości kapitału na wartość bieżącą zazwyczaj przypisują wyższą wartość terażniejszości kosztem przyszłości, tworząc w ten sposób wyraźne nastawienie na krótkoterminowy zysk. Ale taka analiza kosztów i korzyści w ramach uśrednionego zysku z polityk ukrywa bardzo istotne pytanie, na czyich korzyściach, a na czyich kosztach się koncentrujemy? W społeczeństwie niekiedy regulacje stają się grą o sumie zerowej, a koszty i korzyści nie są dzielone równo na każdego. Chociażby w przypadku ochrony środowiska i zwalczania negatywnych efektów zmian klimatu, koszt spoczywa zazwyczaj przez przedsiębiorstwa, które muszą dostosować swoje działanie do wprowadzonych zmian, odbywa się to jednak z korzyścią dla całego społeczeństwa. Jeżeli jednak przedstawimy koszty przedsiębiorstw na równi z korzyściami społecznymi, może okazać się, że wynik, który uzyskujemy przedkłada jednostkowe koszty nad zysk dla wszystkich, i zamiast opierać swoje decyzje na faktycznym działaniu w zapobieganiu zmian klimatu i sprawidliwości społecznej, wybiera się rozwiązania które stają się „opłacalne”.<sup>195</sup> Tak stało się w przypadku skupienia się na „zielonym wzroście” i wprowadzania rynkowych mechanizmów w zarządzaniu polityką środowiskową. Większość działań, które podjęto w ostatnich dziesięcioleciach, stoją na straży idei, że zmiany klimatyczne da się zatrzymać, jeżeli znajdzie się odpowiednią formułę, mechanizm cenowy sprawiający, że zanieczyszczenia i nadmierna produkcja (przy jednoczesnej nierównej

---

<sup>194</sup> L. Fioramonti, *How Numbers Rule the World: The Use and Abuse of Statistics in Global Politics*, wyd. Zed Books, Londyn 2014, pp. 208-209

<sup>195</sup> G. Prins and S. Rayner, *Time To Ditch Kyoto* [w:] *Nature* 449 (7165), 2007, pp. 973–975

dystrybucji) stają się nieopłacalne, a wtedy już smithowska niewidzialna ręka rynku ustali równowagę, w której przedsiębiorstwa działają dla zysku, ale z dbałością o przyrodę.<sup>196</sup> Większość regulacji skupia się na technokratycznym uroku liczb, danych i technologii, które zwalniają polityków z brania odpowiedzialności za podejmowane decyzje, a ich doradców – z myślenia o konfliktach interesów i długoterminowym rachunku zysków i strat. Takie podejście zapewne upraszcza świat i wskazuje, że nawet na skomplikowane problemy istnieją równie skomplikowane, ale przecież – oparte na danych, dyskretne i nieuciążliwe rozwiązania. Co najważniejsze, pokazuje, że dzięki odpowiednim formułom możemy podejmować decyzje, w których wszyscy wygrywają: ty i ja, biedni i bogaci, zanieczyszczający i środowisko. Choć takie poczucie delegowania odpowiedzialności na ekonometryczne modele i wskaźniki dobrobytu może być pocieszające, w rzeczywistości żyjemy w złożonym świecie. Liczby, choć kluczowe dla ludzkiego postępu, są mieczami obosiecznymi, które mogą ukradkiem zmniejszać złożoność zjawisk społecznych i ostatecznie prowadzić nas w złym kierunku. Jednocześnie, jak wspomniano wcześniej – nadmierne zaufanie jednym modelom, może prowadzić do ignorowania innych, mogących w porę umożliwić dostrzeżenie potencjalnych niebezpieczeństw. A jednocześnie, zarządzanie gospodarką, polityką, sposobami radzenia sobie z zanieczyszczeniem środowiska, głodem, nierówną dystrybucją dochodów powinna być dobrem publicznym. Im bardziej te sferę oddaje się pod władzę liczb, a deliberacja zastępowana jest rynkowym racjonalizmem, tym trudniej odzyskać kontrolę nad demokratycznymi instytucjami. To oczywiście nie oznacza, że zbieranie danych i tworzenie statystyk – czy nawet wskaźników – jest bezcelowe. Bez oparcia na danych, polityka tworzona byłaby na podstawie odczuć i, ewentualnie, retorycznych zdolności jednej lub drugiej strony sporu. A podstawowe elementy związane z rzeczywistym rozwojem, takie jak mieszkalnictwo, edukacja i nauka czy opieka zdrowotna zależą od dobrych pomiarów. Podobnie jest z mierzeniem efektów wprowadzanych polityk i tworzeniem miar wzrostu i dobrobytu. W oczywisty sposób, musimy wyznaczyć jakieś cele wprowadzanych regulacji i na podstawie danych weryfikować, czy zostały one osiągnięte. Jednak próby zmierzenia całej gospodarki, wszystkich jej elementów i sprowadzenie do jednej decydującej liczby już z założenia wydaje się zadaniem karkołomnym. Jest efektem nadmiernej potrzeby klasyfikowania zjawisk, wiary w „utopię regulaminów” i w to, że dobrze zmierzone i ujęte w matematyczne równania problemy, staną się automatycznie prostsze do rozwiązania. Tymczasem, stają się kolejnymi

---

<sup>196</sup> Ibidem

wymykającymi się społecznej kontroli elementami władzy i dyscypliny, której podważenie jest znacznie trudniejsze niż zmiana takiej czy innej wybranej partii. A wywodzą się one z gruntu problematycznego założenia, że całe społeczeństwo w danym kraju da się uśrednić w imię jakiejś idei, pomijając konflikty interesów, dystrybucję majątku, nierówności płciowe, rasowe i każde inne. I bardzo często, żeby poprawić sytuację jednej grupy, należy zabrać innej. Jednak większość miar opiera się na dobru abstrakcyjnej „gospodarki” lub niewiele mniej abstrakcyjnego „kraju”, odpolityczniając samo sedno polityki.

## Zakończenie

Sądząc po wszechobecności ocen i rankingów wszystkiego, od szkół wyższych po poziom korupcji, wydawać by się mogło, że świat odkrył magiczny eliksir wyboru konsumenckiego, oceny polityki publicznej i odpowiedzialności społecznej. Max Weber, który był jednym z prekursorów badań nad systemami biurokratycznymi, zaznaczał, że ich główną siłą jest technologia, która prowadzi do marginalizacji wszystkich irracjonalnych i emocjonalnych elementów zwykle związanych z konfliktem politycznym. Biurokratyczne zarządzanie i zawierzenie procedurom umożliwiło rozdzielenie sfery publicznej i związanych z nią emocji od autorytetu i racjonalności polityki technokratycznej. Potęgę liczb i miar Weber łączył z hegemoniczną afirmacją kapitalistycznej ideologii. Kapitalistyczne elity to wg niego te, które określają swoją siłę dochodową poprzez obliczenia zgodnie z nowoczesną księgowością i dokonywanie bilansu.<sup>197</sup> Dla samego Webera, sprawna biurokracja była oczywiście ideałem funkcjonowania państwa, jednak już on dostrzegał jej dehumanizujący potencjał i widział, że realnie istniejące systemy biurokratyczne odbiegają od jego wzorca. W powyższej pracy nie neguje się potrzeby istnienia reguł i zbierania statystyk, starano się jednak przedstawić problemy, jakie czyhają na zbytnio zawierających ilościowym metodom pomiaru.

Przedstawiona praca pokazuje ewolucję sposobów pomiaru rachunków narodowych. Poczynając od politycznej arytmetyki, która w cromwellowskiej Anglii stała się przełomem, który należało

---

<sup>197</sup>M. Weber, *Bureaucracy*. From Max Weber: essays in sociology, Oxford University Press, Nowy Jork 1946, s. 196-244

chronić przed oczami postronnych, przez fizjokratyczne idee François Quesnay, który postanowił stworzyć tablice ekonomiczne, żeby sprawdzić jaką politykę powinien prowadzić król i jego dwór żeby doprowadzić francuską gospodarkę do równowagi, aż po bliższych nam Clarka i Kuzneta, zmierzenie całej państwowej produkcji i dochodu zaprzętało głowy ekonomistów od wielu wieków. Każdy z nich działał wskutek kryzysu gospodarczego lub politycznych wstrząsów, chcąc dostarczyć jak najbardziej szczegółowe dane, które miałyby umożliwić ich zażegnanie. Jednak nawet twórca omawianej szeroko miary jaką jest PKB, Simon Kuznets nie przewidywał (i nie dążył do tego) jak wielki sukces odniesie jego dzieło. Przyczynił się do tego oczywiście brytyjski klasyk, John Maynard Keynes, który uznał tę miarę za bardzo przydatną do sterowania makroekonomiczną polityką państw.

Ale nawet po zmianie ekonomicznego paradygmatu na kurs wolnorynkowy, PKB pozostało wyznacznikiem sukcesu państwa w prowadzeniu polityki ekonomicznej. Powstały elitarne kluby dla bogatych państw, znane jako G8 i G20, zrzeszające państwa tylko na podstawie ich wyników PKB. Oczywiście, zmiana paradygmatu, połączona z odejściem od „wielkich narracji” modernizacyjnych pierwszej połowy XX wieku, nie pozostała bez wpływu na całą myśl ekonomiczną. Nałożyły się na to pierwsze alarmujące sygnały związane ze zmianami klimatu oraz wielkie nadzieje na „koniec historii”. Zaczęto więc myśleć o gospodarce już nie tylko w kategoriach maszyny wojennej, mającej po prostu produkować dużo, a najlepiej jeszcze więcej. Zaczęły powstawać alternatywne wobec PKB miary, mające uwzględniać nie tylko produkcję, ale także związane z nią koszty – środowiskowe i społeczne. Mierniki takie jak *Index of Sustainable Economic Welfare*, *Human Development Index* czy *Better Life Index* (oraz 12 innych opisanych w powyższej pracy oraz około 300, o których nawet nie wspomniano) zaczęły podróż po wskaźnik, który zastąpi PKB w makroekonomicznych analizach, biorąc pod uwagę jednocześnie dobrostan społeczny i przyszłość następnych pokoleń. Wszystkie one wywodzą się z idei zrównoważonego rozwoju społeczno – ekonomicznego, który poza wzrostem PKB bierze pod uwagę elementy takie jak dystrybucja dochodu, sprawiedliwość międzypokoleniowa czy ochrona środowiska.

Jak jednak podkreślono w ostatnim rozdziale tej pracy, każdy taki miernik, chociażby wywodzący się z najbardziej wzniosłych i szlachetnych pobudek, może stać się substytutem celów, które miał mierzyć. W ten sposób naukowcy nie skupiają się na rozwijaniu swoich badań, a na uzyskanych punktach, które umożliwią im ewentualny rozwój kariery, albo w najgorszych warunkach – stabilność zatrudnienia. Państwa budują czasami całe swoje nowe ustawodawstwo pod awans w

rankingach międzynarodowych, jak robiła to Gruzja pod rządami Saakaszwilego. Duża część inwestycji i wprowadzanych polityk bazowała na próbie wspięcia się rankingu *Doing Business*, nie oglądając się szczególnie na to, jaki wpływ mają one na obywateli. Inne z kolei zmuszane są do dostosowywania swoich polityk do narzucanych standardów – jak chociażby rozwijające się państwa zależne od pomocy Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Część pomocy uzależniona jest z jednej strony od wystarczająco niskiego PKB (dlatego np. część z nich nie waloryzowała wag używanych do indeksu cen - a w konsekwencji – realnego PKB), a z drugiej od prowadzenia polityki zgodnej z konsensusem waszyngtońskim.<sup>198</sup>

Ale zaufanie liczbom stało się wzorcem prowadzenia polityk publicznych także na szczeblu międzynarodowym. Tak stało się, kiedy zawierzono „prostemu mechanizmowi cenowemu” i stworzono system handlu emisjami, wprowadzony później w Uni Europejskiej jako ETS. Mimo spekulacyjnego potencjału i niewielkiej skuteczności w zachęcaniu przedsiębiorstw do inwestycji w zielone innowacje, program trwa. Wydaje się, że zawierzenie w mechanizmy rynkowe przysłoniło potrzebę rzetelnej ewaluacji programu, a jego technokratyczny, racjonalny wydźwięk uniemożliwił europejskim decydom rozejrzeć się za regulacyjnymi alternatywami dla polityki „marchewki i marchewki”.

Tak jak europejscy politycy nie są w stanie zauważyć alternatywnych opcji walki ze zmianami klimatu, tak amerykańscy ekonomiści nie zauważyli modeli, które umożliwiłyby im dostrzeżenie kryzysowego potencjału w bańce stworzonej przez sektor FIRE przed 2008 rokiem. Bazowanie na PKB, które stale rosło, uspokajało ewentualne wątpliwości związane z pozostawieniem sektora finansowego samemu sobie, wierząc że ten uregułuje się sam. Ale nawet po samym kryzysie, nie wyciągnięto aż tak szerokich wniosków – wskazywanie na wzrost PKB w sytuacji, gdy większość jego owoców trafiło po raz kolejny do przedsiębiorstw i najzamożniejszych, alienuje klasę polityczną od obywateli i pozostawia brak społecznego zaufania (jak się w tym przypadku okazuje – słusznie) wobec podejmowanych na szczycie decyzji.

Jak wskazuje przeprowadzony przegląd literatury, nie samo PKB (a przynajmniej – nie tylko ono) jest problemem. Stała się nim wiara w magię liczb. Że ujęte w ilościowe mierniki zjawiska społeczne, staną się w ten sposób łatwiejsze, a rozwiązania znajdą się niczym w matematycznych

---

<sup>198</sup> D. Coyle, PKB. Krótka lecz emocjonująca historia, pp.30-33

równaniach. Coraz częściej okazuje się jednak, że problemy nie stają się przez to łatwiejsze, a tylko uproszczone.

## **Bibliografia**

1. Aktualne problemy rozwoju transportu i logistyki, red. R. Rolbiecki, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, 2013
2. Alkire H., Santos M., Measuring Acute Poverty in the Developing World: Robustness and Scope of the Multidimensional Poverty Index, World Development, Volume 59, 2014
3. Arndt T., Colin Clark as a development economist [w:] World Development, 18(7)
4. Asproumorgos R., The life of William Petty in relation to his economics [w:] History of Political Economy 20
5. Baldwin R., Cave M., Logde M., Understanding Regulation: Theory, Strategy, and Practice, wyd. Oxford Academic, Oxford 2015
6. Baldwin J., Regulation Lite: The Rise of Emissions Trading, [w:] Regulation and Governance 2, 2008
7. Black M., Słownik ekonomii, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, pp.365
8. Blastland B., Dilnot A., The Numbers Game: The Commonsense Guide to Understanding Numbers in the News, in Politics, and in Life, wyd. Avery, Nowy Jork 2010
9. Bleys J., Alternative Welfare Measures: Overview and Case Study for India, [w:] Ecology and Human Well-Being, 2007

10. Bondarchik F. et al., Improving the objectivity of sustainability indices by a novel approach for combining contrasting effects: Happy Planet Index revisited, [w:] *Ecological Indicators* 69, 2016
11. Bos H., Uses of National Accounts: History, International Standardization and Applications in the Netherlands, "MPRA Paper" 2008, nr 9387
12. Bragan A., *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*, wyd. Ossolineum, Wrocław 2011
13. Braun D., *Gross National Happiness in Bhutan: A Living Example of an Alternative Approach to Progress*, Wharton International Research Experience, Philadelphia, 2009
14. Campbell A., *Assessing the impact of planned social change*, [w:] *Social Research and Public Policies: The Dartmouth/OECD Conference*, wyd. G. Lyons, Hanover, NH: Dartmouth College, The Public Affairs Center, 1975
15. Campus Y., Porcu M., *Reconsidering the well-being: the Happy Planet Index and the issue of missing data*, wyd. CUEC, Cagliari 2010
16. Charbit E., Arundhati V., *The Political Failure of an Economic Theory: Physiocracy* *Population* 57, no 6, 2002
17. Charmes, S. Wieringa, *Measuring Women's Empowerment: An assessment of the Gender-related Development Index and the Gender Empowerment Measure*, [w:] *Journal of Human Development: A Multi-Disciplinary Journal for People-Centered Development* 4:3, 2003
18. Cieślik A., *Wybrane alternatywne sposoby mierzenia poziomu rozwoju gospodarczego*, [w:] *Equilibrium*, 1–2 (1) 2008
19. Cooley D., Snyder J., *Ranking the World: Grading States as a Tool of Global Governance*, wyd. Cambridge University Press, Cambridge 2015
20. Coyle D., *PKB. Krótka lecz emocjonująca historia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018



21. Czabaj H., Ograniczenie prawa własności w świetle międzynarodowego prawa ochrony środowiska – sprawa Torrey Canyon, <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/34401/PDF/0016.pdf>
22. Daly H., Cobb Jr. J., For the Common Good Redirecting the Economy toward Community, the Environment and a Sustainable Future, Beacon Press, Boston 1989
23. Daly H., Toward a Measure of Sustainable Social Net National Product, [w:] Environmental Accounting for Sustainable Development, The World Bank
24. Denny Ellerman P., Joskow P. L., The European Union’s Emissions Trading System in perspective, Pew Center on Global Climate Change, Arlington 2008
25. Dixon C., Weiner J., Mitchell-Olds T., Woodley R., Bootstrapping the Gini Coefficient of Inequality, [w:] Ecology 68, 1989
26. Dotter L., Klasen S., The multidimensional poverty index: Achievements, conceptual and empirical issues, [online:] <https://www.econstor.eu/bitstream/10419/162856/1/893991872.pdf>
27. Dowbor M., Demokracja ekonomiczna, wyd. Książka i Prasa, Warszawa 2009
28. Drozdowicz R., Szara strefa w PKB, czyli liczenie niepoliczalnego, [online:] <https://www.obserwatorfinansowy.pl/bez-kategorii/rotator/szara-strefa-w-pkb-czyli-liczenie-niepoliczalnego/>
29. Easterlin D., Will Raising the Income of All Increase the Happiness of All?, [w:] Journal of Economic Behaviour and Organization 27, 1995
30. Ellerman L., Schmalensee R., Bailey F., Joskow P., Montero J., Markets for Clean Air: The US Acid Rain Program, wyd. Cambridge University Press, Cambridge 2000
31. Fioramonti L., Gross Domestic Problem - the politics behind the world’s most powerful number, wyd. Zed Books, Londyn, 2013
32. Fioramonti L., How Numbers Rule the World, wyd. Zed Books, Londyn 2014
33. Florczak S., Wskaźniki zrównoważonego rozwoju, [w:] Wiadomości Statystyczne, 2008, nr 3

34. Greco A., Ishizaka A., Resce G., Torrissi G., Measuring well-being by a multidimensional spatial model in OECD Better Life Index framework, [w:] Socio-Economic Planning Sciences Volume 70, 2020
35. Harris M., On income, sustainability and the 'microfoundations' of the Genuine Progress Indicator, [w:] Int. Journal of Environment, Workplace and Employment, Vol. 3 No. 2, 2007
36. Hickel J., Mniej znaczy lepiej, wyd. Karakter, Warszawa, 2021
37. Hobsbawm E., Wiek skrajności 1914-1991. Spojrzenie na krótkie dwudzieste stulecie, wyd. Krytyki Politycznej, Warszawa 2018
38. Jackson P., MacBride N., MEASURING PROGRESS? A review of 'adjusted' measures of economic welfare in Europe, wyd. Centre for Environmental Strategy, University of Surrey, Surrey 2005
39. Jackson T., Postwzrost. Życie po kapitalizmie, wyd. Naukowe UMK, Toruń, 2023
40. Jenkins H., Historia Stanów Zjednoczonych, wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009
41. Kane J., Measures and Motivations: US National Income and Product Estimates during the Great Depression and World War II, [w:] Munich Working Paper, 2012
42. Kasparian R., Rolland A., OECD's 'Better Life Index': can any country be well ranked?, [w:] Journal of Applied Statistics 39:10, 2012
43. Kennedy R.F., Remarks on University of Kansas, [online:] <https://www.jfklibrary.org/learn/about-jfk/the-kennedy-family/robert-f-kennedy/robert-f-kennedy-speeches/remarks-at-the-university-of-kansas-march-18-1968>
44. Keynes J.M., How to Pay for the War. A Radical Plan for the Chancellor of the Exchequer, wyd. Macmillan & Co, Londyn 1940
45. Keynes J.M., Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza, wyd. PWN, Warszawa 2003

46. Keynes J.M., *The Economic Consequences of Peace*, wyd. Harcourt, Brace, and Howe, Nowy Jork, 1920
47. Kokkinidis S., *Speaking English Using Only Greek Words: Zolotas' Historic Speech*, [online:] <https://greekreporter.com/2024/02/09/speaking-english-using-greek-zolotas/>
48. Korzela A. et al., *Zrównoważony rozwój, Happy Planet Index i innowacyjność pracowników: (wybrane aspekty)*, [w:] *Ekonomiczne Problemy Usług* nr 113, 2014
49. Kubiczek A., *Jak mierzyć dziś rozwój społeczno-gospodarczy krajów?*, [w:] *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, nr 38, 2/2014
50. Kuznets S., *National Income 1929-1932*, [online:] [www.nber.org/system/files/chapters/c2258/c2258.pdf](http://www.nber.org/system/files/chapters/c2258/c2258.pdf)
51. Landreth P., Colander D.C., *Historia myśli ekonomicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005
52. Lawn P., *A theoretical foundation to support the Index of Sustainable Economic Welfare (ISEW), Genuine Progress Indicator (GPI), and other related indexes* [w:] *Ecological Economics* 44, 2003
53. Lawn P., *AN ASSESSMENT OF THE VALUATION METHODS USED TO CALCULATE THE INDEX OF SUSTAINABLE ECONOMIC WELFARE (ISEW), GENUINE PROGRESS INDICATOR (GPI), AND SUSTAINABLE NET BENEFIT INDEX (SNBI)*, [w:] *Environment, Development and Sustainability* 7, 2005
54. Lepenies P., *The Power of a Single Number. A Political History of GDP*, Columbia University Press, 2016
55. *Lobbying and CO2 Trade in the EU*, pod red. B. Hansjurgens, Cambridge University Press, Cambridge 2009
56. Lüchinger R., *12 ikon ekonomii*, wyd. Emka, Warszawa 2017
57. Mantoux E., *The Carthaginian Peace or the Economic Consequences of Mr. Keynes*, Oxford University Press, 1946
58. Noga M., *Pomiar dobrobytu społecznego uwzględniający stan i jakość środowiska przyrodniczego człowieka*, „*Ekonomia i Środowisko*” 19/1996

59. Nordhaus W., Tobin J., Is Growth Obsolete? [online:] <https://www.nber.org/books-and-chapters/economic-research-retrospect-and-prospect-volume-5-economic-growth/growth-obsolete>
60. Papuziński A., Filozofia zrównoważonego rozwoju jako subdyscyplina badań filozoficznych [w:] Problemy Ekorozwoju. 2/2007
61. Patinkin, Keynes and Econometrics: On the Interaction between the Macroeconomic Revolutions of the Interwar Period [w:] *Econometrica* 44, no. 6, 1976
62. Rawls J., Teoria sprawiedliwości, wyd. PWN, Warszawa, 2010
63. Rodrik D., Rządy ekonomii, wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2019
64. Saez E., Striking it richer: The evolution of top incomes in the United States, [online:] <https://eml.berkeley.edu/~saez/saez-UStopincomes-2017.pdf>
65. Samuelson P., Nordhaus W., *Ekonomia*, wyd. Rebis, Poznań 2012
66. Schüler A., The Uses and Misuses of the Gender-related Development Index and Gender Empowerment Measure: A Review of the Literature, [w:] *Journal of Human Development* 7:2, 2007
67. Sen A., *Commodities and Capabilities*, wyd. Oxford University Press, 1987
68. Skowroński E., Zrównoważony rozwój perspektywą dalszego postępu cywilizacyjnego, [w:] *Problemy Ekorozwoju* nr 2, 2006
69. Stanton J., *The Human Development Index: A History*, Political Economy Research Institute, 2007
70. Stiglitz J., Fitoussi J.-P., Durand M., *Poza PKB. Mierzmy to, co ma znaczenie dla rozwoju społeczno-gospodarczego*, wyd. Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Warszawa 2019
71. Stockhammer G., Hochreiter H., Obermayr B., Steiner K., The index of sustainable economic welfare (ISEW) as an alternative to GDP in measuring economic welfare. The results of the Austrian (revised) ISEW calculation 1955-1992, [w:] *Ecological Economics* 21, 1997

72. Talberth J., Weisdorf M., Genuine Progress Indicator 2.0: Pilot Accounts for the US, Maryland, and City of Baltimore 2012–2014, [w:] *Ecological Economics* 142, 2017
73. Tindall G., Shi D.E., *Historia Stanów Zjednoczonych*, wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2002
74. Trammer K., *Ostre cięcie. Jak niszczone polską kolej*, wyd. Krytyki Politycznej, Warszawa 2019
75. Tsui K., Multidimensional Poverty Indices, [w:] *Social Choice and Welfare* 19, 2002
76. Walczyński H., 5 prostych trików, żeby powiększyć swoje PKB, [online:] <https://magazynkontakt.pl/piec-prostych-trikow-zeby-powiekszyc-swoje-pkb/>
77. Weber M., *Bureaucracy. From Max Weber: essays in sociology*, Oxford University Press, Oxford 1946
78. Wilkinson W., Pickett K., *Duch równości: tam, gdzie panuje równość, wszystkim żyje się lepiej*, wyd.
79. Włoskowicz H., NOWOMOWA PSEUDOMETANAUKOWA? O JĘZYKU POLSKIEJ POLITYKI NAUKOWEJ, [w:] *Poradnik językowy* 10/2019
80. Zienkowi L., *Co to jest PKB? Jego rola w analizach ekonomicznych i prognozowaniu*, wyd. Elipsa, Warszawa 2001
81. Zinn H., *Ludowa Historia Stanów Zjednoczonych. Od roku 1492 do dziś*, wyd. Krytyki Politycznej, Warszawa, 2016
82. Zins T., *Historia Anglii*, wyd. Isoline, Wrocław 1995
83. Zolotas X., *Economic Growth and Declining Social Welfare*, New York University Press, New York 1981
84. Żylicz T., Zazielenianie PKB, [w:] *Aura* nr 8, 2013

## Strony internetowe

1. GNH and GNH Index, <https://ophi.org.uk/gross-national-happiness>
2. HAPPY PLANET INDEX, <https://happyplanetindex.org/wp-content/themes/hpi/public/downloads/happy-planet-index-briefing-paper.pdf>
3. Indeks Odpowiedzialnego Rozwoju <https://pie.net.pl/wp-content/uploads/2024/01/Indeks-IOR-2023.pdf>
4. International Monetary Fund, World Economic Outlook Database, <https://www.imf.org/en/Publications/SPROLLs/world-economic-outlook-databases#sort=%40imfdate%20descending>
5. OECD, Better Life Index – Definitions and Metadata, <https://www.oecd.org/wise/OECD-Better-Life-Index-definitions-2021>
6. Pew Research Center, Historical Trends of Public Trust, [online:] <https://www.pewresearch.org/politics/2023/09/19/public-trust-in-government-1958-2023/>
7. Statistical Appendix 1 for Chapter 2 of World Happiness Report 2018, [<https://s3.amazonaws.com/happiness-report/2018/Appendix1ofChapter2.pdf>]
8. The National Center for Fair and Open Testing, What's Wrong With Standardized Tests?, <https://www.fairtest.org/sites/default/files/LimitsOfStandardizedTestsFact.pdf>
9. World Happiness Report 2019, <https://worldhappiness.report/ed/2019/>

## **Dokumenty**

1. 2015 GNH Survey Report, Centre for Bhutan Studies & GNH Research, 2015
2. Growing Unequal, OECD report, 2008
3. Human Development Report 1996, UNDP, Oxford University Press 1996
4. Human Development Report 2005, UNDP, Oxford University Press, 2005
5. Konwencja o Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, wraz z Protokołami dodatkowymi nr 1 i 2 do tej konwencji, stanowiącymi jej integralną część, sporządzone w Paryżu dnia 14 grudnia 1960 r.
6. Report of the United Nations Conference on the Human Environment, UNDP 1972
7. Report of the World Commission on Environment and Development: Our Common Future, UNDP, 1987.

### **Spis tabel:**

1. Cele zrównoważonego rozwoju ..... str. 20

### **Spis rysunków:**

1. Obieg okrężny w gospodarce. .... str. 37